

ZYGMUNT RAWITA-GAWROŃSKI

*Drukelt 20 64355
4.15.10.31.
18.VII.60
D. Mwr*

KONWENCJA HANDLOWA POLSKO-FRANCUSKA

ANALIZA I KRYTYKA

WRAZ

Dbl. 31.565

Z WYCIĄGIEM Z FRANCUSKIEJ TARYFY CELNEJ ZAWIERAJĄCYM
STAWKI KONWENCYJNE DLA TOWARÓW POLSKICH WE FRANCJI.



BIBLIOTEKA
SEMINARIUM
PRZY KANONICZEGO
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Strona _____ polska _____ Nr *796*

WARSZAWA _____ 1923.

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA.



TEGOŻ AUTORA:

Sprawa eksportu drzewa z Polski. Warszawa. 1920.

Nasze Traktaty handlowe. (Nasze traktaty handlowe. Klauzula największego uprzywilejowania a kontyngenty towarowe w umowach między państwowych. Nowa włoska taryfa celna. Nos-tryfikacja spółek z siedzibą w Austrii. Postanowienia celne decyzji paryskiej o Górnym Śląsku. Dotychczasowe umowy handlowe z Sowiecami. Traktaty handlowe: polsko-rumuński i polsko-czechosłowacki, tekst i tłumaczenie). Warszawa 1922.

Konwencja handlowa polsko-francuska. (Nasze Traktaty handlowe. Tom II). Warszawa. 1923.

Nasze Traktaty handlowe. Tom III. (Tekst i komentarz do traktatów z Włochami, Austrią i Szwajcarią) w przygotowaniu.

SPIS RZECZY:

	Str.
Wstęp	1
I Osoby	6
II Towar	
A. Sprawy celne	12
B. Przywóz i wywóz	38
C. Wyłączości przemysłowe	45
III Komunikacje	74
Prawa pawilonu	76
Uwagi końcowe	80
Wyciąg z francuskiej taryfy celnej zawierający stawki konwencyjne dla towarów polskich we Francji	85
Tekst i tłumaczenie Konwencji handlowej między Polską a Francją	105



258430

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
SEMINARIUM
WŁOWEGO



D. 289/60
27.5.

5/149/01

Od Autora.

Oddając do druku drugą z kolei książkę poświęconą polskim traktatom handlowym poczytuję sobie za miły obowiązek złożenia najszczerzych podziękowań Panom Stefanowi Czaykowskiemu, Prezesowi Urzędu Patentowego, Fr. Królikowskiemu referentowi celnemu i Al. Matuszewskiemu referentowi spraw francuskich w Ministerjum Przemysłu i Handlu za łaskawie i z całą uprzejmością udzieloną mi pomoc w literaturze i materiałach.

Warszawa, w lipcu 1922.

**ANALIZA I KRYTYKA KONWENCJI HANDLOWEJ
POLSKO-FRANCUSKIEJ.**

Dnia 6 lutego 1922 r. podpisaną została w Paryżu pierwsza konwencja handlowa Polski z Francją.

Data powyższa ma dla nas pierwszorzędne znaczenie i będzie rozpoczynać nową epokę życia gospodarczego u nas, epokę opartą o traktat o charakterze przedwojennym, stwarzający zaczątek warunków dla nowego układu sił ekonomicznych w Polsce. Dlatego traktat francusko-polski, jako pierwszy nasz traktat taryfowy, wymaga szczególnie troskliwej analizy i zdania sobie sprawy, co w nim jest rzeczywistą korzyścią dla nas, co zaś jest szkodliwe i powinny być zostać zmienione.

Od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego był układ handlowy z Francją odczuwany jako konieczność. Każdy zdawał sobie sprawę z tego, że najszczerza przyjaźń polityczna nie na wiele zda się tam, gdzie nie będą stworzone zdrowe i obustronnie korzystne warunki wspólnej pracy ekonomicznej, pozwalające Francji poznać i ocenić Polskę należycie, oraz wytworzyć sobie w Polsce interesy, gdyż konieczność obrony francuskich rynków zbytu i zakupu w Polsce oraz obrony zaangażowanych tu kapitałów jest w razie jakichś zawikłań politycznych niezmiernie silnym czynnikiem, przyczyniającym się do wzmocnienia związków między oboma Państwami istniejących.¹⁾ Dlatego z niezmiernym zainteresowaniem śledziła opinia publiczna w Polsce przebieg układów z Francją, nie tyle może jasno sobie sprawę zdając, ile przeczuwając ich doniosłe znaczenie dla kraju. Wiadomo, że już we wrześniu 1920 r., za pobytu min. Grabskiego i wiceministra Strasburgera w Paryżu, a zatem równocześnie z toczącymi się tamże petraktacjami francusko-czechosłowackimi, były omawiane jakieś projekty umów handlowych, które potem

¹⁾ Przypomina się opinia wypowiedziana przez J. S. Milla w „Principles of Political economy” (II S. 120) „It was in vain to inculcate feelings of brotherhood among mankind by moral influences alone, unless a sense of community of interests could also be established”.

dały temat do licznych, a niestety bezskutecznych konferencji reprezentantów naszych organizacji gospodarczych z Rządem. Mówią „niestety“, gdyż Czechosłowacja już w dniu 4 listopada 1920 r. zawarła obowiązujący dotychczas, a bardzo dla nie korzystny traktat handlowy, wyzyskując ówczesną dobrą koniunkturę przemysłową we Francji oraz nieziszczone potem nadzieje wielkiej ekspansji przemysłu francuskiego na wschód. Również i w tem objawiała się u Czechów dobra orientacja i znajomość stosunków handlu międzynarodowego, a w szczególności należyta ocena zapotrzebowań i tendencji francuskich, że wiedząc, które z żądań francuskich stanowią *conditiones sine quae non* ustąpili bez wielkich dyskusji, wywalczając natomiast dla siebie poważne i doniosłe ustępstwa w sprawach celnych. My daliśmy dowód, że się zupełnie nie orientujemy w tem co jest koniecznym dla Francji i w rezultacie po blisko półtorarocznej zwłoce i usiłowaniach targów nie tylko musieliśmy dać Francji znacznie, bez porównania znacznie więcej niż dała Czechosłowacja, ale ponadto otrzymaliśmy wzamian znacznie, bez porównania znacznie mniej. Powodów tego nie należy omawiać publicznie, — wspomnieć tylko można, że w tem przewlekaniu układów widocznym był zasadniczy rys naszej oficjalnej polityki handlowej t. j. tendencja działania w kierunku wypadkowej utworzonej pod naciskiem czynników krajowych, mających wpływ na Rząd. Nikt jednak nie objął całości sytuacji i nie potrafił działać na własną odpowiedzialność, opartą o gruntowną znajomość rzeczy.

Te okoliczności spowodowały przewleczenie pertraktacji w samym początku. Kiedy zaś w lutym 1921 r. Naczelnik Państwa pojechał do Paryża i zawarł konwencję wojskową, Rząd francuski postanowił skorzystać z tego i chcąc pomóc przemysłowi francuskiemu coraz bardziej laborującemu, a obarczany zarzutem, że z Czechosłowacją zawarł konwencję dogodną raczej dla kontrahenta niż dla Francji, postawił Polsce warunki znacznie cięższe niż te, które od września 1920 r. były podstawą wzajemnych dyskusji. Te propozycje z lutego 1921 r. stanowią główny zrąb obecnego traktatu handlowego, którego zawarcie odwlekano ze względów politycznych, a tekst tymczasem dyskutowano w Warszawie, niestety w sposób bardzo niefachowy.

Wspomnieliśmy o przesileniu przemysłowym, które powstało we Francji pod koniec r. 1920 i trwa właściwie aż do dzisiaj, a było jednym z motywów, powodujących Rząd francuski do wzmożenia swych żądań wobec Polski.

Przesilenie to nie jest zbyt groźne naogół, a dla nas ważną jest okoliczność, że dotyczy głównie przemysłu eksportowego.

Handel zagraniczny Francji w r. 1921, mimo zwichniętej równowagi walutowej i zmniejszonej konsumpcji wewnętrznej, wykazuje naogół w porównaniu z r. 1920 rezultaty względnie zadawalające. Przywóz w r. 1921 wyniósł 23.548 milj. Frs. (w r. 1920 — 49.905 milj. Frs.) zaś wywóz 21.553 milj. (26.895 milj. w r. 1920). Widzimy zatem przewyżkę przywozu w kwocie zaledwie 2 miliony zamiast 23 miliardów z r. 1920. Waga towarów przywożonych wynosiła 38 milionów ton (50¹/₂ milj. w r. 1920) zaś wywożonych 16 milj. ton (12,855.000 ton w r. 1920). W porównaniu z cyframi z r. 1913, gdy przywóz wynosił 8.421 milj. zaś wywóz 6.880 milj. Fr., wartość obecna towarów przywożonych i wywożonych podkreśla tylko deprecjację waluty, gdyż waga towarów, przywożonych w r. 1921 zmniejszyła się o około 15% w stosunku do r. 1913, zaś towarów wywożonych o 27%. Nadto zaś w r. 1921 wartość przywozu artykułów koniecznych dla przemysłu nie dosięgła połowy przywozu tego w r. 1920 (12.398 milj. Fr. w r. 1921 zaś 25.156 milj. Fr. w r. 1920). Wywóz fabrykatów zmalał na 12.808 milj. Fr. w porównaniu z 16.963 milj. w r. 1920. Tylko wywóz artykułów żywności pozostał taki sam, zaś przywóz ich zmalał na 4 milj. ton (6 milj. w r. 1920 zaś 7 milj. w r. 1919). Widać więc, że stosunki rolne, bardzo ważne dla ustalenia waluty poprawiają się i wróżą jeszcze dalszą poprawę, ale przemysł eksportowy upada. Wskazuje na to zmniejszająca się ilość wywozu fabrykatów, a równocześnie spadająca przeciętna wartość 1 tony wywiezionej, wynosząca w r. 1920 — 2.080 Fr., zaś w r. 1921 już tylko 1.347 Fr. Skutki tego osłabienia przemysłu są również widoczne w imporcie surowców i półfabrykatów dla przemysłu niezbędnych.

Reasumując trzeba zatem powiedzieć: traktat z Francją był zawierany w chwili nieodpowiedniej, bo podczas panującego tam przesilenia przemysłowego, a ponieważ było ustanowione iunctim między wszystkimi umowami gospodarczymi, a umową polityczną, nic dziwnego, że niewątpliwe i doniosłe korzyści polityczno-wojskowe musieliśmy okupić na polu gospodarczym. Rząd nasz nie potrafił bowiem na czas i to w chwili bardzo po temu odpowiedniej, skończyć z umową handlową, ażeby usunąć ją z pod bezpośredniego wpływu omawiać się mających później spraw politycznych i wojskowych.

Oprócz konwencji handlowej zawarte zostały równocześnie, razem z nią ratyfikowane umowy: polityczna, naftowa i t. zw. bila-

teralna, dotycząca uregulowania wzajemnych praw i t. p. z epoki wojennej. Tylko konwencja handlowa jest przedmiotem tej rozprawy.

Konwencja ta musi być z konieczności prowizoryczna. W dzisiejszych nieustalonych i zmiennych stosunkach o nieprzewidzianej linii ewolucji nikt w Europie nie może sobie pozwolić na długo terminowe układy. Prowizoryczność konwencji zaznaczona jest we wstępie¹⁾, dalej widzimy ją w artykułach normujących specyficznym powojenne urzędnictwo o charakterze przejściowym (jak art. 4—6), wreszcie czas trwania konwencji pozwalający po roku rozwiązania jej za trzymiesięcznym wypowiedzeniem robi z niej typowe prowizorium handlowe.

Ten charakter tymczasowy jest dla tej konwencji polsko-francuskiej bezwzględnie korzystnym. Jak przekonamy się bowiem, posiada ona w treści i formie tyle i tak doniosłych błędów i niedopatrzeń, że bez najmniejszej kwestji obie strony dążyć będą do jej rewizji w najkrótszym czasie.

Jako kontrahenci występują: Rząd Rzpltej Polskiej i Rząd Rzpltej Francuskiej. Z naszej strony nie istniał jeszcze w chwili podpisania umowy tej obowiązek porozumiewania się z Wolnym Miastem Gdańskiem, gdyż konwencja polsko-gdańska, zastrzegająca to w art. 6, a zawarta w dniu 9 listopada 1920 r. weszła w życie dopiero 4 marca 1922 r. z chwilą ogłoszenia tej w Dzienniku Ustaw Rzpltej (Nr. 13 poz. 177/1922). To otwiera sytuację szczególną w swoim rodzaju. Konwencja z Gdańskiem powiada: „Polska weźmie na siebie prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska“ (art. 2) oraz „Rząd polski nie zawrze żadnego traktatu lub umowy międzynarodowej obchodzącej Wolne Miasto Gdańsk, bez zasięgnięcia uprzednio opinii Wolnego Miasta“. To są postanowienia na przyszłość, licząc od chwili uprawomocnienia się konwencji, co zaś tyczy przeszłości, nie znajdujemy ani słowa wzmianki. Dowodzi to w każdym razie, że Wolne Miasto Gdańsk nie jest związane traktatami międzynarodowymi jakie Polska do dnia 4 marca 1922 r. zawarła, jakie zaś stanowisko Gdańsk zajmie wobec umowy francusko-polskiej, to się dzisiaj przewidzieć nie da. Skonstatować można, że po uchwale Rady Ligi Narodów z 19 maja 1922 r. organ Senatu „Danziger Zeitung“ objawiał żywe niezadowolenie, że Liga nie dała się

¹⁾ „Pragnąc poprzeć stosunki handlowe wszelkimi środkami na jakie pozwalają obecne okoliczności“ i t. d., zwrot, który w podobnej formie znajduje się w każdym powojennym traktacie.

skłonić do wyraźnego stwierdzenia suwerenności Gdańska, która to sprawa jest dla Gdańska doniosła nie tylko ze względów teoretycznych, ale i praktycznych, jak np. w kwestji samodzielnych zaproszeń Rządu Gdańskiego na konferencje międzynarodowe. Równocześnie prawie (13 maja 1922 r.) paryski „Temps“ ostrzegał Polskę przed zbyt wielkimi pretensjami Senatu gdańskiego do interwencji w polskiej polityce zagranicznej, zaznaczając, że art. 6 konwencji, dopuszczający prawo weta przez Wysokiego Komisarza, którym jakimś przypadkiem jest zawsze Anglik, przekracza właściwie na korzyść Gdańska przepisy Traktatu Wersalskiego.

To wszystko pozwala nam przypuszczać, że porozumienie się z Gdańskiem w przedmiocie już zawartych oraz zawrzeć się mających umów z trzema Państwami nie zawsze będzie łatwe i gładkie.

Materiał zawarty w Traktacie podzielimy dla łatwiejszego przeglądu na następujące grupy: prawa osób (fizycznych i prawnych), towaru (sprawy celne, obrót towarowy i ochrona własności przemysłowej) komunikacje (i tranzyt) oraz prawa pawilonu.

O S O B Y.

Prawami przysługującymi obywatelom jednej ze Stron Kontraktujących na terytorjum drugiej zajmuje się traktat polsko-francuski bardzo mało. Zaledwie jeden krótki art. 17 poświęcony jest wogóle prawom obywateli, zaś art. 15 omawia ułatwienia przyznane podróżującym kupcom i przemysłowcom. Pozatem zaś art. 14 określa prawa osób prawnych, nadto w art. 9 znajdujemy klauzulę parytetową w odniesieniu do opłat konsumcyjnych.

Zwięzłość ta jest uderzająca, jeśli porówna się tekst zwłaszcza art. 17-go z jakimkolwiek przedwojennym traktatem handlowym, albo nawet i z którąś z umów dotychczas przez Polskę zawartych. Dodać jednak należy, że określone są prawa obywateli chociaż krótko w formie, ale wystarczająco w treści.

Art. 17 zawiera podwójną klauzulę przywilejową, raz wyrażoną w formie afirmatywnej, o ile dotyczy wogóle traktowania obywateli kontrahenta, drugi raz w formie negatywnej, zabezpieczającej równość wobec podatków i opłat wszelkiego rodzaju.

Trudno było krócej, a bardziej wymownie wyrazić istotną przyjaźń i stosunek wzajemnego zaufania panujący między oboma Państwami, niż w tak zwięzłym, a jednak pełnym treści zredagowaniu klauzul tyczących praw obywateli. Jasnym jest i leży to w intencji obu Rządów i obu społeczeństw, że Francuzi w Polsce a Polacy we Francji będą traktowani z taką życzliwością i z taką względnością, jak własni obywatele, a tam gdzie szczególne względy na bezpieczeństwo osób lub obrotu domagają się pewnej rezerwy wobec obcych obywateli wogóle, będą traktowani conajmniej tak dobrze jak obywatele każdego trzeciego Państwa. Wielu błędów unikniętoby w traktacie polsko-francuskim, gdyby usiłowano inne kwestje załatwiać w tak prosty i jasny sposób jak to robi art. 17 ze sprawą obywateli.

Opierając się na traktacie polsko-rumuńskim i polsko-czechosłowackim wyjaśnić należy, że z mocy klauzuli przywilejowej zawartej w rzeczonym art. 17 przysługują Francuzom w Polsce prawa następujące:

Równość traktowania z polskimi obywatelami, o ile dotyczy: trudnienia się handlem i przemysłem, opłat, podatków, ciężarów wszelkiej nazwy, traktowania obywateli udających im na targi i jarmarki, występowania wobec Sądów, opłat i rekwizycji wojskowych związanych z własnością lub dzierżawą nieruchomości.

Traktowanie na stopie narodu najbardziej uprzywilejowanego, o ile dotyczy:

stanowiska prawnego obywateli, majątku ruchomego i nieruchomego, a zatem prawa osiedlania się, nabywania i posiadania wszelkiej własności ruchomej i nieruchomej oraz rozporządzenia tą własnością;

opłat wewnętrznych na rzecz Skarbu Państwa, gmin lub korporacji, obciążających teraz lub w przyszłości produkcję lub konsumpcję pewnego towaru jednej strony kontraktującej na terytorjum drugiej;

stosowania odnoszących się tylko do cudzoziemców przepisów specjalnych, ustaw czy rozporządzeń, dotyczących handlu, przemysłu, policji i bezpieczeństwa publicznego oraz wykonywania pewnych rzemiosł i zawodów.

Art. 15 traktujący o prawach kupców i przemysłowców podróżujących ma redakcję stereotypową, wedle formy używanej stale we wszystkich traktatach przed-i powojennych. Pewne drobne odchylenia są tak nieznaczne, że nie warto ich omawiać. Upoważnia on kupców lub przemysłowców jednego z krajów, wykazujących się kartą legitymacyjną o ustalonej formie i treści wydanej przez uprawnioną do tego władzę, do odbywania podróży osobiście lub przez komiwojażerów po kraju drugiej strony Kontraktującej, czynienia zakupów i przyjmowania zamówień. Przytem uregulowany jest przywóz i wywóz próbek towarowych, za kaucją, złożoną na komorze wejściowej i zwrotną przy wozie towaru. Wyłączeni od tego uprzywilejowanego traktowania są tylko przemysłowcy wędrowni, obnoścy, oraz poszukujący zamówień u osób nie trudniących się handlem lub przemysłem.

Przepisy te są proste i zwyczajne. Stosowanie ich nie wywoła, jak się zdaje, żadnych komplikacji w Polsce. Zwrócić jednak

należy uwagę na to, że nie posiadamy jeszcze u nas przepisów o przemysłowych kartach legitymacyjnych, a można spodziewać się, że wydanie takiego rozporządzenia nie będzie należało do zadań najłatwiejszych, ze względu na ochronę stosunków bezpieczeństwa publicznego.

Kwestją osób prawnych zajmuje się art. 16 Konwencji. Dotyczy on, jak zazwyczaj, spółek cywilnych i handlowych, założonych na terytorjum jednego z Państw kontraktujących zgodnie z tegoż ustawodawstwem, a działających na terytorjum drugiego z Państw. Inne osoby prawne, jak fundacje i korporacje nie bywają uwzględniane. Pod określeniem „sociétés civiles et commerciales” rozumieć należy wszelkie spółki i stowarzyszenia, ukonstytuowane na zasadzie ustaw cywilnych lub handlowych, rejestrowane lub nie, posiadające charakter kupca lub nie. A zatem należą tu także wszelkie stowarzyszenia o charakterze kulturalnym, społecznym, a nawet i towarzyskim, o ile ustawodawstwo ich kraju rodzinnego użycza im osobowości prawnej. Przedmiotem działalności owych spółek czy stowarzyszeń mogą być wszelkie, dozwolone ustawodawstwem kraju, na którego terytorjum praca ta ma być prowadzona, gałęzie działalności, z wyjątkiem wykluczenia jednak przemysłów o charakterze użyteczności ogólnej. Dla określenia charakteru użyteczności publicznej stanowi wskazówkę rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 maja 1922 r. ogłoszone dnia 11 lipca w Nrze 51, poz. 459, Dz. Ustaw R. P. ¹⁾). Dotyczy ono tylko spółek akcyjnych i czyni zawisłym zatwierdzenie statutu spółek, których przedmiot działalności ma znaczenie dla Państwa lub posiada charakter użyteczności publicznej, od udziału kapitału krajowego w kapitale zakładowym spółki, od udziału większości obywateli polskich w zarządzie spółki lub innych warunków wedle uznania rzeczonych Ministrów.

Charakter znaczenia państwowego lub użyteczności publicznej nadają spółkom następujące gałęzie działalności:

- a) wyrób broni, amunicji i produktów przemysłu wojenno-chemicznego,
- b) budowa i eksploatacja kanałów wodnych,
- c) budowa i eksploatacja dróg żelaznych ogólnych,
- d) żegluga morska i rzeczna,

¹⁾ W chwili gdy pisałem I-szy tom (str. 21 i nast.) rozporządzenie to było dopiero w projekcie. Jak zobaczymy projekt ten został później rozszerzony.

- e) eksploatacja wodociągów, tramwajów, elektrowni okręgowych, jak również elektrowni i gazowni miejskich,
- f) eksploatacja rzeźni,
- g) operacje kredytowe i
- h) asekuracje.

Dodanie tych dwóch ostatnich gałęzi jest nowością. Traktat handlowy z Rumunją włączał wyraźnie spółki tej kategorii, zaś traktat z Czechosłowacją wyłączał je tylko z powodów obrachunkowych, a zresztą na (ukryte) życzenie Czech. Nadanie charakteru użyteczności publicznej bankom i spółkom asekuracyjnym jest objawem nowego kursu w Ministerstwie Skarbu, kursu tem dziwniejszego, ile że publicznie głosi się dzisiaj zasadę jak najliberalniejszego dopuszczenia kapitałów obcych do Polski ¹⁾.

Wszelkie zatem spółki francuskie, które nie posiadają owego szczególnego charakteru, mogą na zasadzie art. 16-go osiedlać się w Polsce, wypełniając przepisane tu ustawami wymogi ²⁾ czysto formalne zarówno co do założenia spółki, jakoteż i jej działalności. To samo dotyczy spółek polskich zamierzających pracować we Francji. Jaką miarę zastosuje Rząd danego Państwa wobec osiedlić się mających spółek, to nie jest przewidziane, jednak *implicite* rozumiana jest równość z własnymi obywatelami.

Dalszem uprawnieniem, które spółkom tym przysługuje, jest prawo nabywania, posiadania lub dzierżawienia nieruchomości, ale tylko o ile jest koniecznym dla ich należytego funkcjonowania, no i — rozumieć należy — tylko zgodnie z ustawodawstwem miejscowem. Ten ostatni dodatek, zamieszczony w umowie czesko-francuskiej, został w ostatecznej redakcji naszej konwencji, jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności opuszczony.

Zatem prawo spółek francuskich do nabywania nieruchomości w Polsce, stosować się musi do reguł następujących:

- a) udzielonem być musi zezwolenie na nabycie w formie uchwały Rady Ministrów, jak żąda tego ustawa z 24 marca 1920 r. (Nr. 31, poz. 178 dz. p. p.). Nie istnieje przepis, któryby ją znosił w jakimkolwiek zastosowaniu, ani też jakieś zobowiązanie Rządu naszego wobec Francji. Ponieważ ustawa mówi wogóle o nieruchomościach, zezwolenie jest zd. m. potrzebne nietylko do nabycia nieruchomości *sensu stricto*, ale także praw z nieru-

¹⁾ Kwestję tę komentuję tylko w kilku słowach. Mam zamiar poświęcić jej osobną rozprawę.

²⁾ Czysto formalne.

chomościami zrównanych, a w szczególności nadań górniczych i praw naftowych;

- b) wogóle nabywanie nieruchomości jest wtedy usprawiedliwione, gdy jest ono konieczne dla dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa, a zatem dla postawienia zakładów przemysłowych lub budynków pomocniczych, prawo naftowe dla własnej eksploatacji, a nie na cele spekulacyjne itd. Wszelkie wnioski o nabycie nieruchomości, przekraczające konieczną potrzebę przedsiębiorstwa powinny być przez Radę Ministrów odrzucone;
- c) wreszcie nabycie nieruchomości wiejskiej jest zależne nadto od zezwolenia właściwego Urzędu Ziemińskiego. Wypadki takie będą z natury rzeczy bardzo rzadkie.

Co się tyczy działania przed Sądami (procesowymi i niespornymi) to Konwencja dopuszcza do tego działania wszelkie, prawnie istniejące Spółki zagraniczne, o ile — oczywiście — posiadają osobowość prawną. Dotyczy to nie tylko tych spółek, które mając główną siedzibę w kraju jednego kontrahenta, osiedliły się na terytorjum drugiego, ale wogóle wszelkich spółek istniejących w kraju kontrahenta.

Wreszcie Konwencja zastrzega klauzulę równości pod względem podatkowym dla spółek dopuszczonych do osiedlenia się na terytorjum kontrahenta¹⁾.

We Francji obowiązuje co do działalności cudzoziemców ustawa z sierpnia 1917. Cudzoziemiec, który posiadając własne urządzenie handlowe i przemysłowe, albo też korzystając z urządzeń osób trzecich prowadzi samodzielnie przedsiębiorstwo, płaci osobisty podatek w wysokości 500 fr. rocznie, podniesiony na 1000 fr. rocznie, jeśli przychody jego w ostatnim roku przeniosły 100.000 fr. Niesamodzielnymi przedsiębiorcami: pracownicy handlowi, robotnicy i in. obcej narodowości płacą miesięcznie 6 fr., które im pracodawca z pensji miesięcznej ściąga. Ustawa obowiązuje także w Algierze i Kolonjach.

Redakcja całego art. 16 jest dosłownym powtórzeniem art. 19 umowy francusko-czechosłowackiej²⁾. Jednakowoż w protokole

¹⁾ W redakcji tego ustępu zaszła omyłka. Zamiast „les sociétés admises à s'établir ou à exercer leurs droits“ etc., powinno być „s'établir et à exercer“, jak w umowie francusko-czechosłowackiej, gdyż akt dopuszczenia spółki do osiedlenia się zawiera zezwolenie wykonywania jej zawodu, nie ma zaś szczególnego zezwolenia na wykonywanie zawodu, które można tamtemu przeciwstawić.

²⁾ Z opuszczeniem tylko słów „conformément aux lois“ na koncu drugiego zdania.

końcowym umowy z Czechosłowacją, Francja zastrzegła sobie, zresztą pod warunkiem wzajemności, że spółki francuskie, osiedlone na terytorjum czechosłowackim, zarówno jak i spółki inne osiedlone tamże, a kontrolowane przez obywateli francuskich, mogą posiadać bez ograniczenia w liczbie lub stosunku zarządców, dyrektorów lub urzędników narodowości francuskiej. Jest to przepis bardzo drażliwy i przykry w zastosowaniu. Propozycja w tym kierunku była swego czasu przez Francję i nam uczyniona, dyskutowano tę kwestję bardzo namiętnie w naszych kołach przemysłowych, a jednak Konwencja nic o tem nie mówi. Można przypuszczać, że Rząd zaciągnął pod tym względem jakieś niejawnie zobowiązania, bo żeby Francja się zrzekła tego postulatu, to jest mniej niż prawdopodobne.

Również zwraca uwagę brak klauzuli przywilejowej, dodawanej zazwyczaj dla zapewnienia sposobu traktowania spółek, po ich dopuszczeniu.

T O W A R.

A. Sprawy celne.

Kwestje celne są kamieniem węgielnym, osią każdego traktatu handlowego, który przecież się na to zawiera, żeby handel wzajemny jaknajbardziej rozwinąć i ułatwić. Dlatego wszelkie usiłowania kontrahentów zdążają do tego, by zapewnić dla swoich towarów wszelkie możliwe ułatwienia dotyczące wysokości stawki celnej, usiłując w zamian dać możliwie niewiele. Na tem polu najłatwiej się zorientować kto z kontrahentów i jakie tendencje gospodarcze zdołał przeprzeć, tutaj stosunek sił kontrahentów najbardziej rzuca się w oczy.

Nadmienić trzeba, że omawiany traktat zawiera postanowienia celne pod względem treści i formy bardzo często dla nas nieodpowiednie.

W dziale taryf celnych Polska udziela Francji zupełnej klauzuli największego uprzywilejowania odnośnie do produktów gleby i przemysłu pochodzących z Francji, jej kolonii, posiadłości i krajów będących pod jej protektoratem i przywożonych z tamtąd, zobowiązując się stosować najdogodniejsze taryfy, jakie Rząd polski przyznał lub przyzna w przyszłości jakiemukolwiek innemu Mocarstwu lub obywatelom jakiegokolwiek innego mocarstwa ¹⁾.

Ponadto w drodze majątku, na stopie największego uprzywilejowania będą traktowane również towary spożywcze lub kolonialne wyszczególnione na liście D, dołączonej do traktatu,

¹⁾ Wyjątek zwyczajowy ustanawia art. 10 na wypadek unji ekonomicznej z któremś z Państw sąsiednich. Natomiast zaniedbano objąć tym wyjątkiem ulgi celne w obrocie nadgranicznym, co zawsze i wszędzie się robi.

a mianowicie kakao, kawa, herbata, korzenie, pieprz, wanilja, tytoń, bawełna, wełna, jedwabie, kauczuk, bez względu na miejsce ich miejsca pochodzenia i bez względu na to skąd przychodzą, o ile importowane są przez firmy francuskie lub polskie, osiedlone we Francji i wpisane do rejestru handlowego francuskiego.

Obok tego otrzymuje Francja (razem z Kolonjami etc) dla szeregu swoich towarów (lista A) zniżki taryfowe w Polsce, Polska zaś, dla towarów wymienionych w liście B, taryfę francuską minimum, a dla towarów wymienionych w liście C, pewne zniżki procentowe różnicy między francuską taryfą maksymalną a minimalną.

O ile tedy zniżkom taryfowym otrzymanym przez Francję od Polski można przeciwstawić jako pewnego rodzaju ekwiwalent, zniżki przyznane Polsce przez Francję, o tyle w zamian za bardzo obszerną, aż nawet poza normalną miarę traktatową sięgającą ogólną klauzulę przywilejową w dziale celnym jaką Francji traktat z nami przynosi, nie otrzymaliśmy zupełnie nic.

Ta sprawa wymaga osobnego omówienia.

Od drugiej połowy XVIII w. do wybuchu wojny światowej była klauzula przywilejowa w dziale celnym materialnym integralną częścią składną każdego traktatu handlowego. W Europie nie istniał prawie traktat, nie udzielający kontrahentowi największego uprzywilejowania,—uważano to poprostu za jedną z podstaw umożliwiających lojalną konkurencję handlową na rynku światowym, zaś niedogodności pewne z nią związane starano się usunąć głównie za pomocą ścisłego różniczkowania stawek celnych. Wojna światowa pociągnęła za sobą, zwłaszcza w krajach Ententy, wojnę ekonomiczną, kontynuowaną i później, w traktatach pokojowych a rozwijającą się pomyślnie na podłożu rozbijałego egoizmu narodowościowego, wyrażającego się w pierwszym rzędzie w żądaniu wzmoczonej ochrony celnej i reglamentacyjnej, oraz ograniczeniu do minimum stosunków handlowych z Państwami centralnymi. Konferencja ekonomiczna, która miała miejsce od 14—17 czerwca 1916 r. w Paryżu przy udziale Anglii, Francji, Belgii, Rosji, Włoch, Serbji, Portugalji zajmowała się kwestją praktycznego wprowadzenia w życie solidarności poglądów i interesów Ententy i zaproponowanie odpowiednich zarządzeń dla urzeczywistnienia tej solidarności zwłaszcza wobec tego, że „mocarstwa centralne przedsięwzięją przygotowania zdążające do owdładnienia produkcją i rynkami całego świata i nałożenia na inne kraje swego jarzma“. Gdy zaś jest kwestją pierwszorzędного znaczenia, by w epoce

odbudowy gospodarczej, która nastąpi po wojnie, swoboda żadnego ze sprzymierzonych nie była krępowana pretensjami wrogów do największego uprzywilejowania, przeto Aljanci postanowili, że „dobrodziejstwo“ (le bénéfice) największego uprzywilejowania nie będzie owym wrogom przyznane przez okres czasu, wspólnie ustanowić się mający.

Nie wchodząc w ocenę motywów, zamieszczonych na wstępie uchwały paryskiej, a odpowiadających w każdym razie ogólnemu nastrojowi chwili, zaznaczyć należy, że uchwała ta otworzyła formalnie nową epokę, zrywającą z zasadą największego uprzywilejowania jako powszechną regułą. Traktat wersalski, oraz inne traktaty pokojowe, idące tą samą linią polityki, co paryska konferencja ekonomiczna, nakładają na zwyciężonych jednostronne uprzywilejowanie na rzecz Państw Ententy. Załatwienie się w ten sposób z nieprzyjaciółmi nie uspokoiło jednak rządu i kół interesowanych we Francji, gdzie skutkiem nieszczęśliwego przepisu § 11 traktatu frankfurckiego wytworzyła się specjalna drażliwość i ostrożność w stosunku do klauzuli przywilejowej. Idąc tedy dalej, niż wymagał tego postulat odwetu ekonomicznego na wrogach, uchwalono 23 lipca 1919 r. ustawę upoważniającą Rząd do udzielania w traktatach handlowych tylko zniżki celnej od różnicy taryfy maksymalnej i minimalnej, całkowitą zaś taryfę minimalną można udzielić jedynie w drodze wyjątku mocarstwom sprzymierzonym.

A zatem, zanim Francja dojdzie do zasadniczego, jednolitego typu traktatu, co będzie możliwe dopiero po unormowaniu gospodarczych stosunków światowych, złagodzeniu antagonizmów i zniesieniu ustawy z 23 lipca 1919 r., posiadać będzie najróżnorodniejsze typy traktatów, a mianowicie:

- a) traktaty z ogólną klauzulą przywilejową;
- b) traktaty z taryfą konwencyjną i klauzulą przywilejową tylko co do towarów tą taryfą objętych;
- c) traktaty z taryfą i bez klauzuli przywilejowej;

poza to zaś najróżniejsze kombinacje tych typów, nie licząc oczywiście traktatów pokojowych z jednostronnem największym uprzywilejowaniem.

System udzielania procentowych zniżek od różnicy taryf ma swoje dobre strony, bo umożliwia zawieranie traktatów taryfowych bez konieczności schodzenia aż do ostatecznej granicy, do taryfy minimum. Wprawdzie niebezpieczeństwo zbyt słabej ochrony celnej w razie przyznania taryfy minimum jest dziś usunięte przez wprowadzenie spółczynników będących właśnie wy-

razem potrzeb przemysłu w zmienionych warunkach powojennych, ale jest także względ praktyczny, który przemawia za owymi zniżkami. Przy systemie zniżek bowiem, negocjatorzy francuscy posiadają do dyspozycji szeroką skalę stu procentów różnicy i mogą bez odwoływania się do Parlamentu ofiarować ustępstwa wedle wymogów sytuacji, przez co Rząd uzyskuje elastyczny i dogodny środek w polityce międzynarodowej.

Ażeby móc wprowadzić w życie ustawę z r. 1919 wypowiedziała Francja wszystkie swoje przedwojenne traktaty handlowe i przedłużyła je tylko na 3-miesięczne okresy. Tak się ma rzecz w stosunku do W. Brytanji, Włoch, Stanów Zjednoczonych (wobec których obowiązuje taryfa generalna jednak bez podwyżek z 3 kwietnia 1919 r.), dalej w stosunku do Brazylii, Chin, Kolonji Holenderskich etc. etc. A zatem o ile państwa te mają i we Francji taryfę minimum, to uważa się to obecnie tylko za prowizorium, zaś o żądaniach zniżek opartych na fakcie, że mają je konkurenci przywożący towar z obcych państw do Francji, Rząd francuski nawet słyszeć nie chce. Zrozumiałem jest, że ów stan prowizorjów jest przejściowy, ale leży w nim duża niekonsekwencja—której zresztą także i Włochy nie uniknęły—a to nie może usposabiać dobrze kontrahentów. Przytem zarzut możnaby uczynić francuskim czynnikom rządzącym, że nie wszystkich swoich Aljantów na równi traktują. Nie chodzi mi tu o stawki taryfy konwencyjnej (a więc listę B i C), bo te są zawsze i wszędzie wypadkową siłą politycznej i ekonomicznej obu kontrahentów. Silniejszemu ustępuje się więcej, słabszemu mniej, tej zasady nie wzruszą żadne sympatje między narodami. Ale słusność wymaga, by te same warunki traktatów, stosowane były wobec różnych Aljantów z tą samą metodą i z tym samym umiarem. Otóż temu postulatowi nie stało się zadość, a ile dotyczy to zniżek procentowych od różnicy taryf. W umowie francusko-czeskiej z 4 listopada 1920 r. zaznaczono, że zniżki procentowe będą sprowadzone natychmiast i bezwarunkowo do stopy korzystniejszej, którąby Francja na zasadzie układów późniejszych, udzieliła trzeciemu państwu. Wyjątek stanowi tylko unja celna. Jest to klauzula przywilejowa, wprawdzie ograniczona, niepraktykowanym w prawie narodów dodatkiem, tylko do układów w przyszłości zawrzeć się mających, ale zawsze dająca zapewnienie równości warunków konkurencyjnych na przyszłość. Uchylenie działania jej wstecz nie jest dlatego niebezpiecznym, bo wszystkie dawniej udzielone ustępstwa są kontrahentowi już wiadome i zawsze stanowią podstawę jego własnych

żądań. Klauzuli tej, nawet w tej skromnej formie, niema w traktacie polsko-francuskim i to stanowi poważny brak świadczący o niedokładnej pracy naszych czynników rządowych, a zarazem pokazuje nam, że Rząd francuski traktuje nas wprawdzie na równi z Finlandją, której również tej klauzuli nie udzielił, ale nie uważa nas na przeciwnika równej miary, co Czecho-Słowacja.

Przechodząc do omówienia szczegółów artykułu, udzielającego Francji największe uprzywilejowane w dziale celnym, zaznaczyć należy, że odnosi się on zasadniczo tylko do towarów wytworzonych we Francji i stamtąd do Polski przywozonych (art. 1)¹.

Należy dokładnie odróżnić brzmienie art. 1 traktatu polsko-francuskiego „*produits... originaires et en provenance de France...*“ od spotykanych w niektórych powojennych umowach formuł: „*tous les objets, produits du sol et de l'industrie...*“ (projekt traktatu rumuńsko-austrjackiego z października 1921 r.) albo „*die Waren, Natur — und Gewerbezeugnisse des eines Teiles...*“ (projekt umowy węgiersko-austrjackiej z grudnia 1920 r.), gdyż tekst taki dopuszcza do określonego daną umową traktowania celnego nie tylko towary będące produktem gleby lub przemysłu kraju kontrahenta, ale takie towary obce, któremi ów kontrahent handluje. Tego nie życzyły sobie Francja ani Polska, zwłaszcza, że uniknąć należało pośredniego faworyzowania towarów Państw trzecich, przynajmniej aż do chwili, kiedy się im takich samych ustępstw nie udzieli. Wyrazem tej tendencji jest między innymi przepis art. 11 naszego traktatu, wprowadzający znane w obrocie celnym świadectwa pochodzenia i motywujący to koniecznością przeszkodzenia, by przez nadużycia wynikające ze zmiany kierunku drogi towar nie skorzystał z ulg zastrzeżonych towarowi pochodzącemu z kraju kontrahenta.

W tym stanie rzeczy niespodziane wrażenie robi ustęp drugi art. 3-go naszego traktatu przyznający we Francji zniżki procentowe towarom „*originares ou en provenance de Pologne*“ oczywiście wyraz „*ou*“ ukazał się tutaj przez omyłkę, niestety aż nadto często w omawianym traktacie zdarzający. Sprzeciwia on się zarówno jasnym tendencjom traktatu, jak i tekstom umów francuskich z Czecho-Słowacją i Finlandją, posiadającym w tym miejscu właściwy zwrot „*originares et en provenance*“. Możliwym owemu niewłaściwemu zwrotowi przypisywać niekorzystny wpływ, bo przecie w tym tekście ustawa została ogłoszona, ale prze-

¹) Wyjątek dotyczący towarów listy D omówimy niżej.

ciwwagę stanowić tu będzie ściśle stosowanie przepisów o świadectwach pochodzenia.

Świadectwa te mają za zadanie stwierdzić, że dany produkt naturalny pochodzi z kraju kontrahenta, względnie w danym wyrobie przemysłowym eksportowanym z kraju kontrahenta wartość materiałów pochodzących z tego kraju i koszty przeróbki stanowią przynajmniej połowę wartości tego wyrobu¹). Świadectwa te będą wydawane przez Izby handlowe, których właściwość podlega wysyłający, względnie przez inny organ lub związek przyjęty przez Państwo, do którego ma być towar przywieziony. Ponieważ w Polsce Izby handlowe znajdują się tylko na obszarze b. zaboru austriackiego i pruskiego, przeto koniecznym będzie wyznaczyć dla b. Królestwa Kongresowego i Kresów odpowiednie organy i przedstawić ją Rządowi francuskiemu do aprobaty — co jeszcze dotychczas nie nastąpiło.

Po wystawieniu będą te świadectwa podlegały jeszcze uwierzytelnieniu przez odpowiedni organ dyplomatyczny (*attaché* handlowego przy Poselstwie) lub konsularny kraju przeznaczenia.

Wolne od świadectw będą tylko pakiety pocztowe nie zdradzające charakteru handlowego.

Art. 11 przewiduje jednak, że towar zaopatrzony w świadectwo pochodzenia może podlegać zarzutowi, że świadectwo to nie odpowiada prawdzie. Temu ma zapobiec świadectwo sprawdzenia, dokonane przez odpowiedniego znawcę technicznego, który ma prawo żądać wszelkich dowodów oraz celowych wyjaśnień. Znawcę wyznacza przedstawiciel dyplomatyczny lub konsularny kraju przeznaczenia — oczywiście ten sam, do którego kompetencji należy legalizacja świadectwa pochodzenia. Certyfikat sprawdzenia wystawia i podpisuje organ wystawiający świadectwo pochodzenia oraz znawca techniczny — legalizacji nie potrzeba.

Praktycznie biorąc będzie musiał zatem towar polski idący do Francji oraz francuski idący do Polski, o ile zechcą korzystać z ulg celnych, być zaopatrzone w świadectwo pochodzenia zaś w razie obawy szykan lub istniejącej już pewnej stałej praktyki kwestjonowania pochodzenia — ponadto także posiadać świadectwo sprawdzenia.

¹) Redakcja tego art. 11 jest trochę niejasna. W umowie czesko-francuskiej art. 14 powiedziano wyraźniej „*que la moitié au moins de sa valeur est représentée par la valeur des matériaux originaires de l'autre Pays et par le travail qui y été exécuté.*“



Druga część artykułu 1-go wprowadza na rzecz Francji wyjątek w zasadzie narodowości towaru niczem nie usprawiedliwiony i nie zrównoważony dla Polski żadnym ustępstwem na jej rzecz. Owszem, jak zobaczymy, jest on niebezpiecznym precedensem, a przytem działa wyraźnie na szkodę naszego kupiectwa, forytując kupiectwo francuskie. Motyw, że dla owych towarów spożywczych i kolonialnych Francja wytworzyła sobie specjalne(?) rynki (gdzie?) jest tylko frazesem. Nie możemy zrozumieć na czem ma polegać specjalność tych rynków, bo u nas w Polsce towar obcy importowany przez firmy francuskie nie jest ani wyróżniany ani szczególnie odróżniany — również zagadką jest czy to chodzi o rynki zbytu czy rynki zakupu. Ale szkoda czasu na dociekanie sensu zdania, które miało służyć wyłącznie tylko do osłodzenia tej pigułki, jaką jest bezwzględne forytowanie handlu francuskiego w krajach leżących w sferze politycznych wpływów Francji. Jest to zupełnie zrozumiałem, że Francja wszelkimi siłami stara się dopomóc swemu handlowi zewnętrznemu i wyzyskuje wszelkie po temu sposobności, zrozumiałem jest ostatecznie, że traktuje Polskę na równi z Finlandją, której ten sam warunek nałożono, a gorzej niż Czecho-Słowację, wolną od tego obowiązku — ale już zgoda nie rozumiałem jest i szkodliwym, że Rząd polski upośledza swe kupiectwo na jego własnym gruncie. Koncesja bowiem uczyniona na rzecz towarów listy *D* przysługuje wyłącznie kupcowi francuskiemu. Dodatek o firmach polskich... osiedlonych we Francji i wpisanych do francuskiego rejestru handlowego jest zupełnie pusty, beztreściwy i świadczy o tem, że jego autorowie nie rozumieli jego znaczenia. Firma bowiem osiedlona we Francji i tam zarejestrowana jest wedle praw tamtejszych firmą francuską, a nie polską, bo o jej narodowości nie decyduje przynależność narodowościowa jej właścicieli, ani istnienie siedziby głównej po za granicami Francji, — jest ona francuską osobą prawną, posiada swój własny kapitał przeznaczony wyłącznie na działalność we Francji, gdzie też wsiąkają w formie podatków itp. jej zyski kupieckie.

Zamieszczenie tego bezsensownego dodatku o firmach polskich jest tem bardziej niezrozumiałem, że jeżeli chcemy udzielić jakichś ulg celnych firmom polskim, to niema żadnej racji robić Francji w tej mierze jakieś traktatowe przyrzeczenia! Jest to kwestja wewnętrzna, którą możemy w każdym czasie uregulować odpowiedniami niżkami wyjątkowemi.

A zatem kupiec francuski sprowadzający do Polski np. kaurzenie, kauczuk lub tytoń będzie w lepszych warunkach i osiągnie

większe zyski, skutkiem zniżek celnych, aniżeli kupiec polski importujący ten sam towar wprost z kraju produkcji! Dopiero zawarcie traktatu z owym krajem produkującym dany artykuł listy *D* i przyznanie mu tychsamyh zniżek celnych, które posiada Francja, usunie tą szkodliwą anomalję.

Zniżki na rzecz Francji, bez żadnego wzajemnego świadczenia na rzecz Polski są tem bardziej uderzające, że Francja od towarów pochodzenia poza-europejskiego, importowanych do Francji przez kupców jednego z europejskich Państw, pobiera osobne dopłaty (surtax), na podstawie ustawy z 11 stycznia 1892 r., art. 2 Tableau C).

Kiedy przepis ten wchodzi w życie?

Największe uprzywilejowanie zastrzeżone towarom listy *D* odnosi się wogóle i zasadniczo tylko do traktowania taryfowego, omówionego w pierwszym ustępie art. 1-go, zamieszczony bowiem poniżej ustęp drugi tego artykułu mówiący o liście *D* powiada bowiem „*bénéficiairent également des avantages du régime ci — dessus défini*“, a zatem nie odnosi się do zniżek listy *A*, zawartych w artykule 2-gim. Jednakowoż ta pozorna nieszkodliwość zniknie z chwilą ratyfikacji pierwszego lepszego z zawartych dotychczas traktatów, posiadających ogólną klauzulę przywilejową, wtedy bowiem dane trzecie Państwo będzie miało prawo do zniżek listy *A*, zaś wówczas na zasadzie ogólnej klauzuli przywilejowej art. 1 traktatu polsko-francuskiego, staną się te zniżki obowiązujące również dla towarów listy *D* przywożonych przez firmy francuskie, o ile towary te wchodzi także i na listę *A*. O ile zaś towary te nie są objęte listą *A*, otrzymają zniżkę celną dopiero, jeśli będą pomieszczone w taryfie konwencyjnej umówionej z jakimś trzecim Państwem.

Niemiała niespodzianka, spotka nasze kupiectwo branży spożywczej i kolonialnej, gdy się przekonają, że sprowadzając towary listy *D* z krajów nie związanych z Polską traktatami, będą opłacać pełne cło, podczas gdy kupiec francuski otrzyma poważną zniżkę celną.

Czy wprowadzanie takich nie potrzebnych i niewygodnych zobowiązań było powodowane koniecznością? Na to pytanie mógłby z pewną obiektywnością odpowiedzieć tylko polityk znający całokształt zagadnień załatwionych umowami polsko-francuskimi i zdający sobie sprawy z rzeczywistych trudności jakie nasi negocjatorzy mieli do pokonania. Mojem zdaniem kwestja ta nie należała do „sztandarowych“ postulatów Francji, o czem wnioskować można zarówno z niewielkiego rozmiaru handlu temi

artykułami w Polsce, jak też i z faktu, że w umowie z Czecho-Słowacją Francja z warunku tego zrezygnowała.

Ponadto podnieść należy, że przepis, stwarzający wyjątkowy régime dla towarów listy *D* może wywołać poważne trudności przy pertraktacjach z innymi Państwami, które przecież nie będą miały żadnej racji żądać od Polski mniej, niż żądała Francja.

Co się tyczy redakcji listy *D*, to zwraca uwagę jej niedbałość. O ile lista *A* zawiera mniej więcej dokładne wyszczególnienie pozycji celnych, to lista *D* wymienia tylko ogólnie nazwy towarów, nie zajmując się ich taryfikacją. Przy towarach takich jak „jedwabie“ lub „kauczuk“, obejmujących cały szereg pozycji celnych, wywoła to różnicę w interpretacji, ścieśniającej — po stronie polskiej, rozszerzającej — po stronie francuskiej, zatem zupełnie niepożądane debaty. Tego uniknęłoby się, redagując listę staranniej.

Widzimy zatem, że w traktacie polsko-francuskim niema dla Polski nigdzie, w najbliższym nawet zastosowaniu, klauzuli największego uprzywilejowania, — jest ona natomiast udziałem Francji i to, jak poprzednio zauważyłem, częściowo nawet w formie nigdy i nigdzie obecnie nie praktykowanej. Wzajemność pewna, bynajmniej jednak nie równowaga rozmiarów wzajemnych ustępstw, ma miejsce w zniżkach taryfowych.

Tutaj oba Państwa zastrzegły sobie autonomię stawek celnych, a zatem prawo ich zmiany, zastosowania współczynników, oraz — rozumieć należy — różniczkowania tych współczynników. O związaniu (sfixowaniu) stawek celnych, ani też o umówieniu jakichś bezwzględnej cyfrą określonych ulg, oczywiście w dzisiejszych stosunkach nie mogło być mowy. Dlatego ze strony polskiej można było udzielić tylko zniżek w procentach od jedynej stawki celnej powszechnej, zaś ze strony francuskiej procentu od różnicy taryf, a ponadto taryfy minimum. Tu odrazu na początku zarysowuje się ważna różnica: Francja posiada w formie taryfy minimum, ustawodawczo ustaloną, ostateczną granicę zniżek celnych, skonstruowaną w równowadze do stosunków produkcji. My takiej taryfy nie posiadamy, tylko bardzo prymitywną i niewystarczającą taryfę generalną, a zatem wprowadzając bez należytego zabezpieczenia zniżki taryfowe, ryzykujemy zwicnięcie jakiejś takiej równowagi produkcji, równowagi opartej na protekcji celnej wzorowanej zresztą dla całej Polski na modelu rosyjskim.

To jest poważne niebezpieczeństwo, a że grozi ono naprawdę, postaram się wykazać.

Forma zniżek taryfowych obrana (bez przymusu) przez Rząd polski, ma wiele innych niedogodności. Zawieranie traktatu taryfowego z Francją, której rola w obrocie handlowym Polski jest minimalna, było błędem taktycznym.

Przywóz francuski do Polski w latach 1920, 1921 wyraża się w cyfrach 14.519 ton i 18.579 ton co w porównaniu z ogólnym przywozem do Polski (3.527.856 ton w r. 1920, zaś 4.835.908 ton w r. 1921) stanowi zaledwie 0·41% i 0·38%. Zważywszy zaś, że ogólny przywóz polski za te lata wykazuje wzrost o 37%, zaś przywóz francuski tylko o 28%, widzimy, że chociaż ilościowo przywóz ten się wzmógł, to jednak w obrocie towarowym polskim za rok 1921 odegrał nieco mniejszą rolę niż w r. 1920. Rozpatrując się szczegółowo w tablicach statystycznych zauważyć możemy w r. 1921 dość silny wzrost przywozu ryżu z Francji, przędzy, smoły i pochodnych. Inne artykuły zachowują mniej więcej równowagę, zaś w dziale produktów przemysłowych panuje ogólna zniżka (o 7%). Przytem przywóz z Francji nie nosi żadnych cech charakterystycznych, — sprowadzamy stamtąd wszystkie te same towary, których nam dostarczają również Austria, Niemcy lub Czecho-Słowacja. Prym trzyma Francja jedynie w imporcie przędzy, ubrań i instrumentów precyzyjnych, natomiast w całym szeregu swoich specjalności postępuje za innymi krajami¹⁾.

Widzimy zatem, że cały przywóz francuski do Polski jest znikomo mały i co gorsze bardzo mało charakterystyczny. Tę ostatnią cechę podkreślam dlatego, że udzielone Francji zniżki

¹⁾ Daty z r. 1921 w tonach (przywóz do Polski):

T o w a r	Przywóz ogólny	Francja	Niemcy	Czecho-Słowacja	Anglia	Austria	Stany Zjedn.
Skóry gotowe	10050	1099	—	997	1381	4043	—
Mydła	3300	145	153	232	362	983	—
Srodki leczn. i apteczne	2309	98	540	301	217	467	—
Perfumy i kosmetyki	45	8 ^{1/2}	20·9	1·4	4 ⁵	5·6	—
Ubranie i konfekcja	2436	641	101	40·6	—	336	—
Bielizna	561	183·6	28·9	12	—	120	190·4
Wyroby dziane . . .	528	110	93·5	7	—	68·5	195·3
Obuwie	4974	527	218	418	—	958	—
Pasmanterje etc. . .	404	7·9	158	19·5	—	186	—
Instrumenty precyzyjne	486	170	99	6·0	—	124	74
Galanterja	492	8·6	162	26·8	—	274	6·3

celne nie ograniczą się do jakichś artykułów wyłącznie tylko z Francji sprowadzanych, nie dadzą się zlokalizować tylko do produkcji kontrahenta, jak to jest dążeniem każdego Państwa udzielającego w traktacie ulg taryfowych, ale rozszerzą się na wszystkich z czasem kontrahentów Polski.

Dlatego było błędem taktycznym zawierać traktat taryfowy najpierw z Francją, wywożącą (co do ilości) zaledwie 250-tą część ogólnego przywozu Polski, zwłaszcza, że na mocy już zawartych w owej chwili traktatów zmuszeni jesteśmy te same zniżki przyznać importowi czeskosłowackiemu reprezentującemu w r. 1921 już 19% ogólnej ilości towarów do Polski przywożonych. Mniej wchodzi tu w grę przywóz z Rumunji, chociaż kilkakrotnie większy od francuskiego (128.498 ton w r. 1921) ale obejmujący głównie surowce wolne od cła. W dzisiejszym stanie rzeczy, kiedy — wobec zawartych i w toku zawarcia będących traktatów — zniżki francuskie dostaną się Rumunji, Czecho-Słowacji, Kłajpedzie, Włochom, Szwajcarii, nadto zaś Anglii i Stanom Zjednoczonym, Austrii, a przez Austrię wszystkim członkom Ligi Narodów, a więc razem wzięwszy reprezentującym około 40% importu do Polski, widzimy już wpływ nieogłędnego wdawania się w zniżki taryfowe. Sytuacja się wyjaśni, gdy przyjdą układy z Niemcami, reprezentującymi 60% przywozu do Polski¹⁾. Nie można zaś sobie wyobrazić, by Niemcy nie postawiły i to twardo, choćby dla samego *prestige'u*, żądania największego uprzywilejowania.

Skutki rosną jak lawina. Zapewne, można było dać Francji bardzo dużo, należało jej dać więcej niż komukolwiek innemu, ale rozsądna taktyka wymagała, ażeby zniżek taryfowych nie rozpoczynać od Francji, reprezentującej zaledwie dwuchsetną pięćdziesiątą część importu polskiego. Francja wzamian za to dużo dać nie mogła, choćby tylko ze względu na małą doniosłość swego eksportu do Polski, inni zaś, importujący ogromne ilości, dostali zniżki owe za darmo.

To się nazywa złą taktyką. Przykłady takiej taktyki widzimy zwłaszcza w historii Austro-Węgier, które nie zawsze, jak wiadomo, celowały w umiejętności praktycznej polityki ekonomicznej.

Dalszą okolicznością, utrudniającą nam układy o stawki konwencyjne, jest konstrukcja naszej taryfy celnej. Wzorowana

¹⁾ Wszystkie daty statystyczne cytowane powyżej odnoszą się do ilości towaru (w tonach). W chwili gdy piszę tablice statystyki wartościowej nawet za pierwsze miesiące r. 1922 nie są jeszcze w Głównym Urzędzie Statystycznym przygotowane. W poprzednich latach prowadzono wyłącznie ilościową statystykę.

niewolniczo na dość prymitywnej rosyjskiej taryfie z r. 1903 obejmuje 217 pozycji (austrjacka zawierała 657, niemiecka 946 pozycji, zaś 2231 pozycji statystycznych): Ponieważ francuska taryfa ma 654 pozycji, zaś około 1500 subpozycji nietrudno domyśleć się w czym leży niedogodność. Polska udzieliła zniżek na 57 pozycji (całych lub częściowych) otrzymała natomiast zniżki w 99 poz., biorąc w przybliżeniu choćby stosunek ilości pozycji (wzgl. sub-pozycji) taryfowych obu krajów, dopiero udzielając zniżki na około 15—20 pozycji, dałaby świadczenie równowartościowe.

Jeżeli zbadamy charakter tych zniżek, przekonamy się, że daleko tu równowagi między oboma gospodarstwami społecznymi.

W dziale produktów spożywczych Francja uzyskała w Polsce zniżki na 9 artykułów, Polska we Francji na 10 artykułów. Różnica polega w tem, że zniżki przyznane Francji obejmuje produkty wysokiej wartości a w Polsce zbędne, jak pasztety, trufle, korzenie, wyroby cukrowe, spirytualja, wina, sery, konserwy rybne, zaś zniżki przyznane Polsce, produkty najprymitywniejsze, a Francji konieczne, jak masło, jaja, nierogacizna, drób, kartofle i t. d.

W dziale surowców i półfabrykatów dla przemysłu znajdujemy 13 pozycji ulgowych na rzecz Francji, zaś 54 na rzecz Polski. Tu pozornie przewaga korzyści jest na rzecz Polski, ale tylko pozornie, gdyż najpierw lista przyznana Francji obejmuje szereg półfabrykatów, o wysokim stopniu wykończenia jak np. skóry wyprawione, celuloz, produkty chemiczne, drut metalowy, etc. lista zaś przyznana Polsce, przeważnie surowce nie poddane żadnej lub tylko najprostszej obróbce, ponadto szereg artykułów, które w Polsce są zupełnie wolne od cła jak jelita, skóry królicze, włosie, szczecina, smoła, drzewo i wiklina (częściowo), siano itd. A przytem ulg w przywozie surowców nie można uważać za doniosłe ustępstwa. Każdy kraj usiłuje zapewnić sobie najdogodniejsze źródła zakupu surowców; wojnę światową nazwano z dużą słusznością wojną o surowce.

Stosunek zmienia się, gdy chodzi o fabrykaty. Tutaj Francja dostaje zniżki w 35 pozycjach, Polska zaś w 25-u i tutaj dopiero widzimy skutki braku zróżniczkowania w polskiej nomenklaturze celnej, bo n. p. kilka gatunków polskiej przędzy obejmuje 10 artykułów celnych francuskich, zaś tylko maszyny przędzalnicze bielskie 6 artykułów, natomiast np. wszelkie maszyny i narzędzia francuskie zaledwie 1 (jeden!) artykuł celny polski, wszystkie tkaniny bawełniane — dwie pozycje celne, wszystkie tkaniny jedwabne — jedną pozycję celną polską. W tych

warunkach oczywiście nie można mówić o równowadze w świadczeniach obu stron.

Przejdźmy do szczegółowego omówienia taryf konwencyjnych.

Towary objęte listą A (zniżki dla Francji) można podzielić na dwie zasadnicze grupy:

- a) wytwarzane w kraju,
- b) nie wytwarzane w kraju.

Druża z tych grup ma dla gospodarstwa społecznego tylko podrzędne znaczenie, gdyż zniżki tu udzielone nie mają wpływu bezpośredniego na warunki produkcji krajowej, dotyczą tylko handel i konsumpcję. W tej grupie zniżkę 40% dostają korzenie, trufle, sery, konserwy rybne, 50% wina, 35% celuloid, filmy nie naświetlone, 30% woda aromatyczna z kwiatu pomarańczy, 40% automobile i motocykle 30% paro- i elektrowozy, turbiny, niektóre maszyny rolnicze etc.

Natomiast pierwszorzędno znaczenia są zniżki celne, przyznane towarom pierwszej grupy, t. j. wytwarzanym w kraju. Przyjrzyjmy się dokładniej ważniejszym pozycjom:

Poz. 27. Arak, rum, wódki, likiery etc. mają zniżkę 50%. Jest to dużo, gdyż stawki (3 600 i 4.800 Mkp. od 1 kg.) nie mają charakteru prohibicyjnego, jak mają go stawki na wino, chociaż wina w kraju nie produkujemy. Konkurencja da się odczuć zwłaszcza w likierach francuskich, których cena (16 — 20 Frs. = 5600 do 7000 Mkp. + 2400 Mkp. cła) będzie wprawdzie wyższa od krajowych, ale marka ich, wyższy procent alkoholu i... pochodzenie francuskie będą stanowiły silną atrakcję.

Poz. 43. Klej i żelatyna, 35% zniżki. Cło wynosi tu 130 Mkp. względnie 375 Mkp. od 1 kg. zatem ochrona jest wystarczająca.

Poz. 55. Skóry wyprawione: 35% zniżki mają skóra na wierzchy, skóry lakierowane, podeszwianka, skóra pasowa. Zniżki te najmniej dadzą się odczuć przy podeszwiance, gdzie cło wynosi 600 Mkp. od 1 kg., a przemysł jest należycie rozwinięty. Natomiast konkurencja francuska może być dotkliwa dla innych gałęzi przemysłu, (skór wierzchnich, galanterijnych i białych), które dotychczas nie mogły się rozwinąć skutkiem konkurencji niemieckiej. Wchodzi tu również w grę okoliczność, że Polska musi sprowadzać garbniki za drogą zagraniczną walutę, zaś Francja w znacznej mierze używa swoich garbników.

Poz. 57. Obuwie — zniżka 35% do 40%. Stawka celna wynosi tu około 1500 — 2500 Mkp. od pary. Obawiać się można

napływu obuwia amerykańskiego, ze stocków mobilizacyjnych, którego podobno dużo jest we Francji.

Rękawiczki — zniżka 35%, stawka celna wynosi obecnie 6000 Mkp. od pary. Tu się da to samo powiedzieć, co o zniżkach dla wyrobów białoskórnych, — wynik może być dotkliwy dla tej gałęzi przemysłu.

Poz. 113. Lekarstwa gotowe dozowane — 30%. Tutaj zniżka celna da się odczuć produkcji krajowej (np. fabryka „Motor“) ale konkurencja będzie mieć pewne znaczenie wychowawcze, gdyż wyroby krajowe nie są gatunkowo równe francuskim. Co się tyczy plastrów leczniczych, stawka celna (5000 Mkp. od 1 kg.) jest iak wysoka, że ochrona jest zupełnie dostateczną.

Poz. 119. Wyroby perfumeryjne, kosmetyki alkoholowe i bez-alkoholowe — 35%. Stawka celna wynosi 3600 Mkp. i 8000 Mkp. od 1 kg. zatem zniżona stawka 2340 i 5200 Mkp. nie chroni należycie rozwijającej się produkcji krajowej. Zauważyć jednak należy, że te artykuły znajdują się jeszcze na liście zakazanych do przywozu.

Poz. 120. Mydła toaletowe i lecznicze — 40% inne — 25%. Stawka celna wynosi 1600 Mkp, wzgl. 125 Mkp. od 1 kg., zatem zniżona stawka 960 Mkp. wzgl. 31 Mkp. Tutaj konkurencja da się silnie odczuć, gdyż Francuzi pracują w znacznie dogodniejszych warunkach, mając w kraju (wzgl. w koloniach) surowce (jak olej kokosowy, palmowy, olejki eteryczne etc.), które my musimy sprowadzać.

Poz. 137. Błyszcz na obuwie, atramenty płynne, środki do czyszczenia obuwia i metali etc. 30%. Z Francją konkurencja jest niebezpieczna tylko odnośnie do tuszów — z tego powodu fabryka krakowska Karmańskiego musiała zwinąć ten dział produkcji. Sytuacja zacznie być groźna dopiero wtedy, gdy Niemcom udzielimy tej samej zniżki, na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Poz. 162. Przybory zecerskie i drukarskie 30%. Tu stawki celne są stosunkowo niewysokie i warunki konkurencji z Niemcami, zwłaszcza w odlewniach czcionek, fabrykacji matryc, linij mosiężnych drukarskich i klisz są trudne.

Poz. 167. W dziale maszyn i aparatów zniżka wynosi 35% i da się poważnie odczuć przemysłowi. Cła nasze na maszyny są przystosowane do cel na blachę, żelazo profilowe etc., a zatem wobec utrzymania dawnych stawek na te półprodukty, fabryki maszyn będą się musiały liczyć z poważną konkurencją

w niektórych branżach. Żalować wypada, że pozycja ta, tak ogromnie ważna, została w traktacie bardzo niejasno zredagowana, nie widać bowiem, czy np. „maszyny oddzielnie niewymienione“ (A, 1, a) są objęte zniżką, a o częściach maszyn wogóle wzmianki niema. Pierwsza niejasność powinna być interpretowana restryktywnie, zwłaszcza, że przyznanie ulgi celnej maszynom „oddzielnie niewymienionym“ mogłoby poważnie zachwiać fabrykacją maszyn cukrowniczych i aparatów gorzelniczych, oraz że stawka celna na nie wynosi 175 Mkp. od 1 kg., zniżona 112 Mkp. zaś surowiec tj. wyroby żelazne i stalowe, nieobrobione (poz. 153, s, a) 175 Mkp. a obrobione 550 Mkp.!! Druga niejasność o ile będzie interpretowana ścieśniająco — jakby tego reguła prawna wymagała uniemożliwi montowanie maszyn w kraju.

Nieszkodliwe będą te ulgi celne dla wielkiego przemysłu maszyn przędzalniczych, gdyż Francja takich typów nie wyrabia, oraz dla maszyn korzystających z ulg celnych (Dz. U. P. z 7.IV. 1922 r. № 28 poz. 231 ex 1922) jak paro- i elektrowozy, turbiny parowe, maszyny elektryczne. Szkodliwe mogą być dla wielu maszyn rolniczych z powodu zwichnięcia równowagi między stawką celną surowca do wyrobu tych maszyn a zatem jego ceną, a stawką i ceną fabrykatu. Tu znowu zwrócić należy uwagę na niejasność redakcji. Lista wymienia: Ex 167... C. Machines agricoles: charrues à moteur etc... 35%. Tłumaczyć to należy znowu ścieśniająco: tj. w odniesieniu tylko do punktów 4 ustępu C, który to punkt zaczyna się od pługów motorowych. Inna interpretacja przyniosłaby klęskę tej gałęzi przemysłu.

Poz. 187. Przędza jedwabna 40% i jedwab sztuczny 35% zniżki, zaś przędza nawijana 25%. Tu dotkniętym być może z czasem przemysł jedwabiu sztucznego (w Tomaszowie), zwłaszcza, gdy przyjdzie konkurencja belgijska i niemiecka, dalej wyrób przędzy z odpadków, po uruchomieniu fabryki Ski rosyjsko-włoskiej, wreszcie przemysł nawijania przędzy jedwabnej, gdyż tutaj już zasadnicza stawka jest niższa o $\frac{1}{3}$.

Poz. 186. Przędza wełniana — zniżka 30%. Tu sytuacja jest skomplikowana, zwłaszcza, że w łonie samego przemysłu wełnianego są dążenia rozbieżne. Liczne fabryki, mające główną siedzibę przedsiębiorstwa we Francji, mają w Polsce czesalnie, możliwe więc, że wobec zniżki celnej lepiej opłaci się sprowadzać czesankę z Francji, a zamknąć czesalnie w Polsce. W każdym razie zniżka wpłynąć może na nieuruchomienie krajowych

czesalni wełny, chociaż te mogłyby zaspokoić całą konsumpcję krajową.

Poz. 187. Tkaniny bawełniane — zniżka 25%. Tutaj ochrona celna jest stosunkowo słaba, bo wynosi 15 — 20% wartości towaru. Stawka celna od 1 kg. za tkaniny surowe i bielone, do 10 m.² na 1 kg. wynosi 1175 Mkp., do 15 m.² za 1 kg. — 1650 Mkp. i te gatunki, głównie w kraju produkowane, będą przedewszystkiem dotknięte wzmożonym importem z Francji.

Zauważyć należy, że przędza bawełniana, płacąca stawkę celną do № 38 od 60—400 Mkp. (surowa) 505 Mkp. (bielona i merceryzowana) od 38 — 60 — 500 Mkp. (surowa) 625 Mkp. (bielona i merceryzowana) nie doznała zniżki celnej. Jest to jednak okoliczność uboczna, bo przędzę tę sami w kraju wyrabiamy.

Poz. 199. Tkaniny wełniane otrzymują zniżkę 30%, a zatem wyższą niż bawełniane. Ale tu ochrona celna jest wyższa, bo wynosi około 30% wartości towaru. Ta zniżka nie będzie groźna przemysłu bielskiego, który jako eksportowy, jest wypróbowany w walce konkurencyjnej, ale może być szkodliwą dla przemysłu łódzkiego, przyzwyczajonego do dużej protekcji celnej. Zwłaszcza może to wpłynąć na stan naszego przędzalnictwa, tam gdzie fabryki mające tkalnie, posiadają równocześnie i przędzalnie.

Poz. 205. Wyroby dziane — zniżka 30%.

Poz. 209. Bielizna i odzież — 25%. Wyrób konfekcji nie jest w Polsce rozwinięty, zwłaszcza brakuje tu przedsiębiorstw o charakterze fabrycznym. Niemniej zniżka celna może być dotkliwa, gdyż taryfa nasza oznacza stawkę według materiału podstawowego z 40% dodatkiem, wzgl. z 60% (przybrana haftami, ozdobami etc.). Zatem ów dodatek za pracę, wynoszący w innych taryfach znacznie więcej np. w austriackiej 100%, będzie prawie zupełnie skompensowany ze zniżką celną, gdybyśmy więc przyjęli tę samą cenę tkaniny i dodatków, w Polsce i we Francji, moglibyśmy wróżyć upadek przemysłu konfekcyjnego w Polsce.

Wreszcie poz. 213, kwiaty sztuczne, mające zniżkę 40% mogą stać się przedmiotem poważnej konkurencji z wyrobami polskimi, bo już przed wojną artykuł ten był we Francji o wiele tańszy, a nawet sprowadzany do Polski konkurował co do ceny z towarem krajowym. Przytem wchodzi tu poważnie w grę kwestia mody i marki paryskiej.

Dla porównania zestawimy jeszcze zniżki taryfowe przyznane przez Francję Czechosłowacji ze zniżkami przysługującymi

Polsce. Zaznaczam, że Francja od Czechosłowacji nie dostała żadnych zupełnie zniżek, a tylko pozwolenie przywozu szeregu artykułów.

Podzielimy towary na trzy grupy:

1. Towary polskie, które dostały zniżkę taryfową, podczas gdy analogiczne czeskie towary jej nie dostały:

a) taryfa minimum: świnie, prosięta, skórki królicze, szczecina, masło, jarzyny suszone, kartofle, terpentyna, smoła, siano, miotły.

b) zniżka procentowa od różnicy taryf: воск pszczelny, miód naturalny, melasa, ołów surowy, blacha cynkowa, przędza, artykuły skórzane dla maszyn włókienniczych, gremple, maszyny do cukrowni, cementowni i włókiennicze.

2. Towary czeskie, które dostały taryfę minimum, tam gdzie polskie dostały tylko zniżkę procentową: alkohol, wódki (!) pasty i kremy, porcelana, artykuły z porcelany i fajansu dla elektryczności, wszelkie motory naftowe, maszyny tkackie i trykotażowe.

3. Towary czeskie, które dostały większą zniżkę procentową niż polskie: tkaniny odzieżowe, płótna i inne 40% (Polska 30%) i maszyny cukrownicze 60% (40%).

Pierwsza grupa, dająca Polsce pewną przewagę nad Czechosłowacją zawiera niestety tylko surowce lub środki spożywcze, takie, których nie wolno z Polski wywozić lub takie, które każdy najchętniej importuje. Natomiast druga i trzecia grupa upośledza wyraźnie nasz handel eksportowy. Nie wchodząc bowiem w kwestję, że Czechosłowacja dostała kilkakrotnie więcej w zniżkach niż Polska, nie dając wzamian za to żadnych zniżek, powinniśmy byli przecież jako *conditio sine qua non* postawić zasadę równości co do naszych artykułów eksportowych, zwłaszcza, że nie przysługuje nam największe uprzywilejowanie. Zaniedbanie to szczególnie da się odczuć przy eksporcie przetworów alkoholowych i spirytusu, past do obuwia, maszyn tkackich i materiałów odzieżowych.

Ten błąd winien być przy rewizji traktatu naprawiony.

Taryfa konwencyjna przyznana Francji może wyrzucić zupełnie poważny skutek na życie gospodarcze Polski, dotykając konsumpcji, handlu i produkcji. Nie da się to odczuć odrazu w szerszej mierze, gdyż przywóz z Francji jest obecnie bardzo mały, a wzmożenie jego zależy także od polepszenia warunków transportu. Jednakowoż już sama możliwość sprzedania towaru

francuskiego po cenie konkurencyjnej, przyczyni się do zwiększenia się tego importu. W miarę postępowania tego procesu, oraz w miarę udzielania innym Państwom klauzuli największego uprzywilejowania, będzie rozszerzał się wpływ tego pierwszego traktatu taryfowego. Trudno jest przypuścić, ażebyśmy zdołali w traktatach naszych odmówić klauzuli przywilejowej, a wzorować się na Francji, która obecnie po wojnie zawiera z każdym kontrahentem inny traktat celny.

Właściwie nazwa „traktat taryfowy“ używana powyżej nie jest dokładna, gdyż przez tę nazwę rozumie się w nauce traktat wiążący stawki celne, t. j. ustalający je bezwzględnie w pewnej kwocie, której bez zerwania lub zmiany traktatu ruszyć nie można. O takim ustaleniu stawek celnych dzisiaj niema mowy. Tu i ówdzie zakreśla się im najwyższą cyfrową granicę, której nie mogą przekroczyć, ale której zresztą nigdy nie dosięgają — jak np. w umowie austriacko-niemieckiej z dnia 1 września r. 1920, w art. 3 zakazano przekraczać stawek umówionych w traktacie handlowym między Niemcami a Austro-Węgrami z 25 stycznia 1905 r. Ale to są wyjątki i zresztą o bardzo małym znaczeniu praktycznym. Hasłem dnia jest dzisiaj autonomia celna, swoboda w podnoszeniu lub zniżaniu stawki czy to w drodze agia czy współczynników. Jest to postulatem zmienionych i zmieniających się stosunków gospodarczych, wśród których nie da się ustalić kosztów produkcji swojej i obcej oraz warunków konkurencji. Wchodzi tu także w grę kwestja wahanja waluty, czemu jednak częściowo możnaby zapobiec przez oznaczanie fikswanych stawek w zlocie. Nie zapobiegnie się jednak szkodliwemu i niedającym się ująć w karby wpływowi wahań walutowych na kształtowanie się cen w kraju, a zatem i kosztów produkcji.

Wybór między systemem autonomicznym a taryfowym nie jest rzeczą łatwą. Pierwszy jest dogodniejszy w stosowaniu do przywozu towarów, drugi do rozszerzania wywozu. Łatwą jest sytuacja mocarstw silnych, które zastosują oba systemy: do swego przywozu swobodę autonomiczną, do przywozu do krajów kontrahentów... także swobodę autonomiczną, lecz krępowaną względami politycznymi wobec silnych importerów w ten sposób, że wszelka swoboda staje się iluzoryczną. Taką jest mniej więcej sytuacja Francji wobec Polski: stawki celne na te nieliczne towary listy B i C, które mogłyby przemysłowi francuskiemu szkodzić, podniesie się w razie potrzeby, — gdyby zaś Polska próbowała podnieść stawki na najmniej potrzebne towary francuskie listy A to można się spodziewać takich interwencji ze strony

rządu francuskiego, że wszelkich prób na przyszłość się nam odechce.

Nie jestem zwolennikiem wysokiej barjery celnej i podnoszenia jej przy każdej okoliczności, nawet mimo wzrostu waluty¹⁾, działającej już sama przez się na wzmoczenie ochrony celnej. Owszem, Polska, której przyszłość ekonomiczna zależy w znacznej mierze od rozwoju przemysłów eksportowych, powinna wzmocnić ich byt odpowiednio skonstruowaną taryfą celną, powoli zniżyć tę barjerę i odbijać sobie utratę wpływów fiskalnych z ceł na opodatkowaniu wzmoczonej siły majątkowej eksportera. Już dzisiaj wszelkie rozsądne, nieszkodliwe i odpowiednio skonstruowane zniżki celne należy powitać z radością, zwłaszcza, jeśli są zrównoważone stosownymi ulgami dla naszych towarów eksportowych.

Ale czy traktat z Francją opowiada tym wymogom?

Zastał on nas w epoce, w której nikt na serio nie myślał o zawarciu traktatu taryfowego, nawet z zatrzymaniem autonomii co do taryfy powszechnej. Wśród opisanego wyżej zamętu walutowo-ekonomicznego brakowało nam jeszcze tego drogowskazu, jaką jest odpowiednio wyspecyfikowana i oparta o nowożytną taryfę celną statystyka handlu zagranicznego. Nie opierając się o tę statystykę nie będziemy i nie jesteśmy w stanie ustalić cyfrowo, który towar skąd i w jakiej ilości pochodzi, a przez odpowiednie zróżniczkowanie ograniczyć zniżkę celną tylko do przywozu z kraju, z którym dany traktat zawieramy. W tych warunkach przyznanie różnorodnych zniżek procentowych od stawek na przeróżne towary grozi zwichnięciem jakiej takiej równowagi przemysłowej, ustalającej się przez czwarty rok niepodległego istnienia. Nawet i taką taryfę konwencyjną, jaką jest francuska, możnaby zredagować w możliwie nieszkodliwy sposób, ale na to trzeba być lepiej przygotowanym niż nasze czynniki rządowe i pozostawać pod mniej silnym wpływem kontrahenta. W liście A widać usiłowania jakiegoś systemu: tam gdzie zniżka spotyka fabrykat i półfabrykat, wysokość jej procentowa jest ta sama, — ale nieraz opłaca się lepiej, choćby ze względu na mniejsze koszty transportu sprowadzić produkt gotowy, aniżeli półfabrykat. Dlatego należało się trzymać raczej zasady mniejszych zniżek dla fabrykatów. Pewną klępką bezpieczeństwa stanowić tu będzie różnica w cenach robocizny — póki będzie jeszcze istotną. Obok tych zrównoważonych stawek jest jednak szereg pozycji jedno-

¹⁾ Jak to miało miejsce w grudniu 1921.

jednostronnych, gdzie zniżkę mają tylko fabrykaty (np. maszyny, tkaniny bawełniane) zaś surowce i półfabrykaty jej nie mają. Tutaj dla ratowania nadwerżonej równowagi gospodarczej będziemy musieli chyba przyznać zniżki od tych ostatnich — innym krajom, albo też wprowadzić zwroty ceł (drawbacks).

W jaki sposób sparaliżować wpływy tych zniżek, tam gdzie się one w zastosowaniu okażą szkodliwe?

Odpowiedź na to nie łatwa. Oczywiście zatrzymujemy autonomję celną, ale stosowanie jej w szerszej mierze choćby tylko do przedmiotów zbytku, dostarczanych nam głównie właśnie z Francji, jest zupełnie iluzorycznym. Podwyżka agia zostaje zawsze możliwa, ale nie jest ona środkiem leczniczym przeciw tym właśnie szkodom, zadanie jej jest zbyt ogólne. Pozostaje różniczkowanie współczynników (mnożników) co zawsze jesteśmy uprawnieni zrobić — ale czego nie zrobimy nigdy, bo w ten sposób znaczna ilość importu francuskiego zaopatrzonaby została podwyższonym mnożnikiem, co spowodowałoby bardzo niemiłą sytuację, wyglądającą na wojnę celną z Francją. Owszem, zniżki polskie wobec wysokich ceł autonomicznych wydają się francuskiemu kupiectwu jeszcze za małe, nie wystarczają im zniżki, ale żądają wprost mniejszych stawek specyficznych tam, gdzie wysokość ich działa prohibicyjnie, jak np. przy winie.

Jedynym sposobem na uchylenie złych skutków, jakie ten pierwszy dorywczy traktat taryfowy niewątpliwie wyrze, jest gruntowna, szeroko zakreślona reforma naszej taryfy celnej, przez dostosowanie jej do poziomu nowożytnego, a zarazem do warunków produkcji w Polsce. Zadanie to jednak nie prędko da się przeprowadzić.

Ciekawy problem, z którego Rząd nasz powinien był sobie zdawać sprawę zawierając umowę handlową z Francją i którego rozwiązanie w stosunkach Polski z Francją powinniśmy byli znaleźć w traktacie handlowym polsko-francuskim, stanowi Układ Wiesbadeński podpisany definitywnie w dniu 6 października 1921 r. przez Loucheura i Rathenaua. Dotyczy on dostaw w naturze na odbudowę Francji, a w szczególności ustala warunki, na których grupa czy firma niemiecka będzie mogła za gwarancją swego Rządu dostarczać firmom francuskim urządzeń i materiałów począwszy od 1 października 1921 r., o ile da się to pogodzić z możliwością produkcji w Niemczech, z warunkami ich zaopatrzenia w surowce i z koniecznością utrzymania wewnątrz życia społecznego i ekonomicznego.

Układ ten, który Keynes¹⁾ słusznie nazywa zawikłanym dokumentem, odstępuje w pewnych punktach od Traktatu Wersalskiego, dlatego Rząd francuski przedłożył go komisji reparacyjnej, która uchwałą z dnia 20 października 1921 r. uznała się niekompetentną przedkładając go, z przychylną opinią, do aprobaty wszystkich Państw, w komisji reprezentowanych. W ten sposób układ znalazł się znowu u Rządu francuskiego, a ten wniósł go do Parlamentu. Ratyfikacja jego już nastąpiła.

Zajmijmy się zbadaniem, czy i o ile układ powyższy może mieć wpływ na stosunki handlowe, a w szczególności celne, Polski z Francją.

Układ ten—będziemy omawiali tylko jego stronę handlowo-celną, nie ruszając kwestji rozrachunków reparacyjnych — opiera się na § 19 Aneksu II i § 2 al. b. Aneksu IV do VIII części Traktatu, które zezwalają na świadczenia reparacyjne pod formą ruchomości i nieruchomości, towarów, przedsiębiorstw, praw i koncesji, obligacji, walerów etc., a w szczególności pod formą (Aneks IV § 2 al. b) materiałów odbudowy (jak kamień, cegły, cegły ogniotrwałe, dachówki, drzewo budowlane, szkło szybowe, stal, wapno, cement etc.) dalej maszyn, przyrządów do ogrzewania, mebli i wszelkich artykułów o charakterze handlowym, które Rządy sprzymierzone życzą sobie mieć wytwarzane w Niemczech i dostarczane im na odbudowę okolic dotkniętych inwazją²⁾. W jednym tylko punkcie (tego działu) odchyła się układ wiesbadeński od Traktatu, postanawiając, wbrew § 5 Aneksu IV, który oddaje Komisji reparacyjnej oznaczenie wartości świadczeń w naturze—że wartość tą, zresztą bardzo pomysłowym sposobem, ustalać będzie przewidziana w Układzie Komisja rozjemcza. Cena dostarczanych towarów, względnie ich wartość zarachowywana na poczet reparacji, ma być zasadniczo równa cenie wewnętrznej francuskiej analogicznych produktów, za odliczeniem kosztów transportu i kosztów cła, zaś wysokość odliczanej stawki celnej kalkuluje się w ten sposób, że stawki francuskie z 1 lipca 1914 r. obowiązujące od danego produktu przywożonego z Niemiec mnoży się przez spółczynnik będący ilorazem z podziału obecnej ceny rynkowej produktu przez cenę przedwojenną w złocie. W każdym razie kwota odliczana tytułem stawki celnej nie może być

¹⁾ W tłumaczeniu niemieckiem: Revision des Friedensvertrages 1922. Duncker & Humblot, München.

²⁾ Natomiast Układ wyraźnie wyklucza dostawę okrętów, węgla, i chemikalji, jako unormowane aneksami III, V i VI części VIII Traktatu.

wyższa od kwoty stawki celnej obowiązującej w danym rozrachunkowym okresie trzymiesięcznym.

Z tego stanu rzeczy widocznem jest gdzie nam zagraża niebezpieczeństwo.

Jasnym jest, że wobec ratyfikacji Układu Wiesbadeńskiego stosunki handlowe Francji z Niemcami muszą rozwinąć się i zacieśnić. Po zawarciu układu pisała „La Journée Industrielle“: „c'est pourquoi il nous semble, que les liaisons d'intérêts durables des accords á longue échéance, qui permettront de lier notre essor à l'essor allemand doivent être recherchés à tout prix“.

Żeby zrozumieć skąd doszło do takiego układu trzeba sobie uprzytomnić sytuację reparacyjną w pierwszej połowie r. 1921.

Ultimatum londyńskie z 5 maja 1921 r. domagało się ścisłego wypełnienia art. 235 Traktatu oraz podawało ścisły plan dalszych i innych płatności. Jednak we Francji panowała pewna niewiara w wykonalność londyńskich zobowiązań, podsycana niedomagającą wewnętrzną sytuacją finansową kraju¹⁾. Skarb Państwa zaawansował do połowy roku 1921 przeszło 60 miliardów franków na poczet odszkodowań wojennych, zaś w razie należytego przeprowadzenia odbudowy deficyt w r. 1921 wyniósłby około 30 miliardów Frs. Rynek finansowy we Francji był podówczas zupełnie wyssany zeszłorocznymi pożyczkami, zachodziła więc alternatywa: albo zwiększyć obieg fiducjarny banknotów, albo wydobyć coś od Niemców na poczet reparacji, a ponieważ w zdolność płatniczą Niemiec nie można zbyt wielkich pokładać nadzieji, trzeba więc wyzyskać je w możliwych granicach w dostawie materiałów w naturze, przewidywanej zresztą Traktatem.

Ze strony Niemiec, stojących zawsze na stanowisku niewykonalności ultimatum londyńskiego, było przystąpienie do petratacji z Loucheurem szukaniem wyjścia z matni. Jednakowoż nie bez słuszności zarzuca Keynes²⁾, że w tych okolicznościach zawarcie dobrowolnego układu jest niezgrabnem, gdyż zwiększa zobowiązania Niemiec nawet ponad tę miarę, którą Niemcy sami uważali za nie do wypełnienia. Rathenau może działalność swą usprawiedliwić oświadczeniem, że jest to pierwszy krok do zastąpienia londyńskiego planu płatniczego „rozsądniejszymi“ postanowieniami i jeśli mu się uda Francję, największą i najbardziej natarcywą wierzycielką Niemiec załagodzić, to innych nie potrze-

¹⁾ Por. doskonale sprawozdanie D-ra Doleżala naszego radcy handlowego w Paryżu, z października 1921 r.

²⁾ L. cit. str. 95.

buje się obawiać. Ale w takim razie zupełnie niepotrzebne i niewłaściwe jest wprowadzanie art. 6 w Aneksie do Memorandum Nr. 1 Układu Wiesbadeńskiego wyraźnego uznania ultimatum londyńskiego, jako podstawy do obliczeń, co mieści w sobie *implicite* uznanie jego prawności.

Ale pozostawmy na boku te kwestje natury raczej politycznej. Dość, że sytuacja była tego rodzaju, że pchała obu wrogów do zbliżenia się ku sobie — niestety na niekorzyść Aljantów.

Jakie skutki wyrzuci to w stosunku do Polski?

Ujemne w dwóch kierunkach:

zmniejszy pole zbytu odnośnych produktów polskich we Francji, oraz

utrudni im konkurencję z Niemcami.

Nie trzeba bowiem zapominać, że te wszystkie artykuły do odbudowy, których dostawę omawia układ wiesbadeński, to produkcja Górnego Śląska, a częściowo także i reszty Polski. Przeglądając zaś listy *A* i *B* konwencji handlowej polsko-francuskiej widzimy, że z wytworów ciężkiego przemysłu uwzględnione są tam z pośród wchodzących w rachubę towarów tylko ołów surowy, blacha cynkowa, soda, częściowo cement, a nie znajdujemy tam: wyrobów z żelaza lanego (por. taryfy francuskiej ex 222) wyrobów żelaznych i stalowych nieobrobionych, wyrobów kotlarskich (526, 526 bis, ter, quater) rur (567) śrub i nitów (ex 566) drutu żelaznego i cynkowego (212), gwoździ, armatury parowej i wodociągowej, osi wozowych i parowozowych (215) części do ogrzewań (533 sex, 535 bis, ex 526 quin.) drutu ołowianego, śrutu, rur ołowianych (ex 576, 566 bis), wyrobów z cynku lanego i walcowanego, z blachy cynkowej, ze stopu cynku z ołowiem, z drutu cynkowego (578) cegły szamotowej (ex 331, ex 332), asfaltu i smoły asfaltowej (ex 193 bis). Natomiast w francusko-czesko-słowackim traktacie handlowym z 4 listopada 1920 są z powyższych artykułów następujące pozycje celne (taryfy francuskiej) 212, 331, 332, 526, 533, 535, 566, 567 i 578 zamieszczone na listach niżek celnych. Wynika stąd, że Czesi myśleli o konkurencji swego przemysłu na rynku odbudowy francuskiej, my zaś o górno-śląskim zapomnieliśmy zupełnie, chociaż, tracąc niemieckie rynki zbytu, będzie on ciężki okres przeżywał. Gdyby nie to, że cały przemysł polski (włącznie z górnośląskim) wymaga jeszcze dużo pomocy od Państwa, moglibyśmy do powyższej kwestji nie przywiązywać zbyt dużego znaczenia, pozostawić przemysłowi niemieckiemu rynki odbudowy, których chłonność skończy się za kilka

lat¹⁾, samym zaś wyrabiać sobie inne pola zbytu dla eksportu. Ale niemożna przemilczeć drugiego czynnika tj., że na owym rynku odbudowy polski towar będzie miał rozmyślnie utrudnioną konkurencję z Niemcami.

Pominąwszy bowiem, że o wiele łatwiej daje się lepszą cenę za to, co idzie na rachunek pretensji uznanych milcząco za nieściągalne w znacznej części, aniżeli za to co się płaci gotówką, to pamiętajmy, że przy obliczaniu stawki celnej nie można wprawdzie odciągnąć więcej niż bieżąca stawka, ale można odciągnąć mniej²⁾. Zwracał na to uwagę już *Keynes*³⁾ zaznaczając, że nie będzie się to podobać francuskim zwolennikom ceł ochronnych.

Nie można się dziwić Francji, że chce się jaknajtaniej odbudować, dążąc do zmniejszenia swych wydatków nawet kosztem zmniejszenia wewnętrznego rynku zbytu dla swego własnego przemysłu, ale też i nie należy się dziwić Aljantom, że nie chcą być upośledzeni w warunkach konkurencji z Niemcami.

Przypominam, że w jednym z pierwszych projektów traktatu z Polską, z jesieni 1920 r., wystąpiła Francja z propozycją wyłączenia dostaw dla krajów zdewastowanych, z pod klauzuli największego uprzywilejowania. Ten *passus* w późniejszych projektach się zgubił, gdyż obowiązująca konwencja wymienia w art. 10 jako wyjątek dla listy *B* tylko unję celną (zapominając nawet dodać, dla porządku choćby, ulg w obrocie granicznym). W umowie Francji z Czecho-Słowacją postulat ten znalazł wyraz przez wyłączenie z klauzuli przywilejowej „ulgi wyjątkowych przyznanych czasowo niektórym krajom dla ułatwienia za pomocą dostaw, uregulowania finansowego między rządami“. W umowie francusko-fińskiej wzmianki o tem niema.

Ponadto w przedłożonym parlamentowi francuskiemu projekcie ustawy ratyfikującej Układ wiesbadeński znajduje się art. 2 upoważniający rząd do ustalenia dekretem specjalnych taryf celnych stosujących się wyłącznie do dostaw w naturze dla odbudowy zniszczonych okolic i wpisywanych na dobro Niemiec w ra-

¹⁾ *The Economist* z 15 października 1921 zwraca uwagę, że przemysł francuski zwolniony w ten sposób od konieczności zajmowania się odbudową będzie mógł pomyśleć o odzyskaniu straconych podczas wojny rynków i zyskaniu nowych.

²⁾ Z wysokości różnicy między stawką celną, a ceną rynkową towaru minus koszt transportu i iloczyn z przedwojennej stawki celnej i spólczynika omówionego wyżej możnaby sobie zdać sprawę dopiero po zbadaniu liczb indeksowych danych towarów we Francji.

³⁾ l. cit. str. 99.

chunkach Komisji reparacyjnej¹. Tutaj tendencja się już bardzo konkretyzuje: nie tylko (zrozumiałe) dążenie do zniżek celnych dla odbudowy, ale do zniżek wyłącznie na rzecz Niemiec, które bijąc w ten sposób konkurentów uzyskują szybsze umorzenie swych długów z tytułu odszkodowania. A zatem wyraźne faworyzowanie odbudowy przez Niemców.

Oczywiście zniżki te, w myśl naszego traktatu, przysługują także nielicznym artykułom Polskim (zamieszczonym w liście B), ale ogromna większość towarów clona jest według taryfy maximum i niema żadnych szans konkurencji z Niemcami. A przyznać trzeba, że uzasadnić w tym wypadku rozszerzenie listy B i C jest kwestją trudną i delikatną — łatwiej było zatroszczyć się o to przy minionych pertraktacjach.

Dodatek. Obawy wyrażone w powyższym rozdziale zostały usprawiedliwione wydaniem przez Prezydenta Republiki Francuskiej w dniu 28 lipca 1922 r. dekretu, którego tekst otrzymałem dopiero po oddaniu niniejszej książki do druku. Dekret ten udziela stawek taryfy minimum (z ewentualnymi współczynnikami) produktom pochodzenia niemieckiego i przywiezionym z Niemiec na poczet odszkodowań w naturze i pod kontrolą właściwych władz administracyjnych, dla odbudowy okolic zniszczonych, — a wymienionym w wykazie podanym poniżej. Dla uzyskania zniżki należy zaopatrzyć się w odpowiednie poświadczenie Ministerjum Ziem Oswobodzonych. Wykaz zawiera między innymi¹⁾:

(Poz. francuskiej taryfy celnej 128*). Drzewo zwyczajne obrobione lub nie. (129) Klepka posadzkowa. (130*) Klepka (131* 132* 133*) inne gatunki drzewa. (135 bis) drzewo szpilkowe w okrągłakach, okorowane lub nie, każdej średnicy, długości co najmniej 2 m. 50. (181, 181 bis, 171 ter, 181 quater, 181 quinquies) wszelkiego rodzaju cegły i dachówki. (184 bis) wapno (185**) cement (185 bis) rury i przedmioty z cementu, betonu lub żelbetonu. (186) płyty z cementu prasowanego (193 bis) bitum i asfalt. (207, 207 bis) żelazo i stal walcowane lub kute w sztabach i płytach, (210, 211, 212) blacha stalowa, blacha powleczona miedzią, ołowiem lub cynkiem, drut żelazny i stalowy wszelkiego rodzaju, (ex 221) miedź (ex 223) cyna (ex 224) cynk walcowany. Wyroby ceramiczne: (332) cegła ogniotrwała (333) sączki drenowe (336 i 337) garnki kamienne (342) płytki posadzkowe (344* 345* 346*) fajansy 347 bis**) wyroby do elektryczności z porcelany lub fajansu. (406 bis 411 i 418). Koce bawełniane (429) przędza wełniana nitkowana (451) koce wełniane. Wyroby metalowe i maszyny: (510) wszelkie motory (514, 515**, 516**, 516 bis**, 517**, 517 bis**, 518**, 519**, 519 bis**) wszelkie maszyny włókiennicze, gremple, maszyny do czyszczenia, suszenia i karbonizowania, przędzenia, nitkowania, maszyny tkackie,

¹⁾ Towary zaopatrzone * otrzymały w traktacie polsko-francuskim stawkę minimum, towary zaopatrzone ** otrzymały tylko zniżkę procentową różnicy między stawkami taryfy maximum, a minimum. Wszelkie inne towary, o ile sprowadzane z Polski, placą pełną stawkę generalną.

do trykotażów, do wyrobu tiulów, koronek etc. (522) wszelkie maszyny rolnicze (525 *sexiès***) wszelkie maszyny oddzielnie nie wymienione, zatem i do wyrobu cementu (527**) aparaty cukrownicze (526, 326 bis, ter, quater) wyroby kotlarskie. (566) śruby i nity (567, 567 bis) rury (564) gwoździe. (590**) meble z drzewa giętego (591**) meble inne niż z drzewa giętego, siedzenia (591 bis) inne niż siedzenia (593) wyściełane i pokrywane wszelkiego gatunku (593 bis) plecione złożone lub nie, również części takich mebli (594) listwy do ram (594 bis) ramy z drzewa. (600*) drzewo heblowane (601*) drzwi, okna i. t. p. (602 bis) wyroby tokarskie (603 ter) rączki z drzewa do narzędzi rolniczych (603 quater) inne wyroby z drzewa.

Jak stąd widać niektóre gałęzie przemysłu polskiego (jak przemysł ceramiczny, metalurgiczny, maszynowy, w szczególności bielski przemysł maszyn włókienniczych) będą na rynku odbudowy francuskiej oddane bezwzględnie na łup konkurencji niemieckiej, inne zaś (jak przemysł drzewny) dostarczać będą do Francji, ale za pośrednictwem dostawców niemieckich, drogo się im opłacając i rezygnując z samodzielności handlowej. Taki musi być skutek przytoczonego dekretu, który nie dość, że prawie skreśla naszą listę zniżek procentowych (tutaj bowiem nie umieliśmy uzyskać największego uprzywilejowania, które dostali Czesi), ale nadto udziela taryfy minimum kilkudziesięciu artykułom, ważnym dla przemysłu polskiego, nie mającym w naszej konwencji wogóle żadnej zniżki. Dla zobrazowania rozmiarów ulg przyznanych Niemcom, wystarczy powiedzieć, że przytoczony dekret obejmuje 191 pozycji francuskiej taryfy celnej.

B. Wywóz i przywóz.

O kwestji ułatwienia wzajemnego przywozu i wywozu traktuje art. 4 ponadto zaś w art. 5 i 6 konwencji znajdujemy omówienie szczególnych wypadków z tego zakresu.

Art. 4 jest najbardziej zagadkowym, najmniej zrozumiałym z całego traktatu. Niedbałość redakcji, uderzająca nas na każdej karcie traktatu dochodzi tutaj do punktu kulminacyjnego. Artykuł ten mówi o jakichś listach rzekomo dołączonych do traktatu, o jakichś kontyngentach przywozowych, chociaż oficjalnie ani list takich, a ni n a w e t wzmianki o kontyngentach niema. Jeżeli Rząd nasz chciał pójść na rękę Francji i przyznać jej jakieś uprzywilejowanie w dziale reglamentacji przywozu to powinien był albo zrobić to otwarcie, narażając się na konieczność zwalczania pretensji, jakie z tego tytułu podniosą trzecie Państwa, albo też zdecydować się zrobić to tajnie i już odpowiednio przestrzegać dyskrekcji. Ale w każdym wypadku trzeba było wiedzieć czego się chce i konsekwentnie postępować. Trudno zaś o większą niezgrabność i niedbałość niż ta, której się dopuszczono w tym wypadku.

Gdy pierwszy raz podano do wiadomości tekst traktatu polsko-francuskiego¹⁾, uderzyło to każdego uważnego czytelnika, że między wykazami dołączonymi do traktatu są tylko wykazy towarów otrzymujących niżki celne, ale niema tych, o których mówi art. 4, a które mają dotyczyć jakichś kontyngentów towarowych wolnych od przywozu do Polski. Dla świadomych rzeczy było to tembardziej zwracające uwagę, że od jesieni r. 1920 omawiano w kołach zainteresowanych, stykających się z Rządem, a nawet w prasie cały szereg ulg w zakresie reglamentacji które oba Państwa kontraktujące miały dla swych towarów dos-

¹⁾ Wydanie półoficjalnego tygodnika „Przemysł i Handel“, zawierające wcale poprawny tekst francuski, ale niestety liche tłumaczenie polskie

tać. Dalej wiadomo było, że Francja uzyskała od Czechosłowacji znaczne koncesje w tym kierunku¹⁾, a a nie byłoby przecież żadnej rozsądnej racji, żeby mniej żądać od Polski, — a wreszcie umowa handlowa z Rumunją, na długo przed podpisaniem polsko-francuskiej przedłożona Sejmowi do ratyfikacji, wspominała w protokóle końcowym do art. 5 o wspólnem zbadaniu kwestji 25% zniżek celnych „przyznanym“ Francji przez Polskę dla pewnych kontyngentów towarowych, za co Rumunja w formie ekwiwalentu otrzymała prawo przywozu pewnych partji wina i owoców suszonych. Wprawdzie z użycia w tym wypadku oględnego zwrotu „réduction... consentie“ zamiast np. „concédée“ można było wnioskować, że mowa tu nie o zniżkach, formalnie już umówionych, ale o czemś, co Polska w zasadzie gotowa jest przyznać Francji, niemniej jednak jasnym było, że są żądania w tym kierunku ze strony Francji i że niemożliwym będzie uchylić się od zaspokojenia tych żądań. A zatem jawne i szczerze przyznanie Francji nieuniknionych ulg przywozowych z zakresie reglamentacji nie stanowiłoby niespodzianki dla kupiectwa i przemysłu polskiego, których reprezentanci przedyskutowali przecież kwestję z Rządem bardzo dokładnie.²⁾

Stało się jednak inaczej.

W traktacie niema żadnych list i żadnych kontyngentów. Gdyby nie niespodziana redakcja art. 4. (zapewne pozostała z jakiego poprzedniego projektu, który tej kwestji nie zatajał), niktby z niewtajemniczonych nie wiedział nic o ulgach w reglamentacji. Jednakowoż tajemnica się długo nie utrzymała. W kilka już dni po podpisaniu traktatu Izba handlowa francusko-polska w Paryżu przesyła swoim członkom komunikat, jakie towary znajdujące się na polskiej liście zakazanych do przywozu, mogą wysyłać, kto daje pozwolenia i t. d. Takich informacji udziela również na razie oględnie, nasze Ministerjum Przemysłu i Handlu, aż wreszcie decyduje się ogłosić w prasie komunikat³⁾, że na poczet kontyngentu przewidzianego umową polsko-francuską można sprowadzić do Polski pewne ilości wina i likierów. W celu uzyskania odnośnego pozwolenia przywozu należy złożyć piśmienne podanie w M. P. H.“ i t. d.

¹⁾ Lista D konwencji francusko-czechosłowackiej.

²⁾ Rezultatem ostatecznym przyznania tych kontyngentów byłoby conajwyżej zniesienie reglamentacji przywozu i wywozu, co całe społeczeństwo przywitałoby z zadowoleniem.

³⁾ Patrz pisma codzienne z 3 czerwca 1922 r.

A zatem mamy oficjalne przyznanie, że są jakieś kontygenty w tej umowie przewidziane. Ale znowu zrobiono to niezgrabnie, połowicznie. Jeżeli jest to bowiem publiczną tajemnicą, jakie kontygenty są dozwolone do przywozu, to trzeba było mieć na tyle odwagi, żeby ja wymienić w całości, zamiast zadowalać się skromnie wzmianką o winie i likierach. Każdemu wiadomo bowiem, — i to ogłaszano nawet w dziennikach francuskich — że z pośród towarów zakazanych do przywozu według rozporządzenia w № 45 Monitora z 24 lutego 1922 zwolnione zostały następujące kontygenty:

Wina wszelkiego rodzaju (poz. taryfy celnej 28 p. 1 a, b, p. 2 a, b, Uwaga 2) za 15.000.000 Frs.

Alkohole (zapewne cała poz. 27) za 2.000.000 Frs.

ponadto lista ta zawiera cały szereg zwolnień od przywozu, które mogą się stać wówczas aktualne, gdyby Polska na te towary wprowadziła zakaz przywozu, obowiązujący zresztą w chwili podpisania Konwencji. Dotyczy to mianowicie samochodów osobowych (5 milj. Frs.) tkanin (razem za 32 milj. Frs.) konfekcji i bielizny (5 milj. Frs.) wyrobów zegarmistrzowskich (1 milj. Frs.) konserwów (25 milj. Frs.) i mydeł toaletowych (3 milj. Frs.)

Pozwolenia wydaje się niestety tylko eksporterom francuskim. Ilości powyższe są oznaczone na okres roczny.

Sposób, w jaki kwestja ta została co do formy potraktowana przez nasz Rząd, nie da się niczem usprawiedliwić. Działano tu prosto bez zastanowienia, nie zdając sobie sprawy o co chodzi i nie umiając swoich postulatów, jakiegokolwiek one były, konsekwentnie przeprowadzić. Daj Boże, żeby to tłumaczenie ogólnie było przyjętem, gorzej by było, gdyby zamiast pobłażania z powodu niezgrabności i nieudolności spotkał nas zarzut kręctwa, najzupańniej niesłuszny.

Przytem stwierdzić należy, że robienie tajemnicy z kontygentów przywozowych przyznanych Francji było zupełnie zbytecznym, bo największa jawność nie groziła tu żadnym niebezpieczeństwem. Art. 15 dodatkowego Traktatu wersalskiego podpisanego przez Polskę przewiduje obowiązek udzielenia wszystkim Państwom — członkom Ligi Narodów (art. 20) tych ulg i przywilejów, jakichby w sprawach celnych do dnia 10 stycznia 1925 r. udzieliła ale tylko o któremuś z tych Państw, z którymi Ententa była w wojnie. Pozatem¹⁾, wedle ogólnie przyjętej praktyki mię-

¹⁾ patrz „Nasze Traktaty handlowe” Tom I Str. 72 i nast.

dzynarodowej w zakres owych ulg w sprawach celnych nie wchodzi przyznanie kontygentów do przywozu.

— Widzieliśmy więc, że wzmianki artykułu 4-go o kontygentach opierają się o rzeczywistość o ile chodzi o przełamanie polskiej zapory reglamentacyjnej. Ale próżno doszukiwalibyśmy się jakichś ulg dla towarów polskich zakazanych do przywozu we Francji¹⁾, np. dla likierów i wódek, które w razie uzyskania opustu polskiej taksy konsumcyjnej mogłyby skutecznie konkurować na rynku francuskim z wyrobami krajowymi. A zatem, podobnie jak w dziale celnym, również w dziale wyjątków reglamentacyjnych koncesje przewidziane w Traktacie są wyłącznie jednostronne, wyłącznie przysługują Francji.

Odpowiada to w zupełności ultra-rotekcyjnemu stanowisku, jakie Rząd francuski zajmował w ostatniej fazie pertraktacji z Polską, usiłując dowieść sferom interesowanym, jak bardzo dba o nie i jak bardzo poprawił się od czasu umowy z Czechosłowacją. Dla poznania stanowiska kupiectwa francuskiego bardzo jest charakterystyczna wzmianka, którą znajdujemy w komunikatach „Ajencji Wschodniej” Nr. 90 z 22 kwietnia 1922 r. „W związku z ograniczeniem reglamentacji handlu zagranicznego lista towarów, których przywóz do Polski był zabroniony, została znacznie zredukowana. W traktacie handlowym polsko-francuskim przewidziane są pewne kontygenty towarów, które Francja może przywozić do Polski, a których przywóz był do niedawna zabroniony. Wywołało to niezadowolenie w sferach francuskich, które utrzymują, że zniesienie zakazów przywozu zwraca się przeciwko interesom kupców francuskich, gdyż przez to i inne kraje będą mogły przywozić te same towary do Polski. W ten sposób wyroby francuskie będą konkurować na rynku polskim z towarami innych krajów, a konkurencja ta dla Francji będzie trudna”. Widać z tego jasno, że kupiectwu francuskiemu nie wystarczy zniżki celne, o których doniosłości już mówiliśmy, — życzy sobie ono pod każdym względem stanowiska uprzywilejowanego i czuje się dotknięte, że Rząd polski, oczywiście także i ze względu na listę kontygentową, zrobił jeden krok dalej w kierunku tak upragnionego wolnego handlu ogłaszając 24 lutego 1922 r. zmniejszoną listę przywozową.

Znając fakt istnienia listy kontygentowej zrozumiemy na-

¹⁾ Zwrot „listy załączone”, zamiast „lista załączona” jest zd. m. także pozostałością jakiejś wcześniejszej redakcji, może jeszcze projektu wręczonego min. Grabskiemu w Paryżu.

reszcie sens pierwszego zdania artykułu 4-go. Polska ma zatem obowiązek w razie udzielania kontyngentów przywozowych wyższych niż poprzednio podane zwiększyć odpowiednio kontyngenty przyznane Francji, o ile dotyczy to towarów, zamieszczonych na owej „tajnej“ liście. Gdyby zaś Rząd polski przyznał trzeciemu Państwu prawo przywozu pewnego kontyngentu towarów, nie objętych tą listą, a zakazanych do przywozu, będzie obowiązany zezwolić Francji na przywóz takiego samego kontyngentu towarów identycznych lub podobnych. Obowiązek ten będzie wykonany natychmiast i bezwarunkowo. Co zaś nawzajem Polska ma prawo żądać to jest bardzo niejasne. Gdyby istniała na rzecz Polski jakaś lista przywozowa, obejmująca choćby tylko jeden artykuł, wtedy oczywiście by było, że Polsce przysługują te same prawa co Francji. W dzisiejszym zaś stanie rzeczy powinniśmy interpretować ten art. 4-go jako ogólną klauzulę przywilejową w dziale reglamentacji i w razie przyznania przez Francję trzeciemu Państwu jakichś kontyngentów przywozowych, domagać się tego samego dla Polski. Ale, na miły Bóg, nia można było tego jaśniej zrehabilitować?

Kontyngentów wywozowych ustęp ten nie dotyczy, nie ma zatem klauzuli przywilejowej w razie przyznania wywozu na rzecz Państwa trzeciego, zatem np. nie miałyby zastosowania w razie udzielenia Czechosłowacji wywozu przewidzianego fakultatywnie w układzie towarowym z listopada 1921 r.

Zrozumiałe i jasne przepisy, aczkolwiek nieznacznej wagi ze względu na obowiązujący w obu krajach régime i panujące tendencje, zawiera dalszy ciąg art. 4-go oraz całe art. 5 i 6.

Na wypadek wprowadzenia nowych zakazów przywozu lub wywozu winne Państwo noszące się z tym zamiarem, porozumieć się ze swoim kontrahentem w tym celu, ażeby albo te nowe zakazy w stosunku do niego zawiesić, albo wyznaczyć osobne nowe kontyngenty, co możliwym jest tylko w drodze osobnej umowy. Pierwszy zaś wypadek, tj. zawieszenie tych zakazów nie wymaga nawet szczególnego porozumienia.

Art. 5 dotyczy tranzytu przerwanego, o ile odbywa się on zgodnie z obowiązującymi przepisami celnymi, a przedmiotem jego są towary zakazane lub skontyngentowane, pochodzące i przychodzące z Francji, a przewożone przez Polskę. Towary takie będą wolne od wszelkich opłat oprócz tych, którym podlegają lub będą mogły podlegać towary przeznaczone do konsumpcji krajowej.

Zakazy wywozu lub przywozu będą stosowane wobec tych towarów tylko w takim wypadku, gdy będą umotywowane ochroną bezpieczeństwa Państwa lub względami policji sanitarnej lub zapobieżenia zaraźliwym chorobom zwierzęcym albo roślinnym.

Zaznaczyć należy, że przepis ten zamieszczony pośród artykułów mówiących o reglamentacji przywozu i wywozu i częściowo się do niej odnoszący jest zarazem jedynym w całej konwencji przepisem mówiącym o tranzycie. Zawiera on powtórzenie, częściowo w innych słowach, postanowień Konwencji barcelońskiej o wolności tranzytu, zawartej w kwietniu 1921, omawia tylko z pośród wszystkich rodzajów tranzytu, wymienionych w art. 1-szym Konwencji barcelońskiej, tylko jeden jedyny wypadek tranzytu przerwanego i to w sposób dość niezgrabny. Zwalniając bowiem towary od opłat, robi on jednak wyjątek na rzecz krajowych opłat konsumcyjnych, dość niezrozumiały i niczem nie uzasadniony. Jeżeli bowiem tranzyt przerwany zostaje nadal podjęty, to:

w myśl artykułu 3 Konw. barc. wolny jest od wszelkich taks konsumcyjnych, ceł przywozowych i wywozowych,

podlega tylko pozwoleniu tranzytowemu, przyczem traktat nie ustanawia żadnych reguł, ani nawet klauzuli największego uprzywilejowania, jeżeli zaś ze składu tranzytowego zostaje przeznaczony od sprzedaży w kraju, to:

podlega zapłacie cła i opłat konsumcyjnych, na równi z towarem krajowym (co jest zastrzeżone już zasadniczo w art. 9 i 19 traktatu) oraz,

musi uzyskać pozwolenie przywozu, o ile jest objęty listą zakazaną.

A zatem cały przepis art. 5 nic nowego nie mówi i jest tylko niepotrzebnym powtórzeniem i parafrazą Konwencji barcelońskiej, obowiązującej i Polskę i Francję i to z tym rygorem, że (art. 10) nie wolno zawierać traktatów, konwencji tej się sprzeciwiających.

Dlaczego jednak cały art. 5 jest redagowany jednostronnie, dając Francji wszelkie prawa, a na Polskę nakładając tylko obowiązki — to zostanie tajemnicą negocjatorów. O opłakanym efekcie, jaki tego rodzaju niezgrabstwa w społeczeństwie wywołują, — lepiej nie mówić.

Ostatni z kolei art. 6 o tym przedmiocie traktujący, jest również małej wagi, a nawet szczerze mówiąc, niepotrzebny.

Jest on powtórzeniem analogicznego przepisu z traktatu francusko-czeskiego, a wywołany został znaną powszechnie interpretacją, jaką Niemcy uwolnili się od ciężarów art. 266 Traktatu wersalskiego. Artykuł ten nakładał na nich jednostronną klauzulę przywilejową co do zakazów wywozu towarów, a to na rzecz mocarstw Ententy. Niezupełność tego przepisu wyzyskali Niemcy przez różniczkowanie cen wywozowych zależnie od kraju przeznaczenia, zaprowadzając przytem ścisłą kontrolę cen. Otóż dla zapobieżenia złym skutkom, jakieby pociągnęło za sobą stosowanie tego systemu u jakiegoś innego Państwa, zastrzegają sobie Francuzi (tym razem obowiązująco już obustronnie) największe uprzywilejowanie w razie kontrolowania cen przywozowych i wywozowych. To jest właśnie treścią art. 6, a przepis ten z uwagi na system i rozwój kwestji reglamentacji zarówno w Polsce, jak we Francji można uważać za zupełnie zbędny.

C. Wyłączności przemysłowe.

Ażeby ocenić znaczenie, jakie Francja przywiązuje do ochrony we wszystkich jej subtelnosciach własności przemysłowej, ażeby zrozumieć jak żywotną kwestją jest dla Francji ten postulat, trzeba sobie zdać sprawę z psychologii produkcji Francuskiej wogóle.

Z dwóch czynników składających się na każde dzieło: treści i formy, można powiedzieć, że pierwiastek formy jest tym, którego najbardziej wyszukany wyraz znajduje w twórczej umysłowości francuskiej z reguły pierwszeństwo. Nigdy nie można zrobić Francuzom tego zarzutu, który tak często Niemców spotyka, że gruntowość i dokładność ujęcia treści połączona jest z pewnem lekceważeniem sposobu uzewnętrznienia tej treści, nieraz z rozmyślnem zaniedbaniem lub też nieudolnością w wypowiedzeniu się. Cała francuska produkcja, zwłaszcza w dziedzinie sztuk pięknych i przemysłu, jest nacechowana tą dbałością o kształt i wygląd zewnętrzny, tym świadomym i umiejętnym wykwentem w wykończeniu, znajomością psychologii ludzkiej, i maestrją w oddziaływaniu na poczucie estetyczne. W produkcji przemysłowej, którą tutaj zająć się mamy, zwłaszcza w gałęziach przemysłów eksportowych nie tyle zwraca się we Francji uwagę na solidność wykonania, długotrwałość użytku — chociaż i tu niektóre wyroby, zwłaszcza maszynowe są niedoścignione — ile raczej na lekkość konstrukcji, pełną smaku prostotę, smak, elegancję, szyk, wdzięk, powab pozorów zewnętrznego, dobry gust, różnorodność pomysłu, wogóle te wszystkie cechy zewnętrzne, które pozwoiliły Francji jedynej i bez konkurencji być arbitrem mody, szczególnie tej, która trafia do kobiet całego świata, jako czulszych na piękno formy. Nikt jak Francuz nie potrafi przez *un petit rien*, jakiś mały szczegół, jakiś detal wykonania nadać rzeczy *un cachet parisien*, znamię niedoścignięte

dzisiaj ani nigdy. A to daje Francji znaczną i niezaprzeczoną przewagę w konkurencji światowej.

Od początku drugiej połowy XIX wieku, od wprowadzenia zasady wolnego handlu w traktacie Cobdenowskim między Anglią a Francją stało się jasnym, że cała kula ziemską jest jednym polem dla konkurencji potężnych przemysłów, zdobywających sobie coraz to nowe rynki we wzajemnej walce konkurencyjnej, odbierając pola zbytu rodzinnym przemysłom mniej rozwiniętych krajów. „To wdzieranie się w targi obce,¹⁾ jest objawem nowym, bo jakkolwiek międzynarodowa wymiana towarów istniała i dawniej, to jednak obcy przemysł nie pozbawiał nigdy w sposób gwałtowny klienteli — przemysłowców własnego narodu. Skutek ten osiągnano obecnie przy łatwej komunikacji i niskich cłach przez taniość, nowość, gust, albo niezwykłą dobroć produkcji i towaru. O ile przemysł w tej walce konkurencyjnej, pomimo ceł i kosztów transportu, nie zdołał wytrzymać konkurencji pod względem jednego z powyższych czterech przymiotów, musiał ustąpić z targu wobec zagranicznych przemysłowców, i naodwrot: przemysł nowy o tyle miał rację bytu i mógł się utwierdzić w jednym z tych ogołoconych z przemysłu krajów, o ile pod względem jednego przynajmniej przymiotu dorównać lub przewyższyć potrafił zagranicę. Jest to pewnik, z którym każda recepta na nowy przemysł liczyć się musi. Nawoływanie kupujących do względów patriotycznych przy kupowaniu, do wspierania kosztem własnym wyrobu krajowego, może mieć jedynie chwilowy skutek i to w sferach gotowej do poświęceń publiczności“.

Otóż francuski towar ma aż dwa potężne środki walki konkurencyjnej: nowość i dobry gust — dodajmy jeszcze, że to wszystko owiane tym urokiem pochodzenia z Francji, lub „nawet“ z Paryża. I można powiedzieć, że jak świat światem nie zmieni się predylekcja do towaru francuskiego, który będzie zawsze synonimem mody, szyku i dobrego smaku. Tego nie zgłuszają ani wojny, ani pełne nienawiści hasła odwetowe. Kto żył na obszarze państw centralnych podczas wojny światowej pamięta dobrze jak rozchwytywano, płacąc na wagę złota, francuskie żurnale, dla zacierpnięcia wprost ze źródła tej prawdziwej mody, mając wyżej uszu zwłaszcza berlińskich ersatzów. Było to dowodem, że ten pierwiastek kultury, zasiany przez francuską twórczość artystyczną i przemysłową nie da się w żadnych warunkach wykorzystać.

¹⁾ Fryd. Zoll (iun.) „Twórczość w przemyśle“ Kraków 1892. Str. 9.

Możnaby w dzisiejszych stosunkach zrobić zarzut przemysłowi francuskiemu, że produkuje przedmioty zbyt kosztowne, że za ten „cachet“, ozdabiający towar w gruncie rzeczy bardzo mało albo wcale jakościowo nie lepszy, zadowolający tylko uczucia estetyczne konsumenta, każe sobie drogo płacić. Ale tu wkraczamy już w granice pojęć, które nie dadzą się w ekonomii, ściśle zdefiniować. Trudno tu zastanawiać się nad tem, do jakich granic ofiar materialnych (powiedzmy realnie: wydatków) może doprowadzić zamiłowanie estetyczne konsumenta, kiedy weźmie już górę refleksja, że środki finansowe na zadośćuczynienie temu zamiłowaniu już nie pozwalają — te granice zależą od właściwości kultury, od zamożności, a nawet przekonań politycznych każdego narodu i każdego spożywcy. To co dla jednych jest zbytkiem i marnotrawstwem, dla drugich jest konieczną potrzebą, wynikającą z jego wychowania, z jego smaku estetycznego, — co dla jednych jest przedmiotem codziennego użytku, dla drugich zbytkiem niedostępnym. Jako objaw przeciętny trzeba jednak dzisiaj skonstatować przewagę dążenia do oszczędności, w pierwszym rzędzie u krajów o niskiej walucie, broniących się przed importem towaru, bez którego się można obejść.

I tutaj właśnie dotykamy słabej strony tych skądinąd dobrych i pożytecznych znamion produkcji francuskiej. Już przed wojną — częścią skutkiem niefortunnej dla Francji klauzuli przywilejowej w traktacie frankfurckim — bilans handlowy francuski pogarszał się dotkliwie na korzyść Niemiec. Te zalewały Francję produktami swego ciężkiego przemysłu, rozbudowanego jak nigdzie na świecie, ograniczając natomiast o ile możliwości przywóz towaru z Francji, a usiłując zastąpić go przez własne fabrykaty. Było to specjalnie w Niemczech o tyle łatwiejsze, że gust niemiecki znacznie różni się od francuskiego. Taniość i solidność towaru niemieckiego, oceniana zresztą należycie przez Francuzów, musiała tedy przeważać, gdy do współzawodnictwa stanął towar francuski, celujący gustem i smakiem, ale niestety nie takim, jaki popłacał w Niemczech. Ale przecież chociaż towar francuski dał się w wielu wypadkach zastąpić niemieckim, to jednak temu zastępczemu towarowi, który swą jakością bardziej odpowiadał gustowi niemieckiemu brakowało tego nieuchwytnego znamienia, sprawiającego szczególną satysfakcję konsumentowi: tej nazwy francuskiej. Z tego Francuzi zawsze zdawali sobie sprawę i wytężali swe usiłowania, by uchronić tą francuzkość towaru w każdym jej szczególe i przejawie, w kształcie, rysunku, słowie, miejscu pochodzenia, nazwie przybranej z okolicy, z której teraz pochodzi

i t. d. Towary te miały być tą „arystokracją rodową“ odróżniającą się znakomitością pochodzenia od pospólstwa¹⁾ Francja pierwsza ogłasza w dniu 22 Germinala roku XI ustawę o ochronie marek, dając przykład, naśladowany potem przez państwa całego świata, Francja podejmuje inicjatywę i doprowadza do skutku wszystkie narady i konwencje międzynarodowe mające na celu usunięcie nielojalnej konkurencji oraz rozpowszechnienie tego wysubtelizowania ochrony własności przemysłowej, jak konwencja paryska (rewidowana potem w Waszyngtonie) i porozumienia madryckie. Zrozumiałem jest dlaczego Francja musi stworzyć sobie na arenie międzynarodowej te niewzruszalne gwarancje i bronić ich z wytrwałością. Nie chodzi tu tylko o mniejszy czy większy zysk, chodzi tu o istnienie olbrzymich gałęzi przemysłów eksportowych w kraju, stanowiących o dobrobycie milionów ludzi, chodzi nadto o infiltrację ducha i kultury łacińskiej tradycyjną drogą kupiecką, o tę propagandę, która każe łączyć pojęcie wykwintu i dobrego smaku z imieniem Francuza.

Lecz trudności do zwalczenia są poważne. Przeciwnikami Francji we wspomianej pracy na polu porozumień międzynarodowych, były w pierwszym rzędzie Niemcy, jako kraj zdolny do poważnej konkurencji na rynku światowym. Zwłaszcza w kwestji nazw rejonalnych (*appellations régionales*), które są przedmiotem drugiego Porozumienia madryckiego, Niemcy, a z nimi Belgia i Austro-Węgry, zajmowały stanowisko nieprzejednane, wyrażając stale opinię, że owe nazwy rejonalne, o które Francji tak chodzi, stały się już oddawna nazwami gatunkowymi towarów fabrykowanych na całym świecie. Sytuacja stawała się dla Francji tem poważniejsza, że ilości niemieckiego wina musującego, wywożonego pod nazwą szampana na rynki wschodnie wzrastały w sposób zatrważający. Ale wojna przyszła tu z pomocą, zamykając rynki eksportowe dla Niemiec. Traktat wersalski w art. 275 nałożył na Niemcy, pod warunkiem wzajemności, obowiązki będące przedmiotem Porozumienia madryckiego, zmuszając ich temsamem do bezterminowego wyznawania zasad, wręcz przeciwnych dotychczasowym.

Wszedł tu jednakże w grę czynnik może poważniejszy dziś niż konkurencja niemiecka i groźniejszy dla przemysłu francuskiego. Wojna światowa spowodowała ogólny spadek waluty, zwłaszcza w krajach środkowej i wschodniej Europy. Wszystkie bez wyjątku Państwa o walucie zdeprecjonowanej zaczęły do-

¹⁾ Zoll l. cit.

patrywać się źródła niedomagań w niekorzystnym bilansie handlowym i szukać sposobów zapobieżenia we wzmożonej ochronie celnej (wzmożonej nie tyle w stosunku do disagia waluty ile w stosunku do cen krajowych) i wprowadzanie reglamentacji przywozu i wywozu, wychodząc z założenia, że lepiej jest nie-liczne posiadane dewizy zużyć na zapłatę surowców i środków produkcji niż na towary zbytkowne lub wytwarzane w kraju w dostatecznej ilości¹⁾. W krajach, które odzyskały swą niepodległość lub doznały rozszerzenia granic wchodził tu w grę ważny moment nieobznajomienia się poszczególnych dzielnic z wytwórczością innych i przyzwyczajenie handlowania z krajami, obecnie położonemi z drugiej strony granicy celnej. Polska jest jednym z tych państw, które rozpoczęły od najostrzejszych* norm ochronnych, ale przechodzą już do systemu wolnego handlu, mniej może dla jakiejś jasnej świadomości rzeczy lub wytkniętej linii polityki gospodarczej, ile raczej z powodu nieudolności maszyny biurokratycznej, kompromitującej nas stale przed zagranicą.

Ograniczenia, o których mowa, łącznie ze wznowieniem rodzimej produkcji przedmiotów zbytku musiały najsilniej dotknąć właśnie Francję i były jednym z momentów wywołujących i podtrzymujących tamże kryzys przemysłowy. Sytuacja ta zmuszała rząd francuski do wywalczenia sobie u kontrahentów podwójnego wyłomu: w reglamentacji przywozu i w stawkach celnych. Te przeszkody mają naturę prawną i dadzą się w drodze układów usunąć. Nie można jednak pominąć jednego jeszcze objawu spadku waluty, tj. jego działania siłą bezwładności w kierunku ochrony przed wzmożonym przywozem przez zmniejszanie siły kupna ludności, a zatem pojemności rynku, co wzmagało się automatycznie w miarę wzrostu popytu na dewizy francuskie. Jest to ten objaw ekonomiczny, podkreślający istnienie gospodarstwa światowego i nakazujący krajom o wyższej walucie wzmocnić finansowo sąsiadów pod tym względem słabszych, jeśli chcą uzyskać w nich nabywców.

O sposobach usuwania przeszkód wyżej wspomnianych mówiliśmy w dziale celnym — tu pomówimy o innym rodzaju wygładzania dróg dla handlu francuskiego w Polsce tj. o dostoso-

¹⁾ *Esslen*: Die Valutazölle der Gegenwart. Jena. 1922. Str. 39 i nast. zwraca uwagę na wzmożenie produkcji towarów zbytkownych w kraju, wzrost ich ceny i popytu, a to skutkiem z jednej strony zakazów przywozu, a z drugiej przytłumienia siły kupna klas, które wzbogaciły się na wojnie, przez zakazy kupna nieruchomości wiejskich — stąd wzmożenie popytu na towary zbytku.

waniu warunków konkurencji kupieckiej w Polsce do postulatu wzmożonej ochrony, jakiej żąda *cachet* towaru francuskiego.

Sprawą ochrony własności przemysłowej i kupieckiej zajmują się art. 12, 13 i 14 Konwencji polsko-francuskiej. Zajmiemy się najpierw art. 12 i 14 jako traktującymi sprawę szerszego, ogólniejszego zakresu w przeciwieństwie do art. 13-go omawiającego zupełnie specjalne zagadnienie.

Art. 12 opiera się ściśle na międzynarodowej konwencji o ochronie własności przemysłowej zawartej w Paryżu 20 marca 1883 r., a rewidowanej najpierw w Brukseli 14 grudnia 1900 r., a następnie w Waszyngtonie 2 czerwca 1911 r., a w szczególności jest rozwinięciem myśli zawartej w art. 2 tej konwencji. Ów art. 2 konw. paryskiej wprowadza dla obywateli wszystkich Państw tworzących Unję do ochrony własności przemysłowej (określoną w art. 1) traktowanie na równi z własnymi obywatelami co się tyczy patentów, modeli, marek przemysłowych i handlowych, firm, wskazówek pochodzenia oraz przeciwdziałania nielojalnej konkurencji. Wymogiem jest tylko wypełnienie, przez obywateli Państw należących do Unji, wszystkich warunków i formalności którym podlegają obywatele tego kraju, gdzie ochrony w danym wypadku się żąda. Jest to t. zw. *clause d'égalité* (*Paritätsklausel*), wprowadzająca traktowanie obcych obywateli na równi z własnymi, bez względu na ustawodawstwo przeciwnika, w przeciwstawieniu do klauzuli wzajemności dającej przeciwnikowi tylko tyle ochrony prawnej ile on sam obywatelom danego Państwa kontraktującego używa. Z inicjatywą w tym kierunku wystąpił Rząd francuski, za co spotkał się z silną krytyką we własnym kraju. Zarzucano mu, że w ten sposób pogarsza sytuację kupiectwa własnego, w krajach nie posiadających ustawodawstwa stojącego na równi z francuskim. Jako przykład wysuwane były dotychczasowe stosunki z Szwajcarią, która podówczas nie posiadała ustawodawstwa patentowego, zaczem na zasadzie konwencji handlowych między Francją a Szwajcarią, określających dokładnie sposób traktowania ochrony przemysłowej przez jedno z tych Państw w stosunku do obywateli drugiego, mieli Francuzi w Szwajcarii pod tym względem więcej praw aniżeli sami Szwajcarzy u siebie. Zaprowadzenie klauzuli równości mogło nawet skłonić Rządy Państw, nie posiadających odnośnego ustawodawstwa, do przystąpienia do Unji właśnie celem uniknięcia nałożenia na nich zasady wzajemności w traktatach handlowych. Okazało się jednak, że Rząd francuski był dalej widzącym aniżeli jego oponenti,

gdyż rozpowszechnienie się zasad Unji było jednym z czynników wychowawczych w kierunku zrozumienia potrzeby ochrony wyłączności przemysłowej jako postulatu etyki, rzetelnej konkurencji i lojalności w obrotach handlowych, co niektóre państwa jak np. Serbię skłoniło do uchwalenia nieistniejącego tam dotychczas ustawodawstwa o patentach i markach handlowych.

Nasz art. 12 jest krokiem dalej, bo prócz obowiązków ciążących na obu Państwach kontraktujących z tytułu przynależności do Unji, nakłada na nie jeszcze dalsze obowiązki konkretnej natury. Artykułowi 2-mu konwencji paryskiej można zrobić ten zarzut, że zakres ochrony własności przemysłowej, przysługujący obywatelom każdego z Państw należących do Unji na terytorjum każdego drugiego określa ściśle formalnie przez zrównanie praw tych pierwszych obywateli z tymi drugimi. Jest to, jak widzieliśmy, oparte na rachubie zrozumienia własnych, słusznych interesów przez wszystkich członków Unji, ale jeżeli jedno z Państw członków, z dobrej czy złej woli, niema ustawodawstwa na poziomie wystarczającym, to sama konwencja na to środka nie daje. Natomiast art. 12 naszego traktatu z Francją stwarza tu w przedmiocie nielojalnej konkurencji *lex contractus*, wypełnia materialną treścią formalne ramy stworzone przez konwencję paryską, a zatem daje obu stronom prawo żądania, z mocy tego właśnie kontraktu, pewnego konkretnego sposobu postępowania. Przez to zrywa z wolnomyślną klauzulą równości, a wprowadza natomiast częściowo ścisłą wzajemność.

Treść tego artykułu jest dokładnem powtórzeniem art. 274 Traktatu Wersalskiego¹⁾, dalej art. 15 francusko-czeskiej i art. 15 francusko-fińskiej umowy handlowej, a jest, jak wyżej była mowa rozwinięciem i — powiedzmy — „zmaterializowaniem“ zwrotu o nielojalnej konkurencji zawartego w art. 2 konwencji paryskiej.

Dla uchronienia towarów jednej ze Stron Kontraktujących przed wszelką formą nierzetelnej konkurencji w stosunkach handlowych, zobowiązuje art. 12 drugą ze Stron:

1. do przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków,
2. do zakazania i przeszkodzenia przez zajęcie lub inne odpowiednie rygory przywozowi, wywozowi, składowaniu, fabrykacji, sprzedaży etc. wszelkich produktów noszących na sobie lub na opakowaniu marki, nazwy lub jakiegokolwiek znaki, zawierające pośrednio lub bezpo-

¹⁾ który jednak nakłada ten obowiązek jednostronnie, bez prawa wzajemności na rzecz Niemiec.

średnio fałszywe wskazówki o pochodzeniu, rodzaju, naturze lub specyficznych właściwościach tych produktów lub towarów.

Pierwszy z tych wymogów (1) jest bardzo ogólnikowy i ma stanowić pewną rezerwę gdyby środki prewencyjne i represyjne wymienione pod 2) miały nie wystarczyć. Te są już dość konkretnej natury, bo wymagają zajęcia²⁾ lub innych odpowiednich rygorów w zastosowaniu do inkryminowanych towarów.

Wyjaśnićby wypadało kwestję zastosowania konwencji paryskiej w Polsce. Dodatkowy Traktat Wersalski nakładał na nas w art. 19 obowiązek „przystąpienia w ciągu sześciu miesięcy od dnia zawarcia tego Traktatu do międzynarodowych konwencji wyszczególnionych w Aneksie I“ gdzie na przedostatnim miejscu wymieniona jest konwencja paryska. W dalszym ciągu artykuł ten powiada, że aż do czasu przystąpienia do Konwencji paryskiej (i berneńskiej) Polska zobowiązuje się, pod warunkiem wzajemności zapewnić skutecznymi środkami gwarancje własności przemysłowej, (literackiej i artystycznej) obywateli Państw Sprzymierzonych.

Polska nie dopełniła tych zobowiązań. Sejm ratyfikował ów układ wersalski dnia 31 lipca 1919, co ogłoszono w dzienniku ustaw Państwa № 110 poz. 728 z r. 1920, Rząd zaś, nie czekając zresztą na uprawomocnienie się ustawy o przyjęciu wzmiankowanego układu, zgłosił swe przystąpienie do Unii w dniu 10 listopada 1919. Bardzo szlachetna gorliwość, ale niewytłumaczonym jest dlaczego konwencja paryska (jak i cały szereg innych) czekała aż do lutego 1922 r. żeby być w N-rze 8 poz. 58 Dz. U. P. ogłoszoną, a przez to wejść w moc prawną na obszarze Państwa polskiego. Stan prawny, który do tego czasu panował, był dosyć oryginalny: przystąpienie było ogłoszone, a zatem formalnie stało się obowiązkiem zadość, ale na wprowadzenie zasad konwencji w życie trzeba było zamiast 12 miesięcy czekać znacznie dłużej, chociaż chodziło tylko o akt formalny, który w danym wypadku zwalniał Polskę od obowiązku stosowania dosyć niejasnego zapewnienia skutecznymi środkami gwarancji własności przemysłowej Aljantów. Uderzającym jest, że dla pokrycia tych mankamentów „obwieszczenie rządowe“

¹⁾ „La saisie“ tłumacząc przez „zajęcie“ zamiast „konfiskatę“ jako połączone z przypadkiem własności przedmiotu, co tu nie zawsze jest koniecznym. Tak samo „Beschlagnahme“ albo „seizure“ w przeciwstawieniu do „confiscation“.

o przystąpieniu Polski do międzynarodowego związku ochrony własności przemysłowej (Nr. 8 Dz. U. P. z 1922 r.) podaje krótko, że w wykonaniu art. 19 i 20... Rząd polski zgłosił przystąpienie do konwencji paryskiej i t. d.

Ale dziś mamy już te niedomagania natury formalnej za sobą. Wobec ratyfikacji traktatu handlowego z Francją zastanowić się trzeba będzie nad możliwością zadośćuczynienia wymogom, jakie stawia art. 12, a jak zobaczymy, także i art. 13.

Dosyć ogólnikowe i niejasne brzmienie ma art. 14, powtórzony po traktatach francuskich z Finlandją i Czecho-Słowacją i zobowiązujący obie strony do przestudjowania wspólnie w terminie 6-o miesięcznym wszelkich sposobów ułatwienia ochrony wyłączności przemysłowych. Można uważać, że artykuł ten mówi bardzo wiele, albo nie mówi nic. Bardzo wiele, jeśli będziemy się domyślali zamiaru zawarcia jakiejś szczególnej konwencji idącej dalej niż konwencja paryska i art. 12 omawianego traktatu, coś jakby osobnego układu na wzór tego, który istniał przed wojną między Niemcami a Austro-Węgrami. Na to wskazywałoby słowo „ułatwienie“ użyte w tekście. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że jest tam tylko obietnica przestudjowania kwestji ułatwień, to dojdziemy do przekonania, że cały ten artykuł jest właściwie frazesem bez praktycznego znaczenia, w czym utwierdza nas fakt, że ten sam obowiązek zaciągnięty przez Francję wzajemnie z Czecho-Słowacją i Finlandją przed przeszło dwoma laty, nie doprowadził do dziś dnia do żadnych pozytywnych rezultatów. Zdaje się że nawet tego „studjowania“ nie było.

Art. 13 konwencji handlowej polsko-francuskiej nakłada na obie strony zobowiązania, będące treścią drugiego Porozumienia madrydzkiego (z 14 kwietnia 1891 r., zrewidowanego w Waszyngtonie 2 czerwca 1911 r.), a nadto takie, które idą dalej aniżeli przepisy madrydzkie. Jak już zaznaczyliśmy, te normy prawne są specyficznym postulatem Francji, nadają się bowiem szczególnie do ochrony subletności przemysłowych francuskich. Przepis art. 13 ma na celu uchylenie używania nazw utworzonych według miejsc pochodzenia odnośnie do produktów winnych i spirytualjów, zakazuje jednak tych nazw nawet i wtedy, gdy są zaopatrzone dodatkami „typ“ „rodzaj“ „gatunek“ lub tp. Jest zatem od postanowień porozumienia madrydzkiego o tyle węższy że stosowuje dane rygorzy tylko do win i spirytualjów, o tyle zaś szerszy, że za karygodne uważa używanie tych nazw nawet z takimi dodatkami, które w obrocie uchylać mogą za-

pełnie niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd kupującego. Podstawę tego artykułu tworzy, jak wspomniałem, drugie Porozumienie madrydzkie i to jest dwukrotnie w naszej konwencji z Francją nadmienione, a zatem przepisy tego Porozumienia należy uważać za źródło, z którego czerpać należy wyjaśnienia i uzupełnienia tam, gdzie przepisy naszej konwencji tego wymagają.

Polska nie przystąpiła dotychczas do drugiego Porozumienia madrydzkiego i niema zamiaru przystąpić, chociaż jej to zostało zaleconem (nie obowiązująco) w dodatkowym Traktacie wersalskim zawartym z Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi. Dzisiaj zaciągnęła Polska wobec Francji zobowiązanie, pokrywające się z głównymi wymogami owego Porozumienia, a nawet idące znacznie dalej. W ten sposób Francja zapewniła sobie w drodze traktatu handlowego ochronę prawną (szczuplejszą co do zakresu przedmiotowego, ale intensywniejszą), bez względu na to, czy Polska do Porozumienia przystąpi, czy nie.

Mówię tu tylko o korzyściach i dogodnościach, wynikających dla Francji z tego zobowiązania, sądzę, że nie bez racji. Znajomość bowiem stosunków produkcyjnych i handlowych obu krajów dowodzi, że dla ochrony francuskiego szampana i koniaku przepis ten jest wprowadzony, a nie dla np. starki litewskiej, której we Francji nikt nie zna i nikt nie będzie usiłował naśladować. Dlatego forma obustronnego zobowiązania użyta w tym artykule ma znaczenie raczej kurtuazji, zresztą odpowiada bardziej zwyczajom międzynarodowym, chociaż nawet jest pusta. Przytem dla ochrony wszelkich praw produktów polskich wystarczał art. 2 konwencji paryskiej (rew. w Waszyngtonie 2.VI. 1911), zapewniający traktowanie na równi z własnymi obywatelami każdego kraju.

Zanim omówimy szczegółowo obowiązki jakie na Polskę w myśl tego artykułu 13-go spadają, trzeba zaznaczyć się z podłożem teoretycznym ochrony, przyznawanej nazwom urabianym od miejsca pochodzenia. W tym celu przejrzymy sobie jurysprudencję i orzecznictwo po stronie Francji, jako głównej promotorki wzmoczenia ochrony prawnej w tym kierunku, oraz po stronie Niemiec, będących głównymi przeciwnikami Francji w tym względzie, a wypowiadających się z nieporównaną gruntownością.

Niemiecka ustawa o ochronie znaków towarowych (z 12 maja 1894 r. R. S. Bl. Str. 441 nast.) odmawia w § 4 wpisu do re-

jestru markom (1) składającym się wyłącznie z liczb, liter lub takich słów, które zawierają wskazówki co do sposobu, czasu i miejsca sporządzenia, co do właściwości, przeznaczenia, co do ceny, ilości lub wagi towaru, a również (3)... takie wskazówki, które widocznie nie odpowiadają faktycznym stosunkom i uzasadniają niebezpieczeństwo ludzenia.¹⁾

W projekcie nowej ustawy²⁾ skreślono wyrażenie „widocznie“ (ersichtlich) w art. 3 przez co przesunięto ciężar dowodu na zgłaszającego się, zaś ust. I. zredagowano odmiennie, wykluczając od rejestrowania takie marki „które w obrocie handlowym mogą służyć do oznaczenia sposobu, czasu lub miejsca wytwarzania lub ośrodka sprzedaży (des Vertriebes) towaru lub do oznaczenia właściwości, ceny, ilości, miary lub wagi towaru”. Przez to zamierzono dostosować ustawodawstwo niemieckie do wymagań konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej (z 20 marca 1883, zrewidowanej w Waszyngtonie 2 czerwca 1911 r.) która pozwala niedopuszczyć do rejestrowania marek „composées exclusivement de signes ou d'indications pouvant servir, dans le commerce, pour désigner l'espèce, la qualité, la quantité, la destination, la valeur, le lieu d'origine des produits ou l'époque de production, ou devenus usuels dans le langage courant ou les habitudes loyales et constantes du commerce du pays ou la protection est réclamée” (art. 6 ust. 2).

Różnica jest dość doniosła, gdyż przez zastąpienie w projekcie ustawy słowa „enthaltēn“ słowami „dienen können“ został zmniejszony zasób słów opisowych, wykluczonych od rejestracji, a zarazem wprowadzono zapatrywania obrotu handlowego jako miarodajne.

Przyjrzyjmy się motywom obowiązującej ustawy niemieckiej³⁾ a znajdziemy w nich argumenty rzeczowo bardzo słuszne, oparte o konsekwentną praktykę sądową, — te same argumenty, które

¹⁾ Die Eintragung in die Rolle ist zu versagen für Freizeichen, sowie für Waarenzeichen,

1. welche ausschliesslich in Zahlen, Buchstaben oder solchen Wörtern bestehen, die Angaben über Art, Zeit und Ort der Herstellung, über die Beschaffenheit, über die Bestimmung, über Preis—Mengen—oder Gewichtsverhältnisse enthalten;

3. welche.. solche Angaben enthalten, die ersichtlich den tatsächlichen Verhältnissen nicht entsprechen und die Gefahr einer Täuschung begründen.

²⁾ omawianym przez Adlera „Der Entwurf eines deutschen Warenzeichengesetzes“ Stuttgart, 1914. Str. 42 i nast.

³⁾ por. Geitel: Die Praxis des Gesetzes zum Schutz der Warenbereichnigen. Berlin. S. Siemens 1900. Str. 37 i nast.

Niemcy wysuwały zawsze przeciw żądaniom Francji, skryształowanemu w drugim Porozumieniu Madryckim.

Opinia publiczna w Niemczech — mówią motywy do § 4 — nie waha się co do tego, że należy obok ochrony marek towarowych przeciwdziałać także innym nadużyciom, których używa nierzetelna konkurencja, ażeby swym wytworom nadać w obrocie pozór nie odpowiadający ich właściwościom oraz ich wartości. Tu zwrócić należy uwagę w pierwszej linii na nieuczciwe naśladowanie sposobu ozdobienia lub otwierania, uznanego w obrocie jako znamię towarów pewnego określonego wytwórcy, w dalszym zaś planie należą tu fałszywe oznaczenia co do pochodzenia towaru. Obowiązująca ustawa¹⁾ wykazuje tutaj lukę. Inne europejskie państwa, między nimi Francja, Belgja, Wielka Brytania, Włochy i Szwajcarja uprzedziły Niemcy w zakazach przeciw wspomnianym nadużyciom, a Niemcy nie mogą pozostać w tyle jeżeli nie chcą by przemysł ich ucierpiał na opinji we współzawodnictwie narodów oraz na zbycie swoich produktów. Rozumie się, że trzeba się przytem troszczyć o to, by nie było naruszone prawo używania pewnych oznaczeń, używanych w zwyczajach handlowych, nie posiadających celu ludzenia, a przez to wprowadzenia w błąd odbiorców.

W motywach do § 15 projektu (§ 14 ustawy) zawierającego sankcje karne wyjęto wyraźnie z pod ochrony prawa karnego nazwy gatunkowe jak „Berliner Blau“, „Schweinfurter Grün“, „Bayrisches Bier“, „Szwajzer Käse“, „Westfälischer Schinken“, „Kölnisches Wasser“, „Cognac“ i t. d. gdyż nazwy te w kołach odbiorców nie są uważane za wskazówki pochodzenia towaru. Szczególnie częste są te oznaczenia w handlu tytoniem i winem. Np. wyrażenia „Bordeaux“ wywodzić należy od roli miasta Bordeaux, jako głównego punktu zbiorczego („Hauptstapelplatz“) wina czerwonego francuskiego, albo przynajmniej we Francji przez odpowiednie mieszanie sporządzanego, zaś jako „Médoc“ „St. Julien“ i t. p. rozumie się w Niemczech w szerokich warstwach ludności, wina czerwone pewnych określonych właściwości i pewnej ceny. To samo dotyczy oznaczeń jak „Madeira“, „Malaga“, „Porto“ i innych t. p. win deserowych.

Niemieckie wina weszły pierwotnie do handlu wyłącznie pod nazwą większych okręgów wytwórczych, jak: reńskie, frankońskie i t. p. wina. Ten sposób oznaczenia miał tę wadę,

¹⁾ z 30 listopada 1874 (R. S. Bl. Str. 143) obowiązywała przed ustawą z 12 maja 1894 r.

że obejmował wytwory o bardzo różnorodnych właściwościach, dlatego był z czasem zastępowany przez ściślejsze odróżnienie terytorjów pochodzenia. Wobec jednak wielkiej ilości tychże nie mogło się powieść spopularyzowanie w obrocie nazw wszystkich miejsc produkcji i ograniczono się do poszczególnych nazw, wziętych zazwyczaj od tych miejscowości, w których bywały większe targi na wino. Potrzeba ścisłych oznaczeń jakości z jednej, zaś nierównomierność zalet poszczególnych roczników z drugiej strony skłoniły z czasem do tego, by przy wyborze nazwy kłaść raczej wagę na charakter produktu, niż na miejsce produkcji. Ten zwyczaj w połączeniu ze zwyczajem mieszania (des Verschneidens) różnych sort wina umożliwia dostarczanie temu samemu odbiorcy stale wina o tych samych właściwościach pod tą samą nazwą. Odpowiednio do tego w języku używanym w wielkich obrotach handlowych rozumie się pod nazwą „Rüdesheimer“, „Niersteiner“, „Trabener“ itp. nie wino, z latorośli wyrosłej w tych miejscowościach, ale raczej oznaczenie sorty o pewnych właściwościach i pewnej cenie.

Niemiecka ustawa nie uważa za swe zadanie wdzierać się w nawyki handlowe, które wytworzyły się w długoletnim rozwoju i już z tego powodu wyrobiły sobie prawo obywatelstwa. Również ze stanowiska konsumenta nie zachodzi potrzeba zmieniać dotychczasowe zwyczajne używanie nazw gatunkowych, których znaczenie jest mu znane albo powinny być znane. Gdzie leży granica między oznaczeniami wedle ogólnego zwyczaju dopuszczalnymi, bo dla nikogo świadomego nie połączonymi z ludzeniem, a oznaczeniami niedopuszczalnymi, jest to kwestją faktu, którą ustawa może traktować tylko zasadniczo.

W raporcie komisji Rady związkowej zaproponowano wobec dopuszczenia używania nazw, które wedle zwyczaju handlowego służą do oznaczenia pewnych towarów, bez wskazywania na ich pochodzenie, objąć sankcją karną ten szczególny wypadek, gdy nazwa pewnego wytworu nadaje się do tego, by w wielkich masach konsumentów wywołać błąd co do pochodzenia towaru, o ile nie dołączono wyraźnej i wpadającej w oczy wzmianki co do miejsca fabrykacji.

Przeciw temu wysunięty został argument, że projekty podobne wywołały już zaniepokojenie w szerokich kołach kupców winnych i tytoniowych. Przytem podniesiono szczególne motywy co do wina. Są bowiem powiaty, gdzie w stu miejscowościach wyrabia się wino, otrzymujące potem w handlu 3 lub 4 nazwy. Byłoby zupełnie niemożliwym wprowadzić w handlu winem bez-

względnie poprawne oznaczanie pochodzenia, gdyż przez to uniemożliwiłoby się prawnie dopuszczalne a w handlu niezbędne mieszanie. To mieszanie popiera uprawę wina w kraju i jest niedozownem dla handlu — wino z zagranicy przywożone do mieszanania otrzymuje zniżkę celną¹⁾. Przytem trzeba zauważyć, że roczniki win bardzo się różnią od siebie, tak, że nawet wina z najlepszych okolic wyprodukowane w złych latach, o ile byłyby zaopatrzone w nazwę miejsca pochodzenia, mogłyby dobrą sławę swego wina pogrzebać.

Komisja parlamentarna szczególnie to podniosła, że nazwy miejscowości nader często używane są do oznaczania towarów bez zamiaru oszukańczego, a przytem projekt ustawy (również jak i uchwalony tekst) nie uchyla bynajmniej obowiązku dostarczania na wyraźne życzenie towarów pochodzących z danego kraju lub miejsca. Kupiec, który na takie wyraźne życzenie dostarcza towarów innego pochodzenia, wprowadza odbiorcę w błąd i ewentualnie popełnia oszustwo.

Z tych powodów komisja uchwaliła proponowane poprawki uchylić i przyjąć projekt w niezmienionem brzmieniu, t. j. tem, które obecnie obowiązuje jako ustawa.

W umowie niemiecko-austrjackiej z 6 grudnia 1891 o wzajemnej ochronie patentów, wzorów i modeli znajdujemy art. 8 nakładający na obie strony obowiązek wydania przepisów wzbraniających sprzedaży i trzymania na sprzedaż takich towarów, które w celu ludzenia w obrocie handlowym są zaopatrzone w herby państwowe drugiej strony, albo w nazwy lub herby pewnych miejscowości lub powiatów położonych na terytorjum drugiej strony, a to dla oznaczenia ich pochodzenia.

W związku z tym przepisem, a odpowiednio do zaopatrywań, zawsze przez oficjalne Niemcy uznawanych, znajdujemy orzeczenie Urzędu Państwowego (Beschwerdeabteilung I des Patentamtes, z 5 czerwca 1897), że „sól karlsbadzka“ jest wolną nazwą. Umowa austriacko-niemiecka nie narusza ustawowego badania siły odróżniającej znaków towarowych, zaś art. 8 tej umowy nie da się zastosować do sprawy badania zgłoszeń znaków towarowych.

Widać z tego, że Niemcy konsekwentnie i stanowczo odmawiały nazwom według miejsc pochodzenia owej siły odróżniającej (Unterscheidungskraft), zaczęły uważały je za oznaczenia wolne, Freizeichen.

¹⁾ W obrocie uszlachetniającym.

Ciekawe orzeczenia tegoż samego Urzędu Patentowego znajdujemy odnośnie do piwa pilzneńskiego i monachijskiego.

Orzeczenie z B.-A. I z 10 lutego 1897 nie zajmując się zasadniczo kwestją czy nazwa „piwo pilzneńskie“ jest nazwą gatunkową, czy nie, dopuszcza rejestracji marki „Pilsener Beer-Kaiser Brewery, brewed and bottled by B & Co in B.“, gdyż tutaj niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd przez użycie tego wyrażenia jest uchylone wyraźnem podaniem innego miejsca fabrykacji, na tej samej etykiecie.

Orzeczenie z 27 kwietnia 1898 r. odrzuca zarejestrowanie nazwy „Münchener Bräu“ na etykietach piwa, fabrykowanego nie w Monachjum. Etykieta owa oprócz napisu „Münchener Bräu“ zawierała jeszcze znacznie drobniejszym drukiem uwagę „gebraut und abgefüllt in der Hannoverschen... Brauerei“.¹⁾ Motywy opierają się na tem, że wyrażenie „Bräu“ nie jest równoznaczne ze słowem „Bier“, gdyż naprowadza, przypomina warzenie piwa, skutkiem czego całe oznaczenie uzyskuje bezpośrednio ten sens, że piwo to jest w a r z o n e w Monachjum. Przytem słowa „Bräu“ używa się w niemieckim języku nieraz na oznaczenie browaru lub miejscowości, w której browar jest położony, skutkiem czego w zwyczajnym obrocie handlowym z tem wyrażeniem łączy się wyobrażenie miejscowości, gdy zaś do tego dodaje się oznaczenie geograficzne, to całość musi robić wrażenie umiejscowienia danego produktu. Przytem i za „piwo monachijskie“ uważają liczni konsumenci i kupcy takie piwo, które z Monachjum pochodzi. Zapatrywanie, jakoby wyrażenie to wskazywało tylko pewne typowe właściwości piwa, nie może być uznanem za jedynie uprawnione. Zresztą orzeczenie nie zajmuje się bliżej tą kwestją z uwagi na to, że forma danej etykiety była tego rodzaju, iż wprowadzenie w błąd było możliwe: napis „Münchener Bräu“ rzucał się w oczy, natomiast uzupełniający dodatek był mało widoczny i wcale nie zwracał uwagi.

W obu powyższych wypadkach zasadnicza linja poglądu, jaką widzieliśmy w sprawie „soli karlsbadzkiej“ została utrzymana. Sama nazwa według miejsca pochodzenia jest uważana za dopuszczalną, o ile całość marki handlowej jest tego rodzaju, że wprowadzenie w błąd kupującego co do pochodzenia towaru jest wykluczone. Z tych samych względów niemiecki Urząd Pa-

¹⁾ „Warzone i napełnione w hanowerskim browarze“. Wyrażenie „Bräu“, t. j. warka, jest używane w Niemczech prawie na równi ze słowem „Bier“ t. j. piwo.

tentowy odmówił zarejestrowania marek: „Parisiana“ dla wyrobów kosmetycznych niemieckich, „Bohemia“, albo „Fredericus Augustus Böhmen Lagerbier“ dla pruskiego piwa, „Orloff“ „Russischer Kümmel“, „Kasan“, „Moskowiter“ dla likierów wyrabianych w Niemczech.

Pogląd ten charakteryzują również następujące orzeczenia Urzędu Patentowego (Abteilung für Warenzeichen): nazwa szampa nie jest dla niemieckiego wina musującego wprowadzającą w błąd, ale jest nim już napis „Grand vin de Champagne“ (orz. z 15 września 1902 r.). Nazwy geograficzne mogą w obrocie handlowym stracić swoje znaczenie, wskazujące miejscowość, a stać się nazwami rzeczowymi. Miarodajnym jest tu zwyczaj handlowy tych kół, w których towar się sprzedaje, gdyż właśnie celem ustawodawstwa jest uchylenie możliwości wprowadzenia w błąd nabywcy towaru. Należy zatem w pierwszym rzędzie stwierdzić jaki jest ogólny zwyczaj, jeśli zaś ten zwyczaj jest wątpliwy, można złudzenie co do miejsca pochodzenia usunąć przez odpowiedni dodatek. (Orz. Reichsgericht z 8 listopada 1901 r.). Natomiast dodatki jak „prawdziwy“, „naturalny“, albo dodatek „francuski“ przy szampanie i koniaku nadaje ustalonej zwyczajem handlowym nazwie rzeczowej, z powrotem znaczenie miejscowe — innymi słowy: upewnia kupującego, że np. dany szampan, a więc wino noszące nazwę, która stała się już gatunkową, chociaż pierwotnie pochodziła od miejsca produkcji, jest wyrobem francuskim (Orz. Reichsgericht z 29 stycznia 1907 r.).

Niemieckie ustawodawstwo karze zatem za używanie miejscowych oznaczeń pochodzenia towaru, o ile oznaczenia te są fałszywe.¹⁾ Miejsce sporządzenia towaru wskazuje z reguły każda nazwa miejsca, gdyż w razie wątpliwości nazwa taka jest w umyśle kupującego wskazówką pochodzenia oznaczonego nią towaru z danej miejscowości. Jest obojętnym, czy sporządzenie nastąpiło w danym miejscu w całości, czy tylko w ostatnich i istotnych fazach, — wystarczy nawet jeśli nie sporządzenie, ale główna sprzedaż tam się odbywa.

Przy ustalaniu pojęcia fałszu wychodzić należy stąd, że uprawnienie do używania nazwy jakiejś miejscowości przysługuje samo przez się tylko producentom lub kupcom geograficznego terytorjum, daną nazwą objętego. Używanie tego rodzaju nazw pochodzenia przez innych, jest bezprawne. Oznaczenie towaru

¹⁾ Paul Kent Das Reichsgesetz zum Schutz der Warenbezeichnung. Berlin 1897 (Heyman) Str. 458 i nast.

jest zawsze wtedy fałszywe, gdy towar nie pochodzi faktycznie z danego geograficznego terytorjum.¹⁾ Nazwy takie stanowią swego rodzaju markę zbiorową, jak wyraża się Donzel²⁾ a raczej markę wspólną, przysługującą wszystkim producentom wzgl. kupcom danego terytorjum, „Cette marque collective consiste, à défaut d'un signe conventionnel adopté par tous les fabricants d'une localité à accoler au nom individuel du fabricant le nom de lieu indiquant la provenance“.

Zaznaczyć jednak trzeba, że pojęcie miejscowości jest faktyczne, a nie prawne, zaczem kwestja, czy dana nazwa przysługuje danemu terytorjum geograficznemu musi być zdecydowaną na postawie zwyczaju i zapatrywań sfer interesowanych, a nie według przynależności politycznej czy administracyjnej. Również orzeczenie sądowe może być różne zależnie od czasu i zmiany zapatrywań obrotu handlowego na zakres danej nazwy. Zgodnie ze zwyczajami handlowymi używają często — jak to już powyżej zaznaczano — nazwy znanej miejscowości do oznaczenia swych towarów także producenci i handlarze większego terytorjum, położonego w bliskości lub okolicy danej miejscowości a to ze względu na to, że nazwa miejsca, z którego towar faktycznie pochodzi nie jest w obrocie znaną, towar ich zaś jest na ogół równy wartością i gatunkiem towarowi z tej znanej ogólnie miejscowości. I tak drobniejsze miejscowości leżące w pobliżu jakiegoś większego i znanego miejsca produkcji dołączają się niejako do niego, o ile mogą być uważane za należące do tej samej gałęzi interesów.³⁾ W szczególności nazwa jakiejś miejscowości, leżącej w pewnym okręgu winnym i znanej jako miejsce głównej sprzedaży wina w tym okręgu wyprodukowanego, służy często dla oznaczenia wogóle win pochodzących z całego terytorjum. Przykłady podaliśmy już wyżej (Bordeaux, Oporto, także Cognac, jak twierdzą Niemcy i Belgowie). Nazwy takie mogą skutkiem powszechnego używania stracić swój charakter geograficzny i stać się nazwami gatunkowymi. I tutaj otwiera się pole do scysji międzynarodowych. Nazwy „koniak“ i „szampan“ są używane np. w Niemczech nie w celu oznaczenia pochodze-

¹⁾ Oppenhof Kommentar zum Reichsgesetz etc. § 287 № 12.

²⁾ Lonis Donzel Commentaire de la Convention Internationale signée à Paris le 20 mars 1883. Str. 48.

³⁾ Pouillet Traité de marques fabrique. Paris 1892 № 398.

nia tych napojów, ale jako wskazówki co do sposobu ich fabrykacji — podczas gdy we Francji rzecz się ma odwrotnie.¹⁾

Nie jest przytem konieczne²⁾ dla wskazania pochodzenia, by towar był oznaczony wyraźnie jako pochodzący z danej miejscowości, wystarcza, by jakaś nazwa miejscowości sama, lub w połączeniu z innymi wskazówkami, stała w takim związku z towarem, opakowaniem lub ogłoszeniami, by mogło powstać mniemanie, że towar z danego miejsca pochodzi. Jeżeli jakakolwiek wątpliwość w tym kierunku jest możliwa, jest oznaczenie miejsca — o ile jest fałszywe i wedle zapatrywań obrotu handlowego może mieć wpływ na opinię o jakości i wartości towaru — niedopuszczalne i karygodne.³⁾

Francuska jurysprudencja, ustawodawstwo i orzecznictwo sądowe zajmują zasadniczo to samo stanowisko, które widzieliśmy u Niemców. Warto jednak poznać bliżej z poglądami naukowymi i praktyką francuską, ażeby sobie zdać sprawę z różnic, dość subtelnej chociaż głębokiej natury, o które toczyły się kilkadziesiąt lat spory, zakończone na korzyść Francji nie przewagą argumentów, ale przewagą oręży, nie konwencją międzynarodową, ale Traktatem wersalskim.

Ustawa francuska z 23 maja 1857 r. określa w art. 1 al. 3 znaki fabryczne i kupieckie jako „les noms sous une forme distinctive, les dénominations, emblèmes, empreintes, timbres, cachets, vignettes, reliefs, lettres, chiffres, enveloppes et tous autres signes servant à distinguer les produits d'une fabrique ou les objets d'un commerce“, zaś w art. 8 al. 2 karze grzywną 50 — 2000 Frs. i więzieniem od miesiąca do roku tych, którzy używają znaków (marek) noszących oznaczenia, nadające się do wprowadzenia kupującego w błąd co do nazwy produktów.

Zatem zasadnicze wymogi dla ochrony marki przed bezprawem jej używaniem tj. jej zdolność do odróżnienia się od innych, z drugiej zaś strony zdolność do łudzenia odbiorcy

¹⁾ Motywa niemieckie do § 15 nadto: A mar Dei Nomi, dei marchi e degli altri segni e della Concorrenza nell'industria e nel commercio Torino 1893 — № 224 i Pouillet №№ 339, 441.

²⁾ Kent № 750.

³⁾ Przytem Niemcy posiadają ustawę o zwalczaniu nielojalnej konkurencji z 7 czerwca 1909, która w art. 1-ym powiada: „Wer im geschäftlichen Verkehr zu Zwecken des Wettbewerbes Handlungen vornimmt, die gegen die guten Sitten verstossen, kann auf Unterlassung und Schadenersatz in Anspruch genommen werden“.

dla uzasadnienia karygodności naruszenia — są w obu ustawodawstwach te same.

Na tej zasadzie się opierając musiała i nauka francuska dojść do tych samych rezultatów w swych dociekaniach co nauka niemiecka. To też w zapatrywaniach na nazwy rodzajowe urobione przez praktykę handlową z nazw geograficznych nie znajdujemy różnic, da się tylko zauważyć cokolwiek intensywniejsza dążność do zatrzymania nadal tego procesu, niedopuszczania — o ile możliwości — zmiany charakteru takich nazw w przyszłości. Stąd też i silniejsza tendencja do propagowania drugiego Porozumienia madryckiego.

Pouillet¹⁾ uważa, że niema fałszywego oznaczania pochodzenia, jeżeli zaopatruje się produkty wytwarzane we Francji nazwą obcokrajową, o ile ta nazwa, według stałej praktyki, służy wyłącznie do oznaczania sposobu produkcji naśladowanego z zagranicy, jak np. „eau de Cologne, savon de Windsor, savon de Marseille, dentelles de Malines etc“. Donzel²⁾ uważa za gatunkowe nazwy: pates d'Italie, taffetas d'Angleterre, les gants de Suède, ale natomiast nie zalicza do gatunkowych nazw: Champagne, soieries Lyonnaises, vins de Bordeaux, eau de vie de Cognac, savon de Marseille (to ostatnie sprzeczne z Pouillem), uważając je za swego rodzaju markę wspólną wszystkim producentom czy kupcom danego terytorjum, a w której utrzymaniu oni wszyscy są bezpośrednio i solidarnie zainteresowani. Omalwając art. 10 konwencji paryskiej, Donzel wyraża zdanie³⁾, że zasadniczo nie można zakazać kupcowi zaopatrywania swoją etykietą produktów, które kupuje celem odsprzedaży i może nabyć także i zagranicą, przywożąc je w warunkach określonych traktatami handlowymi. Jednakże zachodzi wyjątek od tej reguły, gdyż nie należy robić żadnej różnicy między marką przemysłową, a marką handlową, tam, gdzie chodzi o produkty, którym nadaje szczególną reputację właśnie ta miejscowość, gdzie handel się prowadzi. Wówczas bowiem kupiec, wyzyskując renomę tej miejscowości, musi przyznać rację, że adres sprzedawcy (t. j. marka handlowa) jest w tym szczególnym wypadku wskazówką pochodzenia łudzącą odbiorcę i może nielojalnie konkurować z wytworami tej miejscowości, jeżeli nazwą jej zaopatrzono wy-

¹⁾ Pouillet № 371, 411.

²⁾ Str. 47.

³⁾ Str. 267.

twory podobne, pochodzące z zagranicy albo nawet poprostu z innej miejscowości.

Również zgodną opinię znajdujemy w kwestji rozgraniczenia terytorjów produkcyjnych. Trudność wynika¹⁾ z niemożności ustalenia w drodze ustawodawczej kryterjum, pozwalającego odróżnić nazwy miast i krajów, używane jako oznaczenia pochodzenia, od pewnych nazw miast czy krajów, które jak Kolonia, Sedan, Lyon stały się istotną częścią oznaczenia zwyczajowego jak woda kolońska, sukno sedańskie, jedwabie ljońskie etc. Nie podobna ustalić tego kryterjum, zaczem niezbędnem jest po ocenę tej kwestji faktycznej zwrócić się do sądów. Chcieć uregulować ten moment, który uchyla się od wszelkiej reglamentacji, szczególnie z punktu widzenia międzynarodowego, byłoby ściganiem chimery. Gdyby niemiecki fabrykant perfumerji, powołując się na art. 3 francuskiej ustawy (patrz wyżej) podtrzymał wobec fabrykanta francuskiego, że nazwa „eau de Cologne” wprowadza publiczność w błąd budząc mniemanie, że jest to produkt pochodzący z Kolonji, natrafiłby na przeszkodę w jury-spudencji stałej i niezłomnej. Jego śmieszna pretensja (sic!) byłaby oddalona gdyż nazwy tej nie używa dla oznaczenia pochodzenia. (Donzel).

Również kwestja faktu, której rozstrzygnięcie należy pozostawić trybunałom, będzie miała miejsce w tym wypadku, gdy chodzi o ustalenie miejsca produkcji wytworów, wymagających szeregu różnych czynności, które nie dadzą się wykonać na tem samym miejscu²⁾.

W judykaturze francuskiej znajdujemy parę ciekawych orzeczeń, przestrzegających konsekwentnie tej samej linii. I tak, wina, które wchodzi w kategorię fabrykatów, mają miejsce produkcji tam, gdzie się je zbiera i gdzie się je przyrządza (Rej. 12.VII 1845 r.). Nazwa „Champagne” albo „vin de Champagne” nie stała się jeszcze własnością ogółu i pod nazwą tą rozumiemy wino zarazem zbierane i fabrykowane w Szampanji, dawnej prowincji francuskiej, geograficznie określonej i której granic nie można ani rozszerzyć ani zwężyć (Angers 3.IV 1889 r. w sporze firmy Heidsieck).

Dla tendencji protekcyjnej we Francji charakterystycznym jest, że niektórzy autorowie³⁾ usiłowali nadużycie nazw

¹⁾ Ibid. str. 271 i nast.

²⁾ Pouillet № 397.

³⁾ Jak H u a r d Propriété industrielle № 161.

pochodzenia podciągnąć wprost pod art. 423¹⁾ code pénal, karzący sprawcę wprowadzenia w błąd co do natury towaru, tłumacząc, że właśnie trochę ogólnikowy sens słowa „natura” („le mot. . . un peu vague dans sa généralité”) wydaje się doskonale zdalny do tego celu, obejmuje bowiem wszystkie znamiona charakterystyczne danego produktu, a między tymi znamionami znajduje się także i pochodzenie francuskie czy obce. Ciekawem jest, że w Belgji posiadającej do dziś dnia w art. 498 code pénal taki sam przepis, nigdy naukowo taka interpretacja nie była podtrzymywana. Wyjaśnienie znajdujemy w tem, że Belgja, jako kraj par excellence handlowy, który do II Porozumienia madrydzkiego nie przystąpił, stoi zasadniczo na stanowisku wolno handlowym i broni się przeciw wszelkiej przesadnej protekcji²⁾.

Przejdźmy teraz do szczegółowego rozbioru art. 13 konwencji polsko-francuskiej, mając ciągle na oku II Porozumienie madrydzkie i zdając sobie sprawę z analogji i różnic zachodzących między tymi dwoma układami. Poza spójnością tematu jest bowiem ścisły związek między naszym traktatem a Aktem madrydzkim uzasadniony tem, że art. 13 zobowiązuje strony wyraźnie: „à donner une application effective à l'Acte de Madrid” oraz „à se conformer aux termes de cet Acte”, a zatem uważa go za swoją podstawę. Formuła ta podobna jest do użytej w traktacie Francji z Finlandją, która do owego Porozumienia nie przystąpiła — w przeciwstawieniu do formuły „chacune des Parties adhérente à l'acte...” etc., zastosowanej w traktacie z Czecho-Słowacją, która, jak wiadomo, przystąpienie swe zgłosiła i opublikowała³⁾.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, przedmiotem ochrony art. 13 są tylko produkty winne i spirytualja, zakres produktów objętych ochroną jest zatem mniejszy aniżeli w Porozumieniu madrydzkim, odnoszącym się do wszelkich produktów wogóle albo w traktatach Francji z Czecho-Słowacją i Finlandją, gdzie mowa jest o produktach, które swe szczególne własności czerpią z gleby

¹⁾ Zniesiony ustawą z 28 marca 1885 r.

²⁾ W zapewnieniu ochrony prawnej dla nazw miejscowych idzie Francja tak daleko, że w układzie z Meksykiem z 10 maja 1905 r. nakłada (na obie strony) obowiązek karania nadużyć według ustaw krajowych, a ponieważ Meksyk nie posiada specjalnego ustawodawstwa w tym przedmiocie przeto nadużycia będą karane według przepisu o fałszowaniu marek (art. 5)

³⁾ Sbirka zákonu a nařízení, č. 364 z r. 1921.

lub klimatu. Czechom chodziło w tym wypadku o ochronę ich wód i soli mineralnych oraz piwa we Francji — czy Finowie mieli jaki konkretny cel na oku, tego mi nie wiadomo. Natomiast ochrona rozciąga się nie tylko na nazwy pochodzenia, podawane w oryginalnej formie, ale także na te nazwy uzupełnione dodatkami rzeczywistego miejsca pochodzenia lub wyrażeniem „typ”, „rodzaj”, „gatunek” itp.¹⁾. A zatem niedopuszczalne będą na przyszłość takie nazwy jak np. „Wino szampańskie, wyrób firmy N. N. w Warszawie czy Wadowicach”, „Koniak, wyrobu firmy Krakus, ska akc. Kraków-Podgórze”, a może nawet trzeba będzie zmienić tak niewinną etykietę „Jarzębiaka” izdebnickiego, która przecież w tekście zawiera słowa „Cognac aux Sorbes”. Nie można się oprzeć wrażeniu, że w takim wysubtelizowaniu ochrony wyłączności przemysłowych tkwi już znaczna przesada, mijająca się z celem ochrony konsumenta, który się wcale nie uważa za pokrzywdzonego lub wprowadzonego w błąd, a powodująca tylko niepotrzebne utrudnienia w stałej i lojalnej praktyce handlowej i dające pole do szykan.

Dla wprowadzenia w życie tej ochrony omawia art. 13:

zasadniczą przedmiotową podstawę prawną, określającą jakie nazwy i w odniesieniu do których produktów ochrony tej doznają,

środki prewencyjne,
środki represyjne.

Co się tyczy pierwszej kwestji, chodzi tu o stwierdzenie, czy dana nazwa jest gatunkową czy też geograficzną wskazówką pochodzenia. Jak to już poprzednio zaznaczono, sprawa ta jest *quaestio facti* i z tego względu poniechano ustawodawczego jej unormowania, pozostawiając sądom rozstrzygnięcie każdego szczegółowego przypadku. Ale tu zachodzi poważne pytanie: które sądy mają być kompetentne do wydawania takich orzeczeń? Na to pytanie można dać dwie odpowiedzi, zależnie od zasadniczego stanowiska jakie się zajmie. Jeżeli się zgodzimy na to, że decydującym jest interes konsumenta, że cała działalność sądów i władz administracyjnych powinna być skierowana do tego, by ów konsument nie był wprowadzony w błąd otrzymując pod nazwą cudzoziemską towar niższej wartości, to orzekać powinny sądy w kraju konsumenta, znające tamtejsze zwyczaje handlowe,

¹⁾ Ten przepis idzie dalej nawet, aniżeli obowiązki nałożone Niemcom art. 275 Traktatu wersalskiego. Trudno jednak przypuścić, by Francja uważała Polskę za przeciwnika groźniejszego na polu produkcji przemysłowej od Niemiec.

zależne od miejsca i czasu. O ile zaś oddamy orzecznictwo sądom kraju produkcji, to możemy uczynić to tylko wtedy, gdy niezależnie od interesu konsumenta i zwyczajów handlowych uważać będziemy za konieczną ochronę samej nazwy, bez względu na jakość towaru, a zatem protekcję interesów producenta czy kupca w kraju produkcji, choćby à outrance.

Na pierwszym stanowisku stanęła już konwencja paryska, pozwalając w art. 6 odmówienia lub unieważnienia wpisu między innymi marek przemysłowych lub handlowych, które stały się zwyczajowymi w potocznym języku lub zwyczajach lojalnych i stałych handlu tego kraju, w którym ochrona jest żądana („du pays ou la protection est réclamée”, „of the country in which protection is sought”). Zaś jako kraj pochodzenia uważany jest ten kraj, w którym deponent marki ma swój główny zakład.

Zatem punktem wyjścia jest tu interes konsumenta.

Takie same stanowisko zajmuje zasadniczo II Porozumienie madrydzkie, oddając decyzję, które nazwy z racji swego charakteru rodzajowego nie podpadają pod przepisy Porozumienia — sądom każdego kraju (art. 4). Wyjątek stanowią tylko właśnie produkty winne, a zatem szampan i koniak. Tutaj Francja i Hiszpania zdołały przeprzeć swe interesy w duchu skrajnej protekcji fabrykatów winnych.

Art. 13 naszego traktatu z Francją każe nam się zastosować nie tylko do Aktu madrydzkiego, a więc do art. 4 mówiącego o kompetencji sądów w danym wypadku francuskich, ale także każe nam¹⁾ stosować się do ustaw i orzeczeń administracyjnych²⁾ francuskich, powziętych zgodnie z temi ustawami, a zajmujących się ustaleniem i regulowaniem prawa do nazwy regionalnej dla win i spirytualji, jak również warunków, w których używanie pewnej nazwy regionalnej może być dozwolone, a notyfikowanych nam przez Francję. Notyfikacja ta będzie mogła dotyczyć nazw regionalnych, określenia terytorjów, do których te nazwy się odnoszą, a wreszcie formalności związanych z wydaniem certyfikatów pochodzenia.

Gdyby nie to, że spory toczone od wielu lat o znaczenie owych nazw regionalnych są wszystkim na świecie dokładnie znane i wiadomo, czego w tym kierunku można wymagać, należałoby bardzo ubolewać nad tem, że mamy być obowiązani do słucha-

¹⁾ Oczywiście z prawem wzajemności, którego doniosłość wyżej określiłem.

²⁾ Traktat wersalski (art. 274) dodaje nadto „albo sądowych”.

nia już nie tylko wyroków zasadniczo bezstronnych Sądów francuskich, ale nawet rozporządzeń czy orzeczeń administracji francuskiej, która ani obiektywnością ani sprawnością nie osiągnęła sławy pierwszej na świecie. Ale wypadek ten, choć symptomatyczny, jest zbyt mało ważny, ażeby znaczenie jego uogólniać.

Owe ustawy i decyzje administracyjne, ażeby mogły obowiązywać Polską, muszą być:

1. Obowiązujące i należycie ogłoszone, względnie prawomocne, we Francji,¹⁾
2. należycie notyfikowane Rządowi Polskiemu, w drodze dyplomatycznej,
3. decyzje, czyli orzeczenia administracyjne powinny być zgodne z rzeczonemi ustawami, a nadto nie sprzeciwiające się aktowi madrydzkiemu i traktatowi polsko-francuskiemu. W tym zatem kierunku służy nam bezwzględnie prawo badania zgodności;
4. decyzje te powinny, mojem zdaniem, być ogólnie obowiązujące we Francji samej, co do treści uzgodnione z całym orzecznictwem w danej kwestji i wydane przez najwyższą kompetentną do tego władzę administracyjną, wreszcie,
5. muszą te ustawy i orzeczenia być zgodne z Konstytucją polską. Ponieważ zaś treścią ich doznaje własność prywatną pewnych ograniczeń, przeto ograniczenia te mogą być w myśl art. 99 konstytucji wprowadzone w Polsce tylko w drodze ustawy, ustalającej zasady po za które w wykonywaniu obowiązków zaciągniętych konwencją handlową nie będzie można pójść. Nie wystarcza to, że sama konwencja, ratyfikowana przez Sejm, stała się już ustawą, bo właśnie art 14 opiera wykonanie obowiązków wobec Francji zaciągniętych na (polskiem) ustawodawstwie krajowem — a to jeszcze nie istnieje.

Na tej zasadzie przedmiotowej, oraz na treści Porozumienia madrydzkiego będzie Polska obowiązana oprzeć swą działalność prewencyjną i represyjną. Podjąwszy się bowiem wprowadzić w faktyczne zastosowanie Akt madrydzki nie możemy czekać na jakieś notyfikacje, bo już same przepisy owego Aktu mówią nam, co mamy robić. W myśl art. 1 i 2 tego Aktu zarówno kraj, w którym zaopatrzone towar w fałszywą wskazówkę pochodzenia

¹⁾ to jest uwidatnione w art. 274 Fr. wers. słowami „décisions... en vigueur dans un Pays allié ou associé“.

jak i kraj, do którego towar taki wprowadzono jest obowiązany towar taki zająć. O ile ustawodawstwo danego kraju nie dopuszcza takiego zajęcia przy imporcie („saisie”), należy je zastąpić zakazem przywozu, o ile zaś nie dopuszcza zajęcia wewnątrz kraju, mają je zastąpić czynności i środki zabezpieczające, w myśl ustaw tego kraju, prawa własnych obywateli. Zajęcie to będzie miało miejsce na żądanie władz lub strony interesowanej, zgodnie z wewnętrznym ustawodawstwem danego kraju. W razie przewozu tranzytowego takich towarów władze nie mają obowiązku ich zajmować, czy zaś mogą, to zależy od ustawodawstwa wewnętrznego.

Wszystkie te obowiązki objęte są ogólnem powołaniem się na Akt madrydzki w § 13 traktatu, który ponadto zobowiązuje strony do wydania zakazów przywozu, wywozu, składowania, fabrykacji, obrotu, sprzedaży i wyłożenia na sprzedaż towarów noszących „inkryminowane” oznaczenia.

Rząd Polski zaciągnął zatem wobec Francji zobowiązania, nad których wprowadzeniem w życie będzie musiał się gruntownie zastanowić. W dzisiejszym stanie ustawodawstwa¹⁾ wszystkie te surowe przepisy i rygory, które Francji przyrzekamy u siebie stosować, są na wewnątrz *lex imperfecta*. Mówimy o zakazach, zajęciu towarów i t. d. a nie wiadomo czy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie istnieje w Polsce podstawa, na której możnaby te zakazy i zajęcie towarów prawnie oprzeć. Tylko zakazy przywozu i wywozu towarów noszących fałszywe nazwy pochodzenia można wydać na zasadzie obowiązującej obecnie ustawy o obrocie towarowym z zagranicą z 15 lipca 1920 r., ale i tu należy opracować szczegółowe instrukcje dla granicznych urzędów celnych, gdyż oczywiście zakaz przywozu wina i spirytualjów ogłoszony w Nr. 45 Monitora z 1922 r. jest zupełnie niewystarczającym. Co się zaś tyczy innych środków prewencyjnych, zakazów fabrykacji, składowania, sprzedaży i t. p. to trzeba by dopiero wydać ustawę o nielojalnej konkurencji, któraby zakazy takie zawierała lub wydanie ich umożliwiła. W dzisiejszym stanie rzeczy może chyba tylko w b. zaborze austriackim dekret administracyjny t. zw. „Gummi-Patent“ mógłby być do czego pomocnym. Jeżeli bowiem zajęcie produktów inkryminowanych ma się odbyć na zasadzie ustawodawstwa polskiego, to trzeba to ustawodawstwo stworzyć, inaczej bowiem zobowiązanie nasze pozostanie na papierze. Wobec zaś brzmienia dekretu o ochronie znaków towa-

¹⁾ piszę w czerwcu 1922 r.

rowych (Dz. U. P. Nr. 13 ex 1919 poz. 139) ograniczającego kompetencję Urzędu Patentowego do „udzielania” lub „odmiana” patentów i t. d., niełatwe to zadanie należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które dotychczas niczego w tym kierunku nie przedsięwzięło. W każdym razie dopiero nowy Sejm zajmie się tą sprawą, gdyż projekt takiej ustawy nie został dotychczas Sejmowi Konstytucyjnemu przedłożony ani nawet zredagowany. Nie można się tutaj wstrzymać od pewnej uwagi w stronę naszego Rządu. Umowę handlową z Francją omawia się od września 1920 roku. Wszystkie projekty francuskie poczynawszy od pierwszego, zawierały przepisy, z których widać było konieczność wprowadzenia ustawy o nierzetelnej konkurencji, a niemniej przez półtora roku trwania negocjacji, ani przez parę miesięcy, które minęły od podpisania traktatu, nie zdobyliśmy się nawet na przygotowanie projektu takiej ustawy! Skutki tego będą takie, że Rząd Francuski przez swe Poselstwo w Warszawie będzie dopominał się o usunięcie różnych praktyk niezgodnych z umową, a my nie będziemy mieli możliwości zadośćuczynienia tym z punktu widzenia traktatu handlowego, uzasadnionym żądaniom. Oczywiście wywołać to może kwasy i niezadowolenia.

Pewną ulgę w wprowadzeniu w życie przepisów art. 13 stanowi *respiro* trzymiesięczne zawarte w ostatnim ustępie tego artykułu.¹⁾ Odnosi się ono jednak tylko do sprzedaży przez kupców detalicznych i restauratorów, produktów zakupionych przed wejściem w życie konwencji. Oczywiście wobec niemożności zastosowania rygorów i ten trzymiesięczny termin minie bez praktycznego znaczenia.

Pozostaje nam zreasumować znaczenie i celowość całego rozdziału (art. 12, 13, 14) mówiącego o ochronie wyłączności przemysłowych.²⁾

Wszystkie przepisy tego rozdziału mają ogólną tendencję wzmocnienia protekcjonizmu przemysłowego, chociaż zasadniczo występującego w masce obrońcy konsumenta, wszystkie są wyrazicielami opieki nad subtelnościami przemysłu francuskiego, na podłożu, które usiłowałem na wstępie scharakteryzować.

¹⁾ Zamieszczone na moją propozycję, a wzorowane na umowie francusko-czeskiej.

²⁾ Tą ogólną nazwą obejmujemy, zgodnie z projektem nowej ustawy przedłożonym już Sejmowi, a po części zgodnie z Konwencją paryską zarówno znaki przemysłowe jak i „marki handlowe” (= *adresse de vendeur Pouillet*).

Zastanówmy się teraz czy i o ile są one w Polsce potrzebne i pożyteczne.

Wszelkie oznaczenia towarowe¹⁾ bez względu czy zakres podmiotów uprawnionych jest węższy, czy szerszy²⁾ mają za cel i powinny nadawać się do tego, by dany towar odróżnić od innych towarów tego gatunku. Oznaczenie to daje kupującemu pewność że towar pochodzi, przy marce towarowej — z tego samego przedsiębiorstwa, co towar, który on już kupował i wypróbował, zaś przy nazwie „rejonowej” ma kupujący na myśli którykolwiek z zakładów produkcyjnych danego terytorjum geograficznego. W każdym razie rezultatem jest pewność, że towar jest takiej samej dobroci i jakości, czyli że towary pochodzące z danego terytorjum geograficznego są w handlu wyżej cenione niż towary innego pochodzenia.³⁾ Ta dobroć towaru decyduje o powodzeniu tej marki czy tej nazwy, nie zdobywa dla towaru zbytu, ale zapewnia go, jeśli jakość towaru sama go sobie zdobyła. „Plus la marchandise est estimée, plus la marque a de prix” (Pouillet).

Tę opinię zgodną pisarzy niemieckich i francuskich można uważać za kwintesencję pojęcia marek towarowych (w najszerszym tego słowa znaczeniu) wytyczającą granicę ich celowości. Wszystko co by było rozwinięciem postulatów etyki kupieckiej w instytucji wyłączności przemysłowych zawartego trzeba z uznaniem powitać i starać się najodpowiedniej do naszych stosunków zastosować, wszystko to jednak co dąży do przesadnej i rzeczowo nie uzasadnionej subtelizacji tej ochrony uznać za niepotrzebne a może niekiedy szkodliwe.

Różnica w zapatrywaniach między Francją, a jej antagonistami widoczna jest dopiero w praktyce.

Polska posiada przepisy art. 3 i 9 dekretu o ochronie znaków towarowych (№ 13 prz. 139 Dz. u. p. z r. 1914) wzorowane dokładnie na § 4 ustawy niemieckiej, który jest znowu analogicznym z przepisem ustawy austriackiej z 30 lipca 1897 № 108 R. G. B. (uzupełnienie ustawy 6 stycznia 1890 № 19 R. G. B.). Przepisy te jednak, niezupełnie dostosowane do obowiązków ciężących na Polsce z tytułu przynależności do kon-

¹⁾ Adler System des österr. Markenrechts, Pouillet № 8.

²⁾ Patrz wyżej i Donzel str. 48.

³⁾ Kent № 735. Kohler Gewerblicher Rechtsschutz u. Urheberrecht S. 310.

wencji paryskiej¹⁾), powinny być uzupełnione ustawodawstwem o nielojalnej konkurencji. Tutaj kodeks karny ze swemi lapidarnymi paragrafami jest zupełnie niewystarczający, jak był dawniej we Francji, a także obecnie w Belgji. Jak to wyżej zaznaczyłem wydanie nowej ustawy jest tu koniecznością uzasadnioną równie obowiązkiem kontraktowym wobec Francji, jak i postulatem etyki kupieckiej.

Inaczej się rzecz ma ze specjalną kwestją nazw według miejsc pochodzenia.

Tutaj widzieliśmy, że *communis opinio doctorum*, a również i wszystkie ustawodawstwa i judykatura odmawiają im ochrony o ile stały się nazwami gatunkowymi, ale ponieważ to jest kwestja faktu, na co również się wszyscy zgadzają, różnica więc zachodzi w tem, czyje poglądy na ten fakt mają się stać prawem. Spólnem jest zapatrywanie, że trzeba tutaj bronić konsumenta, ale Francja tu idzie trochę za daleko broniąc go nawet tam, gdzie on się nie czuje wcale pokrzywdzonym.

Co do przerodzenia się nazw geograficznych w gatunkowe moglibyśmy zaobserwować ciekawe fakty:

1. że w wielkiej, może przeważnej, liczbie wypadków omawianych w literaturze i judykaturze chodzi o nazwy geograficzne obce, przeszczepione na grunt rodzimy wraz naśladownictwem towaru.
2. że uznanie faktu, iż nazwa jakaś stała się gatunkową musi stosować się do czasu i miejsca pojęć konsumenta, a nawet na obszarze tego samego Państwa może przedstawiać nieraz trudności—jak to wykazuje np. różnica zapatrywań, u Pouillet'a i Donzel'a co do „savon de Marseille“.

Widzimy więc, że odbył się tu pewien proces historyczny, — wykazujący w początkowym stadium niezawodnie pewne momenty nadużycia, — że miała miejsce pewna ewolucja pojęć kształtująca się indywidualnie zależnie od czasu i miejsca, że obecne wyniki tej ewolucji nie są wszędzie takie same i że ogół Państw przemysłowych dąży do zatrzymania tego procesu nadal, do niedopuszczenia jego dalszego rozwoju w kierunku zatracenia w szerokich masach poczucia związku między nazwą geograficzną jakiegoś towaru, a jego rzeczywistym pochodzeniem ze wskazanego tą nazwą terytorjum.

¹⁾ patrz wyżej.

Ale nie powinniśmy zapominać, że punktem wyjścia jest tu przecież zapatrywanie przeciętnego konsumenta, tak wytrawnie i stale uwzględniane w orzecznictwie, z którym wyżej poznaliśmy się. O ile zaś, bez względu na to, że konsument nie czuje się ani wprowadzony w błąd, ani pokrzywdzony, wogóle bez względu na jego zapatrywania, wprowadza się za podstawę represji obce wyroki i ustawy zakazujące obrotu towarów o nazwach zwyczajowych, a nawet oznaczonych wyraźnie jako krajowe— to odwraca się zasadę do góry nogami. Uderzającą zaś niekonsekwencją jest, że równocześnie tę samą podstawową zasadę ochrony konsumenta uznaje się jednak w kraju, dla ochrony własnej naśladowniczej produkcji przed przyznaniem wyłączności na rzecz obcych, W ten sposób bowiem przestaje się występować w obronie etyki, lojalności, rzetelności kupieckiej, a broni się sztuki dla sztuki, protekcji dla protekcji. Zamiast postulatu słuszności i prawa popiera się specyficzne postulaty protekcjonizmu, korzystając z dogodnego układu sił politycznych.

Zgodzić się więc trzeba na to:

że wobec stosunków z Francją i charakteru jej polityki ekonomicznej było niemożnością odrzucenie jej żądań, zawartych w artykułach omówionych wyżej,

że koniecznością, nie tylko traktatową ale społecznie— ewolucyjną, jest wprowadzenie ustawy o nierzetelnej konkurencji, wreszcie,

że obowiązki nałożone na Polskę co do „*appellations régionales*“ są wymogiem przesadzonym i niesłusznym, zwłaszcza w razie uchwalenia i sumiennego stosowania przez nas ustawodawstwa o nierzetelnej konkurencji.

KOMUNIKACJE.

Całemu zagadnieniu transportowemu łącznie z kwestją tranzytu poświęca traktat zaledwie jeden króciutki art. 7, oraz wzmianki w art. 5-ym i 9-tym.

Art. 7 ustanawia obustronną klauzulę największego uprzywilejowania i klauzulę równości dla kolejowych taryf transportowych i wszelkich kosztów ubocznych odnośnie do przywozu lub wywozu towarów wymienionych w artykułach poprzedzających, to znaczy produktów naturalnych, lub wyrobów przemysłowych pochodzących i przywożonych z Francji, jej kolonii, lub posiadłości do Polski, lub takichże towarów z Polski do Francji (art. 1 i 2), jak również i towarów listy *D* przywiezionych z Francji do Polski, towarów francuskich, znacjonalizowanych w innym kraju i przywożonych stamtąd do Polski oraz towarów obu tych kategorii (bez wyjątku dla listy *D* cięższej tylko jednostronnie na Polsce) przywożonych do Francji.

W zestawieniu klauzuli przywilejowej z parytetową popełniono w redakcji traktatu błąd, podając obie te klauzule kumulatywnie, zamiast alternatywnie, jak tego sens wymaga i jak to jest przyjęte w praktyce. Stało się to przez mylne zamieszczenie spójnika *et* zamiast *ou* w ostatnim zdaniu między słowami „aux produits nationaux“ a „aux produits de la Nation la plus favorisée.“ Widocznym jest że strony miały tu na myśli zastosowanie tego sposobu traktowania, który jest w danym wypadku lepszy, a nie jakiegoś łączenia sposobów, nie dającego się na serjo pomyśleć. Jest to nie pierwszy i nie ostatni błąd powstały z niedbałej redakcji traktatu.

Wprowadzenie klauzuli równości i jeszcze w dodatku zabezpieczonej klauzulą przywilejową stanowi wyjątek z pośród wszelkich powojennych polskich traktatów. Wszystkie dotychczas zawarte traktaty przed traktatem francuskim: z Rumunją, a Cze-

cho-Słowacją, z Kłajpedą, — zaś po traktacie francuskim: z Włochami, Szwajcarią i Austrią, albo nic nie mówią wogóle o kwestji taryf przewozowych, albo też wyraźnie udzielają tylko największego uprzywilejowania, w żadnym wypadku nie pozwalając nawet przypuszczać, że kontrahent może dostać klauzulę równości. Jest to jak się zdaje jednym z zasadniczych punktów polskiej polityki taryfowej, ażeby dopuścić taryfy specjalne, przysługujące wyłącznie przemysłowi krajowemu, z uchYLENIEM konkurencji obcej. Zaś równość taryfowa, rozumiana obecnie ściśle, według wzoru postawionego przez Niemców w traktacie pokojowym z Rumunją, (z 7 maja 1918) wyklucza wszelkie interpretacje tej równości, używane potocznie przed wojną.¹⁾ Dlatego przepis art. 7-go traktatu polsko-francuskiego, wprowadzający ni z tą ni z ową klauzulę parytetową jest prawdziwą niespodzianką, bo w razie ścisłego jej stosowania, ta równość traktowania przeszłaby automatycznie na Rumunję, Czecho-Słowację, Kłajpedę, Włochy, Szwajcarię, Austrię i wszelkich następców i zrujnowała by wszelkie podstawowe (jak się zdaje) zasady polityki przemysłowej o protekcji taryfowej. Chyba, że ta „równość“ jest rozumiana w sposób przedwojenny, dopuszczający tylu wyjątków. Ale czy negocjatorzy zdawali sobie sprawę z komplikacji, jakie mogą wynikać skutkiem nie dość ścisłego odważania każdego terminu prawnego i przewidywania skutków, jakie może wywołać najdrobniejsza różnica?

Pewną luką w omawianym przywileju jest pominięcie kwestji odprawy kolejowej, a ograniczenie się wyłącznie do taryf i kosztów dodatkowych. Można się spodziewać, że nie wywoła to trudności, ale przy rewizji traktatu trzeba będzie to przeoczenie, dla porządku, usunąć.

O tranzyście znajdujemy tylko dwie wzmianki. Pierwsza (w art. 5) odnosi się do tranzytu przerwane go, a mającego za przedmiot tylko towary zakazane lub skontyngentowane, przewożone z Francji przez Polskę do kraju trzeciego, a w Polsce zamagazynowane. Przepis ten omówiony został powyżej w rozdziale traktującym o przywozie i wywozie.

Drugą wzmiankę o tranzyście znajdujemy w art. 9 wprowadzającym klauzulę przywilejową odnośnie do wszelkich opłat przywozowych, wywozowych i tranzytowych. Ten przepis uważać należy za szczęśliwe dopełnienie Konwencji barcelońskiej, ogra-

¹⁾ Patrz „Nasze Traktaty handlowe“ Tom I. Str. 39.

niczającej zresztą bardzo możność pobierania jakichkolwiek opłat z racji tranzytu.

Natomiast co się tyczy samego rdzenia kwestji tranzytu, nie znajdujemy w traktacie naszym ani słowa wzmianki. Zapewne, Francja i Polska przystąpiły do Konwencji barcelońskiej, a nie mogąc zawierać jakichkolwiek układów sprzeciwiających się treści tej konwencji, mogą sobie spokojnie czekać na jej ratyfikację. Niezawodnie z tego punktu widzenia wychodzono, decydując się na pominięcie w traktacie zasadniczego omawiania tranzytu. Ale stanowisko to jest słuszne tylko dla Francji, zaś dla Polski kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo. Polska bowiem zobowiązała się w art. 17 dodatkowego Traktatu wersalskiego do traktowania wszelkiego tranzytu aljanckiego, w obie strony, na równi z własnymi przesyłkami, aż do chwili zawarcia pod auspicjami Ligi Narodów konwencji gwarantującej swobodę komunikacji i tranzytu. Konwencja ta wprawdzie zawartą już jest, ale aż do chwili jej ratyfikacji możemy się narazić na pretensje, by stosowano jeszcze tę równość z art. 17-go uniemożliwiając przez to politykę tariff specjalnych, o których wyżej była mowa.

Jest to niezawodnie kwestja mniejszego znaczenia, ale dla czystości roboty w traktacie należałoby ją postawić jasno.

Prawa pawilonu.

Kwestję żeglugi morskiej omawia § 18 ustanawiający klauzulę równości dla okrętów, załogi, pasażerów i ładunku jednego z Państw kontraktujących, w portach drugiego Państwa. Równość traktowania odnosi się:

- do opłat ogólnych i specjalnych (patrz niżej),
- klasyfikacji statków,
- ułatwień przy ich wyładowywaniu lub załadowywaniu,
- wszelkich formalności lub przepisów odnoszących się do okrętów handlowych, ich załogi, pasażerów lub ładunku.

Wyjątkiem jest kabotaż, tj. handel przybrzeżny, zastrzeżony ustawodawstwu wewnętrznemu każdego z krajów, z tem jednak, że w razie dopuszczenia do kabotażu statków drugiej strony kontraktującej, trzeba im będzie przyznać wszystkie te prawa i przywileje, jakie pod tym względem ma jakieśkolwiek trzecie Państwo. Zaznaczyć należy, że art. 18 zawiera inne określenie terytorjum Francji, aniżeli wszystkie inne przepisy Konwencji, a w szczególności art. 1, 2 i 3. Tam bowiem, gdzie chodzi o prawa przyznane towarowi francuskiemu, terytorjum, którego wytworom prawa

dane przysługują jest Francja europejska wraz z wszelkimi koloniami, posiadłościami i krajami objętymi protektoratem francuskim, a zatem cała Francja w najszerszem pojęciu terytorjalnem. Gdy zaś chodzi o kabotaż, Rząd francuski zastrzega sobie wyłączenie z pod ogólnej klauzuli przywilejowej (tylko Francji i Algieru¹⁾), zaś żegluga przybrzeżna między innemi krajami podlegającemi Francji, między sobą i z krajem macierzystym nie będzie objęta wyjątkiem dotyczącym kabotażu.

Omawiany art. 18, chociaż krótki, jest zupełnie wystarczający. Z pośród zawartych dotychczas przez Polskę traktatów, tylko jeden traktat z Kłapejdą²⁾ zawiera obszerniejsze przepisy dotyczące praw pawilonu, wszystkie zaś inne opierając się na art. 16 dodatkowego Traktatu wersalskiego, udzielają pokrótce klauzuli równości (traktat rumuńsko-polski ma tylko klauzulę przywilejową) i czynią wyjątek dla kabotażu. Dla lepszego przeglądu tych praw przejrzymy sobie postanowienia umowy polsko-kłajpedzkiej.

Zastrzega ona dla statków jednej ze Stron Kontraktujących prawo wolnej żeglugi po wodach terytorjalnych drugiej Strony (art. 10), uznaje dyplomy i dokumenty okrętowe wystawione przez władze drugiej strony (art. 11) uznaje i ustala narodowość statku i własność ładunku na zasadzie tych dokumentów znajdujących się na pokładzie (art. 12). Dalej ustanawia klauzulę parytetową dla statków obu Państw, dla ich pasażerów, bagaży i ładunku, co się tyczy praw, obowiązków i przepisów we wszystkich portach, oraz ogólną klauzulę największego uprzywilejowania odnośnie do przywilejów, imunitetów, pomocy opieki i ułatwień, a w szczególności ułatwień dotyczących używania wody, opału, usług pilotów, prawa postoju, korzystania z doków, żurawi, składów, reperacji i wogóle wszelkich ułatwień w związku z żegluga morską pozostających. Poza tem wprowadza umowa polsko-kłajpedzka szereg szczegółowych przepisów:

okręty handlowe zatrzymujące się w portach drugiego Państwa wyłącznie celem załadowania lub wyładowania części ich ładunku są obowiązane do przedstawienia konosamentów, ale nie podlegają kontroli celnej ładunku

¹⁾ Zakaz kabotażu dla obcych statków w kolonjach francuskich zniesiony został za Napoleona III. W traktacie polsko-włoskim jest oprócz kabotażu wykluczona z pod klauzuli przywilejowej także żegluga między Włochami a wszelkimi ich kolonjami.

²⁾ Dotychczas nieratyfikowany.

przeznaczonego do innego portu tegoż Państwa lub do portu innego Państwa (art. 14);

w razie hawarji lub wypadku morskiego na wodach jednego z Państw, statki żeglujące pod flagą drugiego Państwa, zarówno jak i pasażerowie, bagaże i ładunek mają prawo do tej samej opieki i pomocy co własne statki, zaś odnośne władze mają o wypadku zawiadomić natychmiast przedstawiciela drugiej Strony (art. 15);

statki rządowe jednej ze Stron, nie prowadzące handlu, są w portach drugiej strony wolne od kosztów portowych (art. 16);

w razie ucieczki osób z załogi statków, władze miejscowe obowiązane są pomagać konsulowi drugiego Państwa w odszukaniu, przytrzymaniu i odstawieniu zbiegłych będących obywatelami tego Państwa, na którego terytorjum ucieczka miała miejsce (art. 17).

Są to przepisy normalnie obserwowane w traktatach morskich, nie przynoszące nic nowego, a zacytowane tylko dla ogólnej orientacji.

* * *

W związku ze sprawami żeglugi wspomnieć tu można jeszcze o przepisie art. 19-go, który jednak nic niema wspólnego z prawami pawilonu. Zawiera ogólnikowe przyrzeczenie, iż władze polskie, zarówno centralne jak i konsularne będą w najszerszej mierze popierać przewóz emigrantów polskich statkami francuskimi. Obietnica ta jest wiążąca tylko moralnie i z natury rzeczy dość luźnie. W zamieszczeniu tego przepisu trudno się dopatrywać tendencji ze strony Francji do stworzenia sobie szczególnie uprzywilejowanego stanowiska w Polsce — jak to np. stało się w stosunku do Finlandji w kwestji alkoholów — raczej jest to jeden z tych przepisów, które się zamieszcza dla zrobienia dobrego wrażenia we Francji na szerokich kołach niefachowców.

Zauważyć jednak trzeba, że podobne przyrzeczenia złożyła Polska już niejednokrotnie wobec Włoch, a to zarówno z okazji wymiany not towarowych w sierpniu 1921 r. jak i w art. 16 traktatu handlowego z Włochami podpisanego w Genui. Rząd polski oświadczył tutaj, że ułatwi przejazd emigrantów swoich i obcych tranzytujących przez Polskę do portów włoskich, oraz reemigrantów jadących w przeciwnym kierunku.

Zdaniem mojem oba przyrzeczenia, wobec Francji i wobec Włoch, chociaż inaczej redagowane właściwie mają tę samą działalność Rządu polskiego za przedmiot, a jednemu i drugiemu stanie się zadość, jeśli dopuści się przedstawiciele linji okrętowych do dozwolonej prawnie działalności, którą Rząd będzie odpowiednio popierał, albo przynajmniej nie stawiał jej przeszkód.

UWAGI KOŃCOWE.

Wypada nam teraz zreasumować dobre i złe właściwości traktatu i zdać sobie sprawę z całości jego znaczenia. W ocenie tej trzymać się będziemy wyłącznie gospodarczego punktu widzenia, przyznając, że stanowisko takie jest z konieczności trochę ciasne i nie ujmuje całości zagadnienia. Wytrawny sąd o traktacie handlowym polsko-francuskim można by wydać dopiero na podstawie znajomości wszystkich stosunków jakie Polskę z Francją łączą, a zatem także politycznych i wojskowych. Traktat zawierany był równocześnie z szeregiem innych umów, których rozpatrywanie nie leży w zakresie naszej pracy, zaczem dla zdania sobie sprawy z korzyści, jakie Polsce te umowy przyniosły trzeba by mieć wszystkie te umowy szczegółowo rozpatrzyć.¹⁾ Inaczej bowiem nigdy nie będziemy wiedzieli, czy ustępstwo na jednym punkcie nie jest zrównoważone doniosłą korzyścią na innym punkcie. Dlatego też we wszystkich tych wypadkach, gdzie, jak w tekście zaznaczałem, mieliśmy do czynienia z postulatami będącymi wynikiem układu sił politycznych obu krajów, przyjmujemy pewne, czasem znaczne niedogodności z tego wynikające jako malum necessarium, ograniczając krytykę do tych wypadków, gdzie można było przy lepszym przygotowaniu sprawy i wytrawniejszym poprowadzeniu, niedogodności takich, czasem bardzo szkodliwych, uniknąć.

Naogół biorąc, stosunek traktatowy Polski z Francją, na-

¹⁾ Przypomnieć tu można zdanie wypowiedziane przez *Cavoura* podczas obrad parlamentarnych nad niekorzystnym dla Sardynji i Piemontu traktatem handlowym zawartym z Francją w 1851 r.: „Wobec wydarzeń, jakie mogą nastąpić jest to przezornem i odpowiada rzeczywistym interesom kraju, być z Francją w stosunkach przyjacielskich. Dlatego kwestje gospodarcze zostały wprawdzie nie poświęcone, ale postawione na drugim planie“.

wiązany przez Konwencję z 6 lutego 1922 r. jest wybitnie pożądanym i korzystnym i powinien być bezwarunkowo podtrzymany, przyczem jednak dążyć należy do najszybszej rewizji tej Konwencji i usunięcia przez to przelicznych złych stron Konwencji.

Dobre jej strony są rozmaite. Najpierw dodatkiem dla opinii o Polsce jest już wrażenie jakie wywołał fakt zawarcia trzeciego z rzędu poważnego traktatu handlowego. Nie dość bowiem i nie zawsze należycie ocenialiśmy doniosłość, jaką traktaty handlowe posiadają dla polskiego handlu zagranicznego. Pierwsze doświadczenia, jakie zagraniczne kupiectwo zrobiło w latach 1914 i 1920 opierając się na uczuciach przyjaźni wyrażonych tylekrotnie przez Polskę dla Państw zachodu, a natrafiając wszędzie na zażarty etatyzm i brak wszelkiej odpowiedzialnej organizacji władz, — wywołały ten skutek, że *gros* kupiectwa cofnęło się, czekając na ułożenie się stosunków wewnętrznych w Polsce i wytworzenie się jakiejś podstawy gwarantującej minimum praw obywatela zagranicznego u nas. Taką podstawę prawną dają właśnie traktaty handlowe i to jest ich najważniejszą funkcją społeczną, z tych też względów każdy zawarty traktat wydobywa nas ze stanu przymusowego osamotnienia, a zbliża do współdziałania w gospodarstwie światowym. Szczególnie zaś doniosłe znaczenie ma właśnie traktat z Francją, związaną z nami kulturą, długowieczną przyjaźnią i sympatją oraz świeżymi związkami politycznymi. Tu można liczyć na rozbudzenie obustronnego zainteresowania handlowego nieporównanie żywsze, niż w stosunku do innych krajów. Ztąd zaś nowa korzyść dla nas: rozszerzenie i wzmocnienie pola zbytu dla polskiego eksportu do Francji, przez ułatwienie polskiemu towarowi konkurencji na zasadzie zniżek taryfowych. Przytem, mimo że staliśmy silnie na stanowisku, iż zawieranie traktatu taryfowego było w dzisiejszych warunkach przedwczesnem i niepożądanem, nie można nie przyznać temu typowi traktatu i to właśnie ze względu na obecne położenie międzynarodowe Polski, wielkiej zalety, tej mianowicie, że stawki konwencyjne, jakie Polska daje kontrahentom zachęcają wszystkich do wejścia z Polską w układy handlowe, a przez to także do udzielenia Polsce największego uprzywilejowania. To też od chwili zawarcia traktatu z Francją cały szereg Państw zagranicznych zgłosił się do Rządu Polskiego z propozycją układów, z których niejedne już doprowadziły do traktatów. To wszystko podnosi opinię o Polsce, jako państwie praworządnem i wzmacnia Jej stanowisko.

Dalej nie można przemilczeć korzystnego wpływu, jaki traktat

z Francją może u nas wyrzucić w dwóch kierunkach: dając bodziec do stworzenia tak bardzo potrzebnego ustawodawstwa o nielojalnej konkurencji oraz do zniesienia ograniczeń przywozu i wywozu, a przejścia do wolnego handlu, co się już częściowo stało właśnie w ścisłym związku z podpisaniem traktatu. Oba te czynniki są również doniosłe, a reformy w tym kierunku za podobną traktatu polsko-francuskiego przedsięwzięte, również zmieniają przekonanie o azjatyckich porządkach i etatyźmie, jakie u nas, niestety jeszcze częściowo panują.

Wspomnieć jednak należy także o złych stronach traktatu.

Tutaj zaliczam przede wszystkim nie dostatecznie przygotowane, nie należycie przemyślane i niedbale przeprowadzone zaangażowanie się w taryfę konwencyjną, do której Polska nie była w dzisiejszej chwili dojrzałą. Nie przypominając szczegółowych argumentów przytoczonych wyżej muszę jednak powtórzyć, że przez to naraziliśmy się na możliwość naruszenia równowagi produkcji i to w warunkach, kiedy koszty tej produkcji z powodu ciągłych wahań nie dadzą się ustalić, skutkiem czego nie da się nawet pomyśleć o skutecznym sparaliżowaniu złego wpływu traktatu. Wpływ ten rozszerzy się znacznie z chwilą ratyfikacji zawartych już traktatów z Rumunją, Czecho-Słowacją, Kłajpedą, Szwajcariją, Włochami i Austrią. Można by go osłabić przez zawieranie z każdym Państwem specjalnych konwencji taryfowych, opartych o ścisłe zróżniczkowanie towarów, ale akcja ta dzisiaj nawet nieda się pomyśleć z braku odpowiedniej nomenklatury w taryfie celnej, a co za tem idzie z braku statystyki handlu zagranicznego, oraz z braku sił fachowych, przygotowanych do negocjacji międzynarodowych, które trzeba by w danym wypadku przeprowadzać — znaną metodą — wszystkie naraz. Taka jednak robota będzie musiała być kiedyś przeprowadzona, oby już za parę lat, i dzisiaj już zadaniem Rządu i społeczeństwa jest gromadzić materiały i dobre oraz złe doświadczenia, robotę tę przygotowywać.

Ze strony francuskiej należy się również spodziewać dążeń do przebudowy traktatu z Polską, do zmiany obecnego na gruntowniejszy i bardziej zastosowany do szeroko pojętej rozbudowy stosunków wzajemnych obu krajów.

Omawiana konwencja ma cechę dorywczości, widać, że Rządowi francuskiemu niesłychanie zależy tu na otworzeniu możliwości zepchnięcia stocków nagromadzonych w okresie powojennej hiperprodukcji, a zarazem na zrehabilitowaniu się w oczach przemysłu za zawarcie niekorzystnej umowy z Czechosłowacją.

Ale — zaznaczyć trzeba — na tę zmianę orientacji u Francuzów zbyt licznie nie można. Nie ma tu miejsca jakieś dorywcze zastosowanie zadaleko idącego środka z powodu przesadnej oceny chwilowej sytuacji. Przyczyny działające tu leżą znacznie głębiej, bo w ogólnym braku metody, jaki dotychczas charakteryzował francuski handel zagraniczny, odznaczający się nieszczerą służbą informacyjną, brakami w organizacji kredytu, warunkach dostawy, uporem gdzie chodziło o zmianę wzorów i modeli, a wogóle lekceważeniem konieczności zastosowania do odbiorcy. Dlatego też układ handlowy, zbudowany na potrzebie zepchnięcia zbędnych we Francji towarów, a nie usiłujący zastosować się do potrzeb i wymagań polskich nie nadaje się do opanowania polskiego targu. Na tej jego nieodpowiedniości pozna się rychło kupiectwo francuskie, ale obawiać się można, że zamiast dostosować się do rzeczywistych potrzeb targu w Polsce, wywierać będzie raczej nacisk na rozszerzenie ułatwień celnych i reglamentacyjnych dla najrozmaitszych towarów, których się Francuzi chcą pozbyć.

Dalszą doniosłą, a niczem nie dającą się usprawiedliwić wadą traktatu jest powierzchowność i niedbałość redakcji, co widzieliśmy na każdym punkcie przy omawianiu szczegółowych przepisów. Lekceważenie ścisłości w określeniach, brak fachowości zwłaszcza co do nomenklatury celnej dają nam rezultaty, których my (i Francuzi) powinniśmy się wręcz wstydzić. Tutaj jest jedna tylko rada: ponieważ konwencja weszła w życie 20 czerwca 1922, należy ją w dniu 20 grudnia tegoż roku wypowiedzieć, nie — Boże uchowaj — celem jej zerwania, ale celem rewizji, któraby usunęła jej materialne braki, a także w oczy bijące i szkodliwe niedomagania redakcji.¹⁾

Rzecz godna uwagi, że omawiany traktat, mimo że tyle mówi się o doniosłym jego znaczeniu dla Polski nie spotkał się do dziś dnia ani w Polsce, ani we Francji — o ile mi wiadomo — z krytycznym rozbiorem i fachową oceną. Szczególnie uderzającym jest to u nas, z uwagi na rolę, — można bez przesady nazwać ją epokową — jaką traktat ten w rozwoju naszych powo-

¹⁾ Powyżej zaznaczyłem również rażącą jednostronność na korzyść Francji w wielu przepisach traktatu, przede wszystkim co do największego uprzywilejowania w dziale celnym. Jest to jakby dowodem niesłuszności słów kanclerza Bülowa wypowiedzianych 1 lutego 1905 r. w niemieckim Parlamencie: „Die Kunst einen Handelsvertrag zustande zu bringen bei dem der eine Teil alles gibt, der andere alles durchsetzt, ist noch nicht erfunden worden.“

jennych stosunków gospodarczych odegrać musi. Oprócz kilku streszczeń, dobrych (jak w „Przeglądzie gospodarczym“) lub też zgoła nieinteligentnych, spotykało się tylko panegiryczne wzmianki pewnego odłamu prasy — obiecywano nam złote góry, począwszy od znacznej niżki cen towarów miejscowych. Takie przesadne przyrzekanie korzyści jest przecież niepoważne i naraża społeczeństwo na rozczarowanie oraz zmusza do nieufności wobec tej propagandy. Tembardziej konieczne jest rozpatrywanie całej sprawy pod kątem szczerego szacunku i życzliwości jakie żywimy dla Rządu francuskiego, ale przytem mając na oku interesy gospodarcze naszego społeczeństwa. To było zadaniem mojej rozprawy.

WYCIĄG Z FRANCUSKIEJ TARYFY CELNEJ,

zawierający stawki konwencyjne dla towarów polskich we Francji.

WYCIĄG Z TARYFY CELNEJ FRANCUSKIEJ,

obejmujący towary pomieszczone na liście B i C Konwencji polsko-francuskiej i wykazujący stawki konwencyjne przysługujące towarom polskim we Francji.

NB. Zamieszczony poniżej wyciąg powinien być stanowić aneks do traktatu polsko-francuskiego, zamiast ogólnikowych i bardzo niedokładnych list B i C. Dla obznajomienia czytelnika, z całą możliwą dokładnością, ze stawkami konwencyjnemi Polsce przysługującymi podaję w tym wyciągu dokładny tekst odnośnych pozycji francuskiej taryfy celnej z dodatkiem stawki minimalnej i generalnej, współczynnika, zniżki przyznanej Polsce oraz wynikającej z tego, cyfrowo oznaczonej stawki dla polskiego towaru podpadającego pod daną pozycję celną. Rubryka współczynników uwzględnia wszelkie zmiany wprowadzone aż do sierpnia 1922 r. Zaznaczyć muszę, że powierzchowność redakcji wykazów B i C powodować musiała cały szereg trudności. Omyłki w liczbach pozycji celnych, zaznaczone odnośnikami w tekście wykazów B i C niżej zamieszczonym, zostały tutaj odpowiednio sprostowane. Tam gdzie tekst wykazu przytaczał tylko część tekstu pozycji, nie zaznaczając słówkiem „ex“, że chodzi tylko o część tej pozycji celnej, trzymano się interpretacji ścieśniającej.

W tych kilku wypadkach gdzie nie zdołałem ustalić stawki, zamieściłem znak zapytania.

Pozycja tarify celnej	N A Z W A T O W A R U	S T A W K A F r s .			Spółczynnik	Stawka konwencyjna
		od 100 kg.		Zniżka		
		Generalna	Minimalna			
160	Wiklina okorowana	20.—	5.—	min.	—	5.—
161	Chmiel	140.—	35.—	min.	—	35.—
164	Lupulina z chmielu	640.—	160.—	min.	—	160.—
174	Pasza, ściółka i miąższ buraczany suszony Trunki destylowane. Alkohole: wódki w butelkach (hektolitr) inaczej niż w butelkach (hektolitr czystego spirytusu)	2.—	0.50	min.	—	0.50
185	Cement: szybko spajający	80.—	70.—	50%	—	75.—
194	Wosk mineralny lub ozokeryt: surowy	80.—	70.—	"	—	75.—
197	Oleje z natty, łupku i inne oleje mineralne zdane do oświetlenia: surowe 100 kg. rafinowane i benzyna 100 kg. hektolitr.	80.—	70.—	25%	—	75.—
198	Oleje ciężkie i odpadki naftowe i innych olejów mineralnych	1.60	0.40	"	—	1.10
199	Wosk z węgla brunatnego	2.40	0.60	"	—	1.95
ex 222	Parafina	40.—	10.—	min.	—	10.—
	Wazelina	160.—	40.—	min.	—	40.—
ex 224	Ołów: w masie surowej, sztabach lub płytach z domieszką srebra (zawierający 25 gr. i więcej srebra na 100 kg. ołowiu)	18.—	9.—	min.	—	9.—
	bez domieszki srebra (mniej niż 25 gr. na 100 kg.)	25.—	10.—	min.	—	10.—
	Cynk, laminowany (blacha cynkowa)	12.—	9.—	min.	3	27.—
		120.—	30.—	min.	5.8	174.—
		120.—	30.—	min.	5.8	174.—
		112.—	28.—	min.	10.—	280.—
		10.—	2.50	50%	—	6.25
		14.—	3.50	50%	—	8.75
		16.—	4.—	50%	—	10.—

) Stawka minimalna jest tu w niewytlomaczony sposób w francuskim wydanu oficjalnym taryfy celnej opuszczona. Dlatego stawki konwencyjnej nie można oznaczyć.

Pozycja tarify celnej	N A Z W A T O W A R U	S T A W K A F r s .			Spółczynnik	Stawka konwencyjna
		Generalna	Minimalna	Zniżka		
0173	Węgiel cynku inny niż rodzimy	od wart. 20% od 100 kg. 40.—	?	25%	—	?
0178	Litopon	7.60	2.10	min.	—	2.10
0165	Soda naturalna lub sztuczna (węgiel sodu) rafinowana: nie wykazująca więcej niż 38% czystego węgla inna	16.40	4.10	min.	—	4.10
317	Cykorja palona lub mielona i namiastki cykorji, prażone, w ziarnie, lub mielone	32.—	8.—	min.	1.8	14.40
318	Krochmal właściwy	72.—	18.—	min.	5.4	97.20
ex 319	Płatki kartoflane	48.—	12.—	min.	3.—	36.—
ex 319 ter	Dekstryna	66.—	16.50	min.	5.8	96.50
ex 327 bis	Kazeina czysta lub kombinowana z solami w stanie stałym lub w stanie rozpuszczonym	80.—	20.—	min.	3.2	64.—
ex 330	Pasty, kremy, smarowidła do butów, uprzyty itd.: pasty czarne w ścisłym znaczeniu Inne: zawierające jeden lub więcej środków rozpuszczających używanych do lakierów na zasadzie parafiny lub ozokerytu nie wzmiankowane wyżej	16.—	4.—	25%	3.—	39.—
343	Fajanse pospolite i z domieszką cyny z masy kolorowej, pokrytej białą lub kolorową bez lub z wypukłościami jednobarwnymi otrzymanymi w odlewie lub bez retuszu o wielobarwnej glazurze z rysunkami drukowanymi lub malowidłami ręcznymi lub wypukłościami retuszowanymi ręką	?	?	?	4.—	480.—
344	Wykwintne i majoliki z masy kolorowej, pokrytej białą lub kolorową bez lub z wypukłościami jednobarwnymi otrzymanymi w odlewie lub bez retuszu o wielobarwnej glazurze z rysunkami drukowanymi lub malowidłami ręcznymi lub wypukłościami retuszowanymi ręką	?	?	?	5.8	15.—
345	naczynia z masy wykwn. nie zdob.: z biskwitu pokryte lakierem w kolorze jednolitym	24.—	6.—	min.	2.5	34.80
346	naczynia z masy wykwin. ozdobione z biskwitu	48.—	12.—	min.	2.9	20.50
347	lakierowane	28.—	7.—	min.	"	26.10
	Porcelana: biała	36.—	9.—	min.	"	34.80
	ozdobna	48.—	12.—	min.	"	46.40
		64.—	16.—	min.	"	57.50
		40.—	10.—	50%	1.9	37.50
		80.—	20.—	50%	3.2	160.—

Pozycja tarify celnej	N A Z W A T O W A R U	S T A W K A F r s:		Spółczynnik	Stawka konwencyjna
		od 100 kg.			
		Generalna	Minimalna		
347 bis	Porcelana ozdobna i o zwiększonej miąższości.	60.—	15.—	3.2	120.—
	Wyroby do elektryczności z porcelany, fajansu, kamienne białe lub kolorowe, bez części metalowych lub z innych materiałów: izolatory o średnicy 90 mm. i mniej	100.—	25.—	3.2	200.—
368	inne	40.—	10.—	3.2	80.—
	Przędza czysto bawełniana, pojedyncza, surowa mierząca na kilogram: 31.000 metrów conajmniej	60.—	15.—	5.—	232.50
	więcej niż 31000 m., nie więcej niż 41000 m.	74.—	18.—	5	300.81
	" " 41000 m., " " " 51000 m.	88.—	22.—	5	357.50
	" " 51000 m., " " " 61000 m.	112.—	28.—	5	455.—
	" " 61000 m., " " " 71000 m.	140.—	35.—	5	576.75
	" " 71000 m., " " " 81000 m.	160.—	40.—	5	650.—
	" " 81000 m., " " " 91000 m.	180.—	45.—	5	781.25
	" " 91000 m., " " " 101000 m.	200.—	50.—	5	812.50
	" " 101000 m., " " " 121000 m.	240.—	60.—	5	975.—
	" " 121000 m., " " " 141000 m.	280.—	70.—	5	1137.5
	" " 141000 m., " " " 161000 m.	320.—	80.—	5	1300.—
	" " 161000 m., " " " 181000 m.	380.—	95.—	5	1493.75
	" " 181000 m., " " " 201000 m.	440.—	110.—	5	1787.50
	" " 201000 m., " " " 221000 m.	520.—	130.—	5	2112.50
	" " 221000 m., " " " 241000 m.	600.—	150.—	5	2437.50
	" " 241000 m., " " " "	720.—	180.—	5	2925.—

369	więcej niż 261000 m., nie więcej niż 281000 m.	840.—	210.—	5	8412.50
	" " 281000 m., " " " 341000 m.	1040.—	260.—	5	4225.—
	" " 341000 m., " " " 381000 m.	1240.—	310.—	5	5037.50
	Przędza czysto bawełniana, pojedyncza	1360.—	340.—	5	5457.50
	bielona	stawki przędzy surowej zwiększone o 15 ⁰ / ₁₀		5	
369	karwiona lub chiné	stawki przędzy pojedynczej, surowej, zwiększone o 1.20 za kg. 0.80 za kg.		5	
	gładzona lub merceryzowana	stawki przędzy pojedynczej, surowej, bielonej lub barwionej zwiększone o 1.20 za kg. 0.80 za kg.		5	
	Przędza bawełniana, nitkowana na szpulkach z dwóch lub z trzech nitek: surowa	stawki przędzy zwykłej zwiększone o 30 ⁰ / ₁₀	25 ⁰ / ₁₀	5	
	bielona	stawki przędzy nitkowanej, zwiększone o 15 ⁰ / ₁₀		5	
	barwiona lub chiné	stawki przędzy nitkowanej, surowej zwiększone na kilogramie: 1.20 0.80		5	
	gładzona lub merceryzowana	stawki przędzy nitkowanej, surowej, białej, lub barwionej, zwiększone na kilogramie: 1.20 0.80		5	

Pozycja tarify celnej	N A Z W A T O W A R U	S T A W K A F r s:			Spółczynnik	Stawka konwencyjna
		od 100 kg.		Zniżka		
		Gene-ralna	Mini-malna			
370	Przedza z czterech nitok lub więcej, surowa, bielona, barwiona, gładzona lub merceryzowana: raz skrecona za 1000 m. długości „pojedynczej nitki” podwójnie skręcana fabrykowana t. j. nawinięta na szpulki, bobinki, kartony i t p. bez względu na ilość nitok: raz skręcana podwójnie skręcana Przedza czysto bawełniana, osnowa skręcana surowa	0.06	0.015	25 ⁰ / ₀	5	0.4125
		0.08	0.02	25 ⁰ / ₀	5	0.55
371	Przedza bawełniana mieszana, z przewyżką bawełny w wadze gładzona lub merceryzowana	0.08	0.02	25 ⁰ / ₀	5	0.55
		0.10	0.025	25 ⁰ / ₀	5	0.6875
		stawki za przedzę surową, z której się składają, zwiększone o 30 ⁰ / ₀				
		stawki poprzednie zwiększone o 15 ⁰ / ₀				
		stawki poprzednie zwiększone na kilogramie o				
		1.20	0.30		5	
		stawki poprzednie zwiększone na kilogramie o				
		1.20	0.30		5	
		stawki takie same jak za czysto bawełniane.				

372	Przedza czysto wełniana pojedyncza, bielona lub nie: czesana na kg. nie więcej niż 50500 m. więcej niż 40500 m., nie więcej niż 50500 m. " " 50500 m., " " " 60500 m. " " 60500 m., " " " 70500 m. " " 70500 m., " " " 80500 m. " " 80500 m., " " " 90500 m. " " 90500 m., " " " 100500 m. Gremplowana: conajmniej 10000 m. więcej niż 10000 m., nie więcej niż 15000 m. " " 15000 m., " " " 20000 m. " " 20000 m., " " " 30500 m. " " 30500 m., " " " Pojedyncza barwiona lub drukowana: czesana, nie więcej niż 40500 m., więcej niż 40500 m., nie więcej niż 50500 m. " " 50500 m., " " " 60500 m. " " 60500 m., " " " 70500 m. " " 70500 m., " " " 80500 m. " " 80500 m., " " " 90500 m. " " 90505 m., " " " 100500 m. Gremplowana: conajmniej 10000 m. więcej niż 10000 m., nie więcej niż 15000 m. " " 15000 m., " " " 20000 m. " " 20000 m., " " " 30000 m. " " 30500 m., " " " Przedza czysto wełniana, nitkowana do tkania, bielona lub nie: czesana, conajmniej 40500 m. więcej niż 40500 m., nie więcej niż 50500 m. " " 50500 m., " " " 60500 m. " " 60500 m., " " " 70500 m. " " 70500 m., " " " 80500 m. " " 80500 m., " " " 90500 m. " " 90500 m., " " " 100500 m.	112.—	28.—	25 ⁰ / ₀	4	384.—
		144.—	36.—	25 ⁰ / ₀	4	468.—
		176.—	44.—	25 ⁰ / ₀	4	572.—
		208.—	52.—	25 ⁰ / ₀	4	676.—
		240.—	60.—	25 ⁰ / ₀	4	780.—
		272.—	68.—	25 ⁰ / ₀	4	809.—
		304.—	76.—	25 ⁰ / ₀	4	998.—
		320.—	80.—	25 ⁰ / ₀	4	1040.—
		60.—	15.—	25 ⁰ / ₀	4	195.—
		88.—	22.—	25 ⁰ / ₀	4	316.—
		120.—	30.—	25 ⁰ / ₀	4	390.—
		148.—	37.—	25 ⁰ / ₀	4	481.—
		180.—	45.—	25 ⁰ / ₀	4	585.—
		212.—	53.—	25 ⁰ / ₀	4	689.—
		244.—	61.—	25 ⁰ / ₀	4	791.—
		276.—	69.—	25 ⁰ / ₀	4	897.—
		308.—	77.—	25 ⁰ / ₀	4	1001.—
		340.—	85.—	25 ⁰ / ₀	4	1105.—
		372.—	93.—	25 ⁰ / ₀	4	1209.—
		404.—	101.—	25 ⁰ / ₀	4	1313.—
		420.—	105.—	25 ⁰ / ₀	4	1365.—
		148.—	37.—	25 ⁰ / ₀	4	481.—
		172.—	43.—	25 ⁰ / ₀	4	559.—
		196.—	49.—	25 ⁰ / ₀	4	637.—
		216.—	54.—	25 ⁰ / ₀	4	702.—
		244.—	61.—	25 ⁰ / ₀	4	798.—
373	Przedza czysto wełniana, nitkowana do tkania, bielona lub nie: czesana, conajmniej 40500 m. więcej niż 40500 m., nie więcej niż 50500 m. " " 50500 m., " " " 60500 m. " " 60500 m., " " " 70500 m. " " 70500 m., " " " 80500 m. " " 80500 m., " " " 90500 m. " " 90500 m., " " " 100500 m.	136.—	34.—	25 ⁰ / ₀	4	442.—
		176.—	44.—	25 ⁰ / ₀	4	572.—
		216.—	53.—	25 ⁰ / ₀	4	689.—
		252.—	63.—	25 ⁰ / ₀	4	819.—
		288.—	72.—	25 ⁰ / ₀	4	936.—
		328.—	82.—	25 ⁰ / ₀	4	1058.—
		368.—	92.—	25 ⁰ / ₀	4	1196.—

Pozycja tarify celnej	N A Z W A T O W A R U	S T A W K A F r s t:			Spółczynnik	Stawka konwenyjna
		od 100 kg.		Zniżka		
		Generalna	Minimalna			
373 bis	wyżej niż 100500 m., Gremplowana : conajmniej 10000 m.	384.—	96.—	25%	4	1248.—
	więcej niż 10000 m., nie więcej niż 15000 m.	72.—	18.—	25%	4	201.5
	" " 15000 m., " " " 20000 m.	108.—	27.—	25%	4	351.—
	" " 20500 m., " " " 30500 m.	144.—	31.—	25%	4	468.—
	Barwiona lub drukowana, czesana : conajmniej 40500 m.	216.—	54.—	25%	4	572.—
	więcej niż 40500 m., nie więcej niż 60500 m.	236.—	59.—	25%	4	767.—
	" " 60500 m., " " " 70500 m.	272.—	68.—	25%	4	809.—
	" " 70500 m., " " " 80500 m.	312.—	78.—	25%	4	914.—
	" " 80500 m., " " " 90500 m.	348.—	87.—	25%	4	1131.—
	" " 90500 m., " " " 100500 m.	388.—	97.—	25%	4	1261.—
	Gremplowana : conajmniej 10000 m.	424.—	106.—	25%	4	1377.—
	więcej niż 10000 m., nie więcej niż 15000 m.	464.—	116.—	25%	4	1508.—
	" " 15000 m., " " " 20000 m.	484.—	121.—	25%	4	1557.—
	" " 20000 m., " " " 30500 m.	160.—	40.—	25%	4	520.—
	" " 30500 m., " " " 40500 m.	188.—	47.—	25%	4	611.—
" " 40500 m., " " " 50500 m.	216.—	54.—	25%	4	702.—	
" " 50500 m., " " " 60500 m.	240.—	60.—	25%	4	780.—	
" " 60500 m., " " " 70500 m.	272.—	68.—	25%	4	809.—	
" " 70500 m., " " " 80500 m.	168.—	42.—	25%	4	546.—	
" " 80500 m., " " " 90500 m.	216.—	54.—	25%	4	702.—	
" " 90500 m., " " " 100500 m.	264.—	66.—	25%	4	858.—	
" " 100500 m., " " " 110500 m.	311.—	78.—	25%	4	914.—	
" " 110500 m., " " " 120500 m.	360.—	90.—	25%	4	1116.—	
" " 120500 m., " " " 130500 m.	408.—	102.—	25%	4	1326.—	
" " 130500 m., " " " 140500 m.	456.—	114.—	25%	4	1482.—	

374

więcej niż 100500 m. barwiona lub drukowana, conajmniej 40500 m.	480.—	120.—			1560.—
więcej niż 40500 m., nie więcej niż 50500 m.	288.—	67.—			989.—
" " 50500 m., " " " 60500 m.	316.—	79.—			1027.—
" " 60500 m., " " " 70500 m.	364.—	91.—			1188.—
" " 70500 m., " " " 80500 m.	412.—	103.—			1339.—
" " 80500 m., " " " 90500 m.	460.—	115.—			1496.—
" " 90500 m., " " " 100500 m.	508.—	127.—			1651.—
" " 100500 m., " " " 110500 m.	556.—	139.—			1807.—
" " 110500 m., " " " 120500 m.	580.—	145.—			1886.—
Przędza wełniana z domieszką przędzy innej niż alpagowa, lamy, wigonji, yacka, sierści koziej, kaszmiru, sierści wielbłądziej, z przędzy wełny w wadze	stawka przędzy czysto wełnianej		25%	4	
Przędza alpagowa, z lamy, z wigonji, z yacka, z sierści koziej, z kaszmiru lub sierści wielbłądziej	wolna od cła		25%	4	
czysta	stawka przędzy czysto wełnianej				
z domieszką wełny, bez względu na porcję	stawka przędzy czysto wełnianej				
z domieszką innej przędzy, z przewyżką na wadze wełny alpagowej, z lamy, wigonji, yacka, z sierści koziej, z kaszmiru lub sierści wielbłądziej	stawka przędzy czysto wełnianej				
Koronki mechaniczne : ważące 25 kg. i mniej na 100 m ²	2000.—	500.—	50%	4.4	5500.—
więcej niż 25 kg. a mniej niż 30 kg.	1120.—	280.—	"	"	3080.—
30 kg. i więcej	800.—	200.—	"	"	2200.—
Koronki ręczne : surowe, 25 kg. i mniej	8500.—	875.—	50%	5.5	11981.25
więcej niż 25 kg. mniej niż 30 kg.	1960.—	490.—	50%	"	6731.50
30 kg. i więcej	1400.—	350.—	50%	"	4812.50
Tkaniny z wełny czystej, tkaniny odzieżowe, sukna i inne, ważące na metr kwadratowy, razem z brzegami najwyżej 250 gr.	360.—	140.—	30%	4	1786.—

375

376

420

420 bis

440

Pozycja tarify celnej	N A Z W A T O W A R U	S T A W K A F r s:			Spółczynnik	Stawka konwencyjna
		od 100 kg.		Zniżka		
		Gene-ralna	Mini-malna			
	Naczynia emaljowane gładkie, bielone pociągane miedzią, bielone i malowane, bielone, lakierowane drukowane w jeden lub dwa kolory bez złota: w arkuszach nieobrobionych inne emaljowane zdobione złotem, marmurkowane ze złotem, drukowane w więcej niż dwu kolorach lub złotem: w arkuszach nieobrobionych inne rezerwoary, kadzie (foudres), kufy (cuves), ze stali emaljowane o zawartości więcej niż 1 m ³ , sztuki stali emaljowanej służące do ich konstrukcji	112.— 120.— 140.— 160.—	28.— 30.— 35.— 40.—	min. 30% 30% 30%	3.5 3.5 3.5 3.5	98.— 825.5 879.75 434.—
574	Artykuły do lamp i blacharskie odrobione, utworzone z połączenia różnych metali z miedzią czystą lub aljażem, brunirowane, polerowane, lakierowane	80.—	20.—	30%	3	178.—
590	Meble: z drzewa giętego montowane lub nie, całe sztuki i części mebli z drzewa giętego: malowane, lakierowane w ogniu lub inaczej inne	180.—	45.—	min.	2.2	99.—
591	Meble inne niż drzewa giętego (siedzenia): rzeźbione, inkrustowane, wykładane, dekorowane mozajką, ozdobione miedzią, złożone lub lakowane: kanapy, sofy, szeszlongi, fotele, ławeczki	100.— 60.—	25.— 15.—	50% 50%	sie-dzenia 4 inne 1.7	250.— 126.25 150.— 102.—
		300.—	75.—	50%	2	375.—

ex 592	Meble inne mające tylko jeden motyw rzeźby lub odlewu politurowane lub lakierowane inne	200.— 80.— 64.— 48.—	50.— 30.— 16.— 12.—	50% 50% 50% 50%	2 2 2 5	250.— 100.— 80.— 150.—
ex 592 bis	Inne niż siedzenia, wykładane wszelkimi gatunkami drzewa, całe lub części: rzeźbione politurowane lub lakierowane inne	300.— 64.— 20.—	75.— 16.— 12.—	50% 50% 50%	2 1.8 1.8	262.50 115.20 28.80
595	Inne niż siedzenia, masywne, całe lub części: rzeźbione politurowane lub lakierowane inne	113.— 24.— 7.50	75.— 16.— 5.—	50% 50% 50%	2 1.8 1.8	188.— 36.2 11.25
596	Beczki puste, w stanie zdającym do użytku, złożone lub nie, o obręczach drewnianych lub metalowych, zawierające: 500 L. i więcej mniej niż 500 L. bez rączek kamelinowe z rączkami bez rączek	20.— 8.— 60.— 52.— 60.— 52.— 16.—	5.— 2.— 15.— 13.— 15.— 13.— 4.—	min. min. min. min. min. min. min.	6 6 2.5 2.5 2.1 2.1 2	30.— 12.— 37.50 32.50 31.50 27.80 8.—
596 bis	Miotły pospolite z brzozy i inne: z rączkami bez rączek	20.— 14.—	5.— 2.—	min. min.	2 2	10.— 4.—
600	Drzewo heblowane, listwiane ¹⁾ , deski fryzy lub listwy parkietowe heblowane dębowe lub z drzewa twardego	80.— 50.—	20.— 12.50	min. min.	2.6 2.6	52.— 32.50
601	Drzwi, okna, żaluzje, okiennice, rolety, story z drzewa, buazerje i wytwory stolarskie złożone lub nie: z drzewa twardego, łącznie z wyrobami z drzewa twardego i miękkiego razem z drzewa miękkiego malowane, lakierowane lub lakowane jednolitym kolorem	120.—	30.—	min.	2.6	78.—

¹⁾ Rainés et (ou) bouvetés.

Pozycja tarify celnej	N A Z W A T O W A R U	S T A W K A		Frs:	Spółczynnik	Stawka konwenyjna
		od 100 kg.				
		Gene-ralna	Mini-malna			
611	Drzwi rzeźbione lub zdobione wypukło lub wklęsło, złożone lub zdobione rysunkami, nasładującymi żyłki drzewa, lub innymi Wyroby koszykarskie: z rośliny surowej z pasków drzewnych wykwintne z wikliny, siomy lub innych włókien, z domieszką przędzy lub bez z rdzenia trzciny hiszpańskiej z domieszką przędzy lub bez	200.— 82.— 86.— 200.— 400.—	50.— 8.— 9.— 50.— 100.—	min. 60% 60% 60% 60%	2.6 1.7 3.— 1.8 1.4	180.— 29.92 59.40 154.80 374.—
644	Wyroby szcztokarskie: pospolite, oprawne w drzewo: zrobione z włókien roślinnych, z fiszbinu, lub listewek stalowych lub miedzianych, z kawałków skóry zamszowej lub z filcu z materji roślinnych lub pospolitego włosia. Zrobione z włókien zwierzęcych (innych niż fiszbin) z włosia lub szczeciny, z filcu, z wełny czystej lub mieszanej z włosiem, albo z mniej niż 25% materiałów roślinnych zrobione z materiałów roślinnych i zwierzęcych lub z filcu, z wełny mieszanej z więcej niż 25% materiałów roślinnych wykwintne: oprawne w drzewo, kość, róg, karton, lake, kość słoniową i fałszywy szylkret, celuloid, twardy kauczuk, stwardniała lub inne podobne materje plastyczne Pendzle i inne wyroby szcztokarskie: pendzle z włosia innego niż świńskie lub dzicze, osadzone na piótku lub ręczce z drzewa,	120.— 240.— 180.— 500.—	80.— 60.— 45.— 125.—	min. min. min. min.	5.4 5.4 5.4 5.6	162.— 324.— 248.— 700.—
644 bis.						

	kości etc. z obrączką z metalu nieszlachetnego lub bez z szczeciny świńskiej lub dziczej: ręczka z drzewa pospolitego z obrączką metalową lub bez rączka z drzewa drogiego, z kości lub celuloidu etc. Piórka do okurzenia Zmiotki do ubrań i futer z łydźek prosa lub sorgo, bez lub z rączką lub guzikiem drewnianym lub metalowym, wiązane sznureczkiem barwnym lub takimże sznureczkiem i drutem: bez garnituru z garniturem z pluszu, aksamitu lub metalu nitkowego Wycieraczki do szkieł od lamp lub do innych użytków: z kawałków skóry zamszowej z włosów, szczeciny lub skrawków wełny lub utwierdzone na drewnianym precie lub ręczce naklejonego na drzewie: jeżeli filc jest z materiału roślinnego jeżeli filc jest z włosia lub szczeci jeżeli filc jest z materiału mieszane go roślinnego i zwierzęcego Gry, zabawki łącznie z przyrządami sportowymi, poruszone parą, elektrycznością lub mechanizmem zegarowym Kwiaty, liście, owoce sztuczne: także umocowane na innych przedmiotach, niż wyroby modniarskie, gałęzie do wazonów i podobne artykuły do dekoracji i ich części osobno wyrobione w całości lub w części z tkaniny, z jedwabiu naturalnego lub sztucznego, czy stego lub mieszane go z włosia, bawełny i wszystkich innych materiałów nitkosztownych	400.— 240.— 400.— 240.— 120.— 400.— 120.— 240.— 180.— 360.— 400.— 1200.—	100.— 60.— 100.— 60.— 30.— 100.— 30.— 60.— 45.— 90.— 1000.— 600.—	min. min. min. min. min. min. min. min. min. min. 25% 25% 25%	3.8 3.8 3.8 3.8 3.8 3.8 3.8 3.8 3.8 3.8 2.8 4 4	380.— 228.— 380.— 228.— 114.— 880.— 114.— 228.— 271.— 819.— 18000.— 4200.—
--	--	---	--	---	---	---

TEKST KONWENCJI HANDLOWEJ
między
POLSKĄ a FRANCJĄ
(wraz z tłumaczeniem polskim).

CONVENTION COMMERCIALE

entre la Pologne et la France.

Le Gouvernement de la République Polonaise et le Gouvernement de la République Française, désireux de favoriser, dans toute la mesure que permettent les circonstances présentes, les relations commerciales entre leurs pays, ont décidé d'appliquer les dispositions suivantes, pour une période dont la durée est ci-après déterminée:

Article premier.

Les produits naturels ou fabriqués, originaires et en provenance de France, des Colo-

KONWENCJA HANDLOWA

między Polską a Francją ¹⁾.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej, pragnąc wszelkimi środkami, na jakie pozwalają obecne okoliczności, poprzeć stosunki handlowe między ich krajami, postanowiły stosować przez oznaczony poniżej okres czasu następujące przepisy:

Art. pierwszy

Produkty naturalne lub fabryczne, pochodzące i przychodzące z Francji, Kolonji,

¹⁾ Tekst francuski powtórzony jest za tekstem oficjalnym, ogłoszonym w n-rze 50 (poz. 442) Dziennika Ustaw R. P. z r. 1922, po porównaniu go z oryginałem Konwencji i usunięciu kilku drobnych błędów. Z ogłoszonego razem tłumaczenia nie można było skorzystać, gdyż tłumaczenie to (powtórzone za wydaniem „Przemysłu i Handlu“) jest nieścisłe i najzupełniej niefachowe.

nies, Possessions ou Pays de Protectorat français, seront admis à leur importation en Pologne au bénéfice du tarif le plus favorable que le Gouvernement polonais accorde ou pourrait accorder à toute Puissance tierce ou à des ressortissants de toute Puissance tierce.

A titre exceptionnel, bénéficieront également des avantages du régime ci-dessus défini, quelles que soient leur origine ou leur provenance, certains produits alimentaires ou coloniaux, ainsi que le tabac, pour lesquels la France s'est créé des marchés spéciaux et qui sont énumérés à la liste D annexée à la présente Convention, à condition qu'ils soient importés en Pologne par des maisons françaises ou polonaises, établies en France et inscrites au registre du commerce français.

Art. 2.

Les produits naturels ou fabriqués, originaires et en provenance de France, des Colonies, Possessions ou Pays de Protectorat français, énumérés à la liste A ci-annexée, bénéficieront, à leur importation en Pologne, des pourcentages de réduction indiqués à ladite liste.

Ces pourcentages resteront

Posiadłości lub krajów, pozostających pod protektoratem Francji, będą dopuszczone do przywozu do Polski z dobrodziejstwem taryfy najbardziej korzystnej, jaką Rząd Polski przyznaje lub mógłby przyznać jakimkolwiek mocarstwu trzeciemu lub obywatelom jakiegokolwiek mocarstwa trzeciego.

W drodze wyjątku korzystać będą również z korzyści powyżej określonego systemu, bez względu na to skąd pochodzą i przychodzą niektóre artykuły spożywcze i kolonialne, jak również i tytoń, dla których Francja wytworzyła sobie specjalne rynki, a które są wymienione w wykazie D, załączonym do niniejszej konwencji, pod warunkiem, że będą sprowadzone do Polski przez firmy francuskie lub polskie, osiedlone we Francji i wpisane do francuskiego rejestru handlowego.

Art. 2.

Produkty naturalne lub fabryczne, pochodzące i przychodzące z Francji, Kolonji, Posiadłości lub krajów, pozostających pod protektoratem Francji, wymienione w załączonym tu wykazie A, będą korzystały przy przywozie do Polski ze zniżek procentowych, w wykazie tym wskazanych. Te zniżki procentowe

les mêmes, quels que soient les relèvements ou abaissements de tarifs et s'appliqueront aux surtaxes ou coefficients que la Pologne applique ou pourrait instituer sur les mêmes produits, à l'avenir.

pozostaną takie same jakiegokolwiek by były podwyżki lub zniżki taryf i będą stosowane do taks dodatkowych lub współczynników, jakie Polska stosuje lub mogłaby w przyszłości wprowadzić dla tych produktów.

Art. 3.

Les produits naturels ou fabriqués, originaires et en provenance de Pologne, énumérés à la liste B, ci-annexée seront admis, à leur importation en France, ainsi que dans les Colonies ou Possessions françaises, au bénéfice du tarif minimum, tant en ce qui concerne les droits à l'importation actuellement établis ou ceux que la France pourrait éventuellement leur substituer, qu'en ce qui concerne les surtaxes, coefficients ou autres majorations temporaires que la France a établis ou pourrait établir.

Les produits naturels ou fabriqués, originaires, ou ²⁾ en provenance de Pologne, énumérés à la liste C ci-annexée, bénéficieront, à leur importation en France, dans les Colonies et Possessions françaises, des pourcentages de réduction indiqués à ladite liste, lesquels porteront sur la différence en-

Art. 3.

Produkty naturalne lub fabryczne, pochodzące i przychodzące z Polski, wymienione w załączonym tu wykazie B, będą dopuszczone do przywozu do Francji, jakoteż do Kolonji i Posiadłości francuskich, z dobrodziejstwem taryfy minimalnej zarówno co do opłat przywozowych, obecnie zaprowadzonych lub tych, któreby Francja mogła ewentualnie zamiast nich wprowadzić, jak i co do taks dodatkowych, współczynników lub innych podwyżek czasowych, które Francja wprowadziła lub wprowadzić by mogła.

Produkty naturalne lub fabryczne, pochodzące lub przychodzące z Polski, wymienione w załączonym tu wykazie C, będą korzystały przy ich przywozie do Francji, do Kolonji i Posiadłości francuskich z podanych w tym wykazie zniżek procentowych, które

²⁾ powinno być „et“ zamiast „ou“.

tre le taux du tarif général et celui du tarif minimum.

Le pourcentage restera le même, quels que soient les relèvements ou abaissements de tarifs, surtaxes et coefficients que la France pourrait instituer dans l'avenir.

Art. 4.

Toute levée des prohibitions d'entrée actuellement existantes accordée, même à titre temporaire par une des Hautes Parties Contractantes aux produits d'une tierce Puissance, soit pour des articles non prévus aux listes annexées, soit dans la limite de contingents supérieurs à ceux fixés pour les articles prévus aux dites listes, s'appliquera immédiatement et inconditionnellement aux produits identiques ou similaires, originaires et en provenance de l'autre. Dans le cas où l'une ou l'autre des Hautes Parties Contractantes établirait de nouvelles prohibitions, soit à l'entrée soit à la sortie, l'octroi de dérogations ou la fixation de nouveaux contingents seront étudiés sur la demande de l'une des deux Parties Contractantes, de façon à ne préjudicier que le moins possible aux relations commerciales entre les deux Pays.

będą obliczane od różnicy między stawką taryfy ogólnej i taryfy minimalnej. Stopa procentowa pozostanie ta sama, bez względu na podwyżki lub zniżki taryf, taks dodatkowych i współczynników, któreby Francja mogła wprowadzić w przyszłości.

Art. 4.

Wszelkie, nawet czasowe, zniesienie obecnie istniejących zakazów przywozu czy to dla artykułów, nieprzewidzianych w załączonych wykazach, czy to w granicach kontyngentu, wyższych od ustalonych dla artykułów, przewidzianych w rzeczonych wykazach, przyznane przez jedną z Wysokich Układających się Stron Kontraktujących dla produktów Mocarstwa trzeciego, będzie stosowane natychmiast i bezwarunkowo do produktów identycznych lub podobnych, pochodzących i przychodzących od drugiej Strony Kontraktującej. W razie, gdyby jedna lub druga z Wysokich Kontraktujących Stron wprowadziła nowe zakazy bądź dla przywozu, bądź dla wywozu, udzielenie wyjątków lub ustalenie nowych kontyngentów będzie zbadane na żądanie jednej ze Stron Kontraktujących, w taki sposób, aby możliwie najmniej szkodzić stosunkom

handlowym między obu krajami.

Art. 5.

Les marchandises prohibées ou contingentées à l'importation ou à la sortie ne seront soumises à aucune limitation ou restriction et seront exonérées de tous droits d'importation et d'exportation lorsque, originaires et en provenance de France, des Colonies et des Possessions françaises, elles seront importées en Pologne pour y être entreposées en entrepôt fictif ou réel en conformité avec les prescriptions douanières en vigueur, à fin de réexportation vers les pays limitrophes. Les marchandises ainsi entreposées ne seront susceptibles d'aucune taxe spéciale autre que celles auxquelles sont soumises ou pourraient être soumises les marchandises entreposées pour être livrées ultérieurement à la consommation nationale.

Toutefois, les prohibitions d'entrée ou de sortie seront applicables aux marchandises importées ou exportées dans les conditions ci-dessus définies lorsqu'elles seront motivées:

1° Par des mesures visant la sécurité de l'Etat;

2° Par des motifs de police sanitaire ou de prophylaxie

Art. 5.

Towary zakazane lub skontyngentowane do przywozu lub wywozu nie będą podlegać żadnym ograniczeniom i będą zwolnione od wszelkich ceł przywozowych i wywozowych, jeżeli pochodzą i są przywożone z Francji, Kolonji i Posiadłości francuskich i zostaną przywiezione do Polski i złożone tam w celu ponownego wywozu do sąsiednich krajów na składzie fikcyjnym lub faktycznym zgodnie z obowiązującymi przepisami celnymi. Towary, w ten sposób złożone na składzie, nie będą podlegały żadnym opłatom specjalnym, innym niż te, którym podlegają lub będą mogły podlegać towary, złożone na składzie, aby następnie zostać oddanymi dla spożycia krajowego.

Zakazy przywozu lub wywozu będą jednak stosowalne względem towarów przywożonych lub wywożonych na powyżej wyszczególnionych warunkach, jeżeli będą umotywowane:

1) zarządzeniami, mającymi na celu bezpieczeństwo Państwa,

2) względami policji sanitarnej lub względami zapo-

contre les épizooties et les épihyties.

Art. 6.

Dans le cas où l'une des Hautes Parties Contractantes soumettrait à l'importation ou à l'exportation certains produits ou marchandises à des conditions de prix contrôlées par le Gouvernement ou par tout autre organisme constitué par lui, les conditions applicables à l'autre Partie seront les plus favorables qui sont ou pourraient être appliquées à d'autres Puissances tierces ou ressortissants des autres Puissances tierces.

Art. 7.

Pour l'importation et l'exportation des marchandises visées aux articles précédents, les barèmes de transports ferroviaires et de tous frais accessoires appliqués par chacune des deux Puissances Contractantes ne seront pas plus élevés que ceux qu'elles appliquent ou pourraient appliquer aux produits nationaux et ¹⁾ aux produits de la Nation la plus favorisée.

¹⁾ zamiast „et“ powinno być „ou“.

bieżenia zaraźliwym chorobom bydła i roślin.

Art. 6.

W razie, gdyby jedna z Wysokich Układających się Stron poddała przywóz lub wywóz pewnych produktów lub towarów warunkowi kontrolowania cen przez Rząd lub jakikolwiek inny organ przezeń ustanowiony, warunki, stosowane do Strony drugiej, będą najbardziej korzystne z tych, które są lub mogą być stosowane względem innych Mocarstw trzecich lub obywateli Mocarstw trzecich.

Art. 7.

Dla przywozu i wywozu towarów, wskazanych w poprzednich artykułach, kolejowe taryfy transportowe i wszystkich kosztów dodatkowych, stosowane przez każde z obu Kontraktujących Mocarstw, nie będą wyższe od tych, które one stosują lub mogłyby stosować do produktów krajowych i do produktów narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Art. 8.

Les produits du sol ou de l'industrie de l'un des deux pays importés sur le territoire de l'autre et destinés à l'entreposage ou au transit vers quelque destination que ce soit, ne seront soumis à aucun droit de douane ou à aucun droit intérieur autre que la taxe de plombage et le droit de statistique, ou tous autres droits et taxes exclusivement affectés à couvrir les dépenses de surveillance et d'administration que peut imposer ce transit, sans préjudice toutefois des taxes fiscales afférentes aux transactions dont ces marchandises pourraient être l'objet au cours de leur entreposage ou de leur transport.

Art. 9.

Chacune des Hautes Parties Contractantes s'engage à faire profiter l'Autre, immédiatement et sans compensation, de toute faveur, privilège ou abaissement dans les droits d'octroi, d'accise et tous droits accessoires et locaux à l'importation, à l'exportation, à la ré-exportation, au transit, à l'entreposage, pour les marchandises mentionnées ou non dans la présente Convention qu'elle a accordés à une autre Puissance.

Art. 8.

Produkty gleby lub przemysłu jednego z obu krajów, przywiezione na terytorjum drugiego i przeznaczone na skład albo do tranzytu w jakimkolwiek kierunku, nie będą podlegały żadnym opłatom celnym lub wewnętrznym oprócz taksy za plombowanie i taksy statystycznej, lub wszelkich innych opłat lub taks, nałożonych wyłącznie w celu pokrycia kosztów nadzoru i administracji, jakie pociąga za sobą ten tranzyt, bez przesądzania jednakże kwestji taks skarbowych, związanych z transakcjami, których przedmiotem stałyby się mogły te towary w ciągu składowania lub transportu.

Art. 9.

Każda z Wysokich Kontraktujących Stron zobowiązuje się do udzielenia Drugiej Stronie natychmiast i bez kompensaty korzystania z wszelkich ulg, przywilejów lub zniżek opłat miejskich, akcyzy i wszelkich opłat dodatkowych i lokalnych przywozowych i wywozowych, reexportowych, tranzytowych, składowych, odnoszących się do towarów niniejszej Konwencji wymienionych lub niewymienionych, jakie pierwsza Strona przyznała albo przyznać by mogła innemu Mocarstwu.

La traitement de la Nation la plus favorisée est également garanti à chacune des Hautes Parties Contractantes en ce qui concerne le transbordement des marchandises et l'accomplissement des formalités de douane; le traitement national est réciproquement alloué en ce qui touche les droits de consommation.

Art. 10.

Les dispositions des articles précédents, en tant qu'elles octroient le régime de la Nation la plus favorisée en ce qui concerne les droits et taxes et les facilités douanières ou de transports n'excluent point le régime préférentiel que chacune des Hautes Parties Contractantes pourrait accorder en vertu d'une union économique avec les pays limitrophes.

Art. 11.

Pour réserver aux produits originaires de leurs Pays respectifs le bénéfice des dispositions ci-dessus, et pour empêcher toute fraude pouvant résulter d'un détournement du trafic, les Hautes Parties Contractantes exigeront que les produits et marchandises importés sur leur territoire soient accompagnés d'un certificat d'origine attestant, s'il s'agit

Traktowanie na stopie narodu najbardziej uprzywilejowanego jest również zapewnione każdej z Wysokich Układających się Stron co do przeładunku towarów i dopełnienia formalności celnych; co do opłat konsumcyjnych udziela się wzajemnie stosowania postępowania jak względem własnych obywateli.

Art. 10.

Postanowienia artykułów poprzednich o ile przyznają traktowanie na stopie narodu najbardziej uprzywilejowanego co się tyczy cel i opłat tudzież ułatwień celnych lub transportowych, niewykluczają bynajmniej postępowania uprzywilejowanego, jakie każda z Wysokich Układających się Stron mogłaby przyznać na skutek unji gospodarczej z sąsiednimi krajami.

Art. 11.

Ażeby zastrzec towarom, pochodzącym z ich krajów, dobrodziejstwo powyższych postanowień i ażeby przeszkodzić wszelkim nadużyciom, mogącym wyniknąć z odwrócenia kierunku ruchu Wysokie Strony Kontraktujące będą wymagały zaopatrywania produktów i towarów, przywożonych na ich terytorjum, w świadectwa pochodzenia, zaświadczające,

d'un produit naturel, qu'il est originaire de l'autre Pays et, s'il s'agit d'un produit manufacturé, que la moitié au moins de sa valeur est représentée par la valeur des matériaux originaires de l'autre Pays, ainsi que le coût de la transformation.

Les certificats d'origine seront délivrés, soit par les Chambres de Commerce dont relève l'expéditeur, soit par tout autre organe ou groupement que le Pays destinataire aura agréé; ils seront légalisés par un représentant diplomatique ou consulaire du pays destinataire.

Au cas où l'expéditeur pourra craindre que, malgré le certificat d'origine accompagnant la marchandise, celle-ci demeure sujette à contestation, il pourra faire confirmer le certificat d'origine par un certificat de vérification établi et signé à la fois par l'auteur du certificat d'origine et par un agent technique qui désignera le représentant diplomatique ou consulaire du pays destinataire. Cet agent pourra, pour procéder à la vérification, exiger toute preuve ou communication expédientes. Si la marchandise est accompagnée d'un certificat de vérification, elle ne sera sujette à l'expertise légale en douane que dans le

jeżeli chodzi o produkt naturalny, że pochodzi on z kraju Drugiej Strony, a jeżeli chodzi o produkt obrobiony, że przynajmniej połowa jego wartości jest reprezentowana przez wartość materiałów, pochodzących z kraju Drugiej Strony, jak również kosztu przeróbki.

Świadectwa pochodzenia będą wydawane bądź przez Izby Handlowe, do których należy wysyłający, bądź przez każdy inny organ, lub związek, przyjęty przez Państwo, do którego towar ma być wywieziony; będą one uwierzytelniane przez przedstawiciela dyplomatycznego lub konsularnego kraju przeznaczenia.

Jeżeli wysyłający będzie mógł obawiać się, że pomimo zaopatrzenia w świadectwo pochodzenia, towar podlega zarzutom, może kazać potwierdzić świadectwo pochodzenia przez świadectwo sprawdzenia, wystawione i podpisane jednocześnie przez organ wystawiający świadectwo pochodzenia i agenta technicznego, którego wyznaczy przedstawiciel dyplomatyczny lub konsularny kraju przeznaczenia. Agent ten będzie mógł, w celu dokonania sprawdzenia domagać się wszelkich dowodów i celowych wyjaśnień. Jeżeli towar, jest zaopatrzony w świadectwo sprawdzenia nie będzie podlegał on legalnej ekspertyzie na komorze celnej chyba w wy-

cas de fraude ou de substitution présumée.

Les colis postaux seront dispensés du certificat d'origine quand il s'agira d'importations ne revêtant pas un caractère commercial.

Art. 12.

Chacune des Hautes Parties Contractantes s'engage à prendre toutes les mesures nécessaires pour garantir les produits naturels ou fabriqués originaires de l'Autre Partie Contractante contre toute forme de concurrence déloyale dans les tractations commerciales, à réprimer et à prohiber par la saisie et par toutes autres sanctions appropriées l'importation, l'entreposage et l'exportation, ainsi que la fabrication, la vente et la mise en vente à l'intérieur de tous produits portant sur eux-mêmes ou sur leur conditionnement immédiat, ou sur leur emballage extérieur des marques, noms, inscriptions ou signes quelconques comportant directement ou indirectement de fausses indications sur l'origine, l'espèce, la nature ou les qualités spécifiques de ces produits ou marchandises.

Art. 13.

Chacune des Hautes Parties Contractantes s'engage à don-

padku oszustwa lub domniemanego podstawienia.

Pakiety pocztowe będą zwolnione od świadectw pochodzenia, jeżeli będzie chodziło o przywóz, nieposiadający charakteru handlowego.

Art. 12.

Każda z Wysokich Stron Kontraktujących zobowiązuje się przedsięwziąć wszelkie niezbędne środki, ażeby uchronić produkty naturalne lub wyroby, pochodzące z kraju Drugiej Strony, przed wszelką formą nielojalnej konkurencji w stosunkach handlowych, zakazać i przeszkodzić przez zajęcie, lub inne odpowiednie rygory przywozowi, złożeniu w składach i wywozowi jak również fabrykacji, sprzedaży i wyłożeniu na sprzedaż wewnątrz kraju wszelkich wyrobów, noszących na sobie lub na opakowaniu wewnętrznym lub zewnętrznym marki, nazwy, napisy, lub jakiegokolwiek znaki, zawierające pośrednio lub bezpośrednio fałszywe wskazówki o pochodzeniu, rodzaju, naturze i właściwościach specyficznych tych produktów lub towarów.

Art. 13.

Każda z Wysokich Stron Kontraktujących podejmuje się

ner une application effective à l'Acte de Madrid du 14 avril 1891 pour la protection des appellations d'origine, s'oblige à se conformer aux termes de cet Acte et à se conformer en outre aux lois ainsi qu'aux décisions administratives prises conformément à ces lois qui lui seront notifiées par l'Autre Partie Contractante et qui déterminent ou réglementent le droit à une appellation régionale pour les vins et spiritueux ou les conditions dans lesquelles l'emploi d'une appellation régionale peut être autorisé. Elle interdira l'importation, l'entreposition, l'exportation ainsi que la fabrication, la circulation, la vente ou la mise en vente des produits ou marchandises portant des appellations régionales contrairement aux lois et décisions régulièrement notifiées par l'Autre Partie Contractante.

La notification pourra viser:

1° Les appellations régionales de provenance appartenant aux produits vinicoles;

2° La délimitation des territoires auxquels s'appliquent ces appellations;

3° La procédure relative à la délivrance du certificat d'origine.

La saisie des produits incriminés aura lieu, soit à la diligence de l'Administration des Douanes, soit à la requête du

wprowadzić w skuteczne zastosowanie Akt Madrycki 14 kwietnia 1891 r. o ochronie nazw pochodzenia, zobowiązuje się stosować do postanowień tego aktu tudzież do ustaw i orzeczeń administracyjnych, powziętych zgodnie z temi ustawami, które będą Jej zakomunikowane przez Drugą Kontraktującą Stronę, a które ustalają lub regulują prawo do nazwy rejonowej dla win i spirytualji albo warunki, w których używanie nazwy rejonowej może być dozwolone.

Każda z Kontraktujących Stron zakazuje przywozu, złożenia w składach, wywozu jak również fabrykacji, obrotu, sprzedaży lub wyłożenia na sprzedaż produktów i towarów, noszących nazwy rejonowe, niezgodne z ustawami i orzeczeniami, prawidłowo notyfikowanymi przez Drugą Stronę Kontraktującą.

Notyfikacja będzie mogła dotyczyć:

1) Nazw pochodzenia rejonowego, należących do produktów winnych;

2) Określenia terytorjów, których te nazwy dotyczą;

3) Procedury, dotyczącej wydawania świadectw pochodzenia.

Zajęcie produktów inkryminowanych będzie miało miejsce na wniosek administracji celnej lub na żądanie Mini-

Ministère public ou d'une Partie intéressée, individu ou société, conformément à la législation respective de la France et de la Pologne.

Les dispositions du présent article s'appliqueront alors même que l'appellation régionale sera accompagnée de l'indication du nom du véritable lieu d'origine et de l'expression „type”, „genre”, „façon”, „cep” ou de toute autre expression similaire.

Les dispositions du présent article s'appliqueront dès la mise en vigueur de la présente Convention. Un délai de *trois mois* est cependant accordé pour la vente, par des marchands au détail ou débitants, des produits achetés par eux antérieurement à la mise en vigueur de la Convention. A l'expiration du délai de trois mois, tout produit qui contreviendrait aux dispositions du présent article serait, où qu'il se trouve, passible des poursuites qui sont prévues.

Art. 14.

Les Hautes Parties Contractantes s'engagent à étudier en commun, dans un délai de *six mois*, toutes mesures ayant pour objet de faciliter la protection des brevets d'invention, marques de fabrique ou de commerce, dessins ou modèles.

sterjum, albo strony zainteresowanej, osoby lub spółki, zgodnie z prawodawstwem francuskim i polskim.

Postanowienia powyższego artykułu będą stosowane nawet, jeśli do nazwy regionalnej dołączone będzie wskazanie nazwy prawdziwego miejsca pochodzenia lub wyrażenie „typ”, „rodzaj”, „gatunek”, „cep” lub wszelkie inne podobne wyrażenie.

Postanowienia powyższego artykułu będą stosowane z wejściem w życie niniejszej konwencji. Trzymiesięczny termin jest jednak przyznany dla sprzedaży, przez kupców detalicznych lub restauratorów, produktów, zakupionych przez nich przed wejściem w życie konwencji. Po upływie trzech miesięcy wszelki produkt, będący w sprzeczności z przepisami tego artykułu będzie podlegał, gdziekolwiek się znajdzie, przewidzianemu ściganiu.

Art. 14.

Wysokie Strony Kontraktujące zobowiązują się przestudjować wspólnie, w terminie sześciomiesięcznym, wszelkie środki, mające na celu ułatwienie ochrony patentów, znaków fabrycznych i handlowych, rysunków lub wzorów.

Art. 15.

Les négociants, les fabricants et autres industriels de l'un des deux Pays qui prouvent par la présentation de leur carte de légitimation industrielle, délivrée par les Autorités compétentes de leur pays, qu'ils y sont autorisés à exercer leur commerce ou leur industrie et qu'ils y acquittent les taxes et impôts prévus par les lois, auront le droit, soit personnellement, soit par des voyageurs à leur service, de faire des achats dans le territoire de l'Autre Partie Contractante, chez des négociants ou producteurs, ou dans les locaux de vente publics. Ils pourront aussi prendre des commandes, même sur échantillons, chez les négociants ou autres personnes qui pour leur commerce ou leur industrie, utilisent des marchandises correspondant à ces échantillons. Ni dans l'un, ni dans l'autre cas, ils ne seront astreints à acquitter, à cet effet, une taxe spéciale.

Les voyageurs de commerce polonais et français munis d'une carte de légitimation conforme au modèle annexé à la présente convention et délivrée par les autorités de leurs pays respectifs auront le droit réciproque d'avoir avec eux des échantillons ou modèles, mais non des marchandises.

Art. 15.

Kupcy, fabrykanci i inni przemysłowcy jednego z obu państw, którzy dowiodą przez okazanie przemysłowej karty legitymacyjnej, wydanej przez kompetentne władze krajowe, że mają prawo wykonywać swój handel lub przemysł i że opłacają tam przewidziane ustawami opłaty i wydatki, będą mieli prawo osobiście, lub za pośrednictwem wojażerów w ich służbie czynić zakupy na terytorjum Drugiej Strony Kontraktującej u kupców i producentów lub w publicznych lokalach sprzedaży. Będą mogli również przyjmować zamówienia także na podstawie próbek u kupców lub innych osób, które w swoim handlu lub przemyśle potrzebują towarów, odpowiadających tym próbkom. Ani w tym ani w innym wypadku nie będą oni zmuszeni do uiszczania z powodu tego specjalnej opłaty.

Polscy i francuscy komiwojażerowie, posiadający kartę legitymacyjną zgodną z wzorem, dołączonym do niniejszej konwencji i wydaną przez władzę ich krajów, będą mieli prawo mieć przy sobie próbki lub wzory, lecz nie towary.

Les Parties Contractantes se donneront réciproquement connaissance des autorités chargées de délivrer les cartes de légitimation, ainsi que des dispositions auxquelles les voyageurs doivent se conformer dans l'exercice de leur commerce.

Les objets passibles d'un droit de douane, à l'exception des marchandises prohibées à l'importation, qui seront importés comme échantillons ou modèles par les voyageurs de commerce seront, de part et d'autre, admis en franchise de droits d'entrée et de sortie, à la condition que ces objets, s'ils n'ont pas été vendus, soient réexportés dans le délai réglementaire et que l'identité des objets importés et réexportés ne soit pas douteuse, quel que soit, du reste, le bureau par lequel ils passent à leur sortie.

Le réexportation des échantillons ou modèles devra être garantie dans les deux pays, soit par le dépôt (en espèces), du montant des droits applicables au bureau de douane de l'entrée, soit par une caution valable.

Une fois le délai réglementaire expiré, le montant des droits, selon qu'il aura été conquis ou garanti, sera acquis au Trésor ou recouvré à son profit, à moins qu'il ne soit établi que, dans ce délai, les

Kontraktujące Strony podadzą sobie wzajemnie do wiadomości, które władze mają prawo wydawać karty legitymacyjne, jak również przepisy, do których komiwojazerowie winni się stosować przy wykonywaniu swego handlu.

Przedmioty, podlegające cłu, z wyjątkiem towarów zabronionych do przywozu, przywożone przez komiwojazerów jako próbki lub wzory, będą zwolnione przez jedną i drugą stronę od opłat przywozowych i wywozowych z warunkiem, że przedmioty te, jeżeli nie zostaną sprzedane, będą wywiezione w terminie przepisany, i że identyczność przedmiotów przywiezionych i z powrotem wywiezionych nie będzie ulegała wątpliwości, bez względu na komorę celną, przez którą będą przechodzić przy wywozie.

Wywóz powrotny próbek lub wzorów winien być zagwarantowany w obu państwach przez depozyt (w gotówce) w wysokości cła, pobieranego na wejściowej komorze celnej, lub też odpowiednią kaucję. Po upływie przepisane terminu opłata celna stosownie do tego, czy była złożona lub gwarantowana, zostanie wniesona do Skarbu, lub będzie przez Skarb ściągana, chyba że zostanie stwierdzonem, że w tym ter-

échantillons ou modèles ont été réexportés.

Si avant l'expiration du délai réglementaire, les échantillons ou modèles sont présentés à un bureau de douane ouvert à cet effet, pour être réexportés, ce bureau devra s'assurer par une vérification si les articles qui lui sont présentés sont bien ceux pour lesquels a été délivré le permis d'entrée. S'il n'y a aucun doute à cet égard, le bureau constatera la réexportation et restituera le montant des droits déposés à l'importation ou prendra les mesures nécessaires pour la décharge de la caution.

Il ne sera exigé de l'importateur aucun frais à l'exception toutefois des droits de timbre pour la délivrance du certificat ou permis, non plus que pour l'apposition des marques destinées à assurer l'identité des échantillons ou modèles.

Les ressortissants de l'un des deux Pays Contractants se rendant aux foires et marchés sur les territoires de l'autre à l'effet d'y exercer leur commerce ou d'y débiter leurs produits, seront réciproquement traités comme les nationaux et ne seront pas soumis à des taxes plus élevées que celles perçues sur ces derniers.

Les dispositions ci-dessus ne sont pas applicables aux indu-

minie próbki czy wzory zostały z powrotem wywiezione.

Jeżeli przed upływem przepisane terminu próbki lub wzory zostaną przedstawione w otwartej w tym celu komorze celnej w celach powrotnego wywozu, komora ta powinna się upewnić przez sprawdzenie, że przedmioty przedstawione są rzeczywiście te same, dla których było wydane pozwolenie przywozu. Jeżeli niema co do tego żadnej wątpliwości, wówczas komora celna skonstatuje powrotny wywóz i zwróci depozyt, złożony przy przywozie, lub po weźmie odpowiednie kroki dla zwolnienia kaucji.

Od importera nie będą wymagane żadne opłaty z wyjątkiem jednak opłaty stempłowej za wydane świadectwa lub pozwolenia, tudzież za umieszczenie znaków w celu zapewnienia tożsamości próbek lub wzorów.

Obywatele jednego z Układających się Państw, udający się na jarmarki lub targi na terytorja drugiego państwa, w celu uprawiania tam swego handlu i sprzedawania swych wyrobów, będą wzajemnie traktowani jak krajowcy i nie będą podlegali opłatom wyższymi, niż opłaty pobierane od tych ostatnich.

Powyższe przepisy nie stosują się do przemysłowców

striels ambulants, non plus qu'au colportage et à la recherche des commandes chez des personnes n'exerçant ni industrie, ni commerce, chacune des Parties Contractantes réservant à cet égard l'entière liberté de sa législation.

Art. 16.

Les sociétés civiles ou commerciales constituées conformément aux lois de l'un des deux Pays pourront, en se soumettant aux lois de l'autre, s'établir sur le territoire de ce dernier pays et y exercer leurs droits ou leur industrie, à l'exception toutefois des industries qui, en raison de leur caractère d'utilité générale seraient soumises à des restrictions spéciales, en France, par une loi ou un décret, en Pologne par une loi ou une décision du Conseil des Ministres.

Elles pourront acquérir, posséder ou affermer les immeubles nécessaires à leur bon fonctionnement.

Elles auront libre et facile accès auprès des tribunaux des deux Pays.

Les sociétés admises à s'établir ou ¹⁾ à exercer leurs droits ou leur industrie, conformément

wędrownych, jak również do kolportażu i poszukiwania zamówień u osób, niezajmujących się przemysłem ani handlem, w stosunku do których każda ze Stron Kontraktujących zastrzega sobie zupełną swobodę swego prawodawstwa.

Art. 16.

Spółki cywilne lub handlowe, utworzone zgodnie z ustawami jednego z obu krajów, będą mogły, podporządkowując się prawodawstwu drugiego, osiedlać się na jego terytorjum i wykonywać tam swoje prawa lub przemysł, z wyjątkiem jednakże przemysłów, które z racji ich charakteru użyteczności ogólnej podlegałyby specjalnym ograniczeniom, we Francji na mocy ustawy lub dekretu, w Polsce na mocy ustawy lub uchwały Rady Ministrów.

Spółki te będą mogły nabywać, posiadać lub dzierżawić nieruchomości, potrzebne dla należytego ich funkcjonowania.

Będą miały wolny i łatwy dostęp do sądów obu krajów.

Spółki dopuszczone do osiedlenia się lub wykonywania swych praw lub przemysłu,

au présent article, ne seront pas soumises, dans le Pays où elles auront été admises, à des taxes, contributions, et généralement à aucunes redevances fiscales autres ou plus élevées que celles imposées aux sociétés du Pays.

Art. 17.

Les ressortissans de chacune des Hautes Parties Contractantes jouiront sur le territoire de l'autre du traitement accordé aux ressortissans de la Nation la plus favorisée; ils n'y seront pas soumis à des droits, taxes, impôts, sous quelque dénomination que ce soit, autres ou plus élevés que ceux qui sont ou qui seront perçus sur les ressortissans de la Nation la plus favorisée.

Art. 18.

Dans les ports des deux Pays, les bateaux français et les bateaux polonais, ainsi que leurs équipages, passagers et cargaisons, seront traités sur le pied d'une parfaite égalité, tant en ce qui concerne les taxes générales ou spéciales qu'en ce qui concerne le classement des bateaux, les facilités pour leur chargement ou leur déchargement et, généralement pour toutes les formalités ou dispositions quelconques auxquelles peuvent être soumis les

zgodnie z niniejszym artykułem, nie będą podlegały w kraju, w którym zostały dopuszczone, opłatom, kontrybucjom i wogóle żadnym daninom skarbowym innym lub wyższym od tych, jakie są nałożone na spółki krajowe.

Art. 17.

Obywatelom każdej z Wysokich Stron Kontraktujących będzie przysługiwało na terytorjum Drugiej Strony traktowanie, przyznane obywatelom państwa najbardziej uprzywilejowanego; nie będą oni podlegali opłatom, taksom ani podatkom pod jakąkolwiek nazwą, innym lub wyższym od tych, które są lub będą pobierane od obywateli państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Art. 18.

W portach obu państw okręty francuskie i okręty polskie, jak również ich załoga, pasażerowie i ładunek będą traktowane na zasadzie całkowitej równości, zarówno co do opłat ogólnych lub specjalnych, jak i co do klasyfikacji statków, ułatwień przy ich załadowaniu lub wyładowaniu i wogóle co do wszelkich formalności lub przepisów, jakimkolwiek mogą podlegać okręty handlowe, ich załoga, pasażerowie i ładunki.

¹⁾ zamiast „ou“ powinno być „et“.

bateaux de commerce, leurs équipages, leurs passagers et leurs cargaisons.

Exception est faite pour le cabotage, dont le régime demeure soumis aux lois respectives des deux Pays. La navigation entre la France et l'Algérie est assimilée au cabotage de port français à port français. Il est d'ailleurs convenu que les bateaux des Nations respectives naviguant au cabotage seront traités, de part et d'autre, sur le même pied que les bateaux de la Nation la plus favorisée.

Art. 19.

Les Autorités métropolitaines et consulaires de Pologne faciliteront, dans la plus large mesure, le transport des émigrants polonais par le pavillon français.

Art. 20.

La présente Convention sera ratifiée et les ratifications en seront échangées à Paris. En vertu des pouvoirs que la législation française lui confère, le Gouvernement français consent à ce qu'elle soit mise en vigueur huit jours après que l'approbation du Parlement polonais lui aura été notifiée à Paris.

La présente Convention est conclue pour un an, ce délai commençant à partir de la

Wyjątek stanowi kabotaż, który podlega właściwemu prawodawstwu obu krajów. Żegluga między Francją a Algierem jest postawiona na równi z żeglugą z portu do portu francuskiego. Zresztą jest ułożonem, że statki odnośnych narodów wykonywujące kabotaż, będą traktowane, przez jedną i drugą stronę, na tej samej stopie co statki narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Art. 19.

Polskie władze centralne i konsularne ułatwią, w najszerszej mierze, przewóz emigrantów polskich przez statki francuskie.

Art. 20.

Niniejsza konwencja będzie ratyfikowana i ratyfikacje będą wymienione w Paryżu. Na mocy upoważnienia, którego prawodawstwo francuskie udzieliło mu, Rząd francuski zezwala, aby konwencja weszła w życie w 8 dni od notyfikowania mu w Paryżu aprobaty Sejmu Polskiego.

Konwencja niniejsza zawarta jest na przeciąg jednego roku, który to okres rozpoczyna się

date de la mise en vigueur; elle sera prorogée par voie de tacite reconduction et par périodes trimestrielles, si elle n'est pas dénoncée par une des Hautes Parties Contractantes six mois au moins avant l'expiration de la première période annuelle, et deux mois avant l'expiration de chaque période trimestrielle ultérieure.

En foi de quoi, les Plénipotentiaires respectifs dûment autorisés, à cet effet, ont signé la présente Convention et l'ont revêtue de leurs cachets.

Fait à Paris, en double exemplaire, le 6 Février 1922.

L. S. (signé) M. Zamoyski.

L. S. (signé) Fr. Doleżal.

L. S. (signé) R. Poincaré.

L. S. (signé) Dior.

od dnia jej wejścia w życie, będzie ona przedłużona milcząco na okresy trzymiesięczne, jeżeli nie zostanie odwołana przez jedną z Wysokich Stron Kontraktujących na sześć miesięcy conajmniej przed upływem pierwszego terminu rocznego, a na dwa miesiące przed upływem każdego następnego okresu trzymiesięcznego.

W dowód czego pełnomocnicy w należyty sposób do tego upoważnieni podpisali niniejszą konwencję i opatrzyli ją swemi pieczęciami.

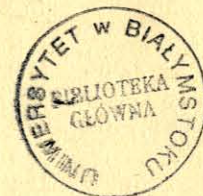
Sporządzono w Paryżu, w dwóch egzemplarzach 6 lutego 1922 roku.

L. S. (—) M. Zamoyski.

L. S. (—) Fr. Doleżal.

L. S. (—) R. Poincaré.

L. S. (—) Dior.



258430

LISTE A.

WYKAZ A.

Numéros du tarif Polonais	Détaxes P. 100	Numery taryfy polskiej	Zniżka procentowa
Désignation des produits		Nazwa produktu.	
	13	13	Pasztety i przyprawy wszelkiego rodzaju 50
Ex 14	Truffes 40	Ex 14	Trufle 40
Ex 15	Epices:	Ex 15	Korzenie:
	1. Vanille 40		1. Wanilja 40
	3. Poivre 40		2. Pieprz 40
Ex 21	Tabac en feuilles et en boîtes 40	Ex 21	Tytoń w liściach 40
Ex 24	Bonbons, confitures pâtes de fruits, gélées, chocolat et cacao avec sucre 35	Ex 24	Cukierki, konfitury serki owocowe, galaretki owocowe, czekolada i kakao z cukrem 35
Ex 27	Arack, rhum, cognac, eaux-de-vie, liqueurs 50	Ex 27	Arak, rum, koniak, wódki, likiery 50
Ex 28	Vins de raisin:	Ex 28	Wina winogronowe:
	En fûts jusqu'à 16° d'alcool 50		w beczkach, do 16° alkohol. 50
	En bouteilles		w but. { niemus. 50
	{ non mousseux 50		{ musujące 50
	{ mousseux 50		
Ex 35	Fromages:	Ex 35	Sery:
	1. Fins 40		1. Wykwintne 40
	2. Autres que le § 1 40		2. Inne niż w § 1 40

Ex 37	Poissons marinés à l'huile 50	Ex 37	Ryby w oliwie 50
Ex 38	Langoustes et écrevisses, homards en boîte 40	Ex 38	Langusty ¹⁾ i raki, homary w puszkach 40
43	Colles et gélatines 35	43	Kleje i żelatyna 35
Ex 46	Brosserie 20	Ex 46	Wyroby szczotkarskie 20
Ex 55	Peaux tannées:	Ex 55	Skóry wyprawione:
	1. Peaux de dessus souples non vernies 35		1. Wierzchnie, miękkie, nielakierowane 35
	2. Petites peaux: b) Peaux vernies 35		2. Skórki: b) skórki lakierowane 35
	3. Cuir dur pour semelles 36		3. Skóry twarde podeszwowe 35
	4. Cuir à semelles et à courroies 35		4. Skóry podeszwowe i pasowe napędne 35
Ex 57	Ouvrages en peaux ou en cuir:	Ex 57	Wyroby skórzane:
	1. a) Chaussures, plus de 2 kilogrammes la paire 35		1. a) Obuwie, ponad 2 kg. para 35
	b) Pesant de 1,000 à 2,000 grammes la paire 35		b) Wążące od 1,000 do 2,000 gr. para 35
	c) 600 à 1,000 grammes la paire 35		c) 600 do 1,000 gr. para 35
	2. Chaussures vernies 40		2. Obuwie lakierowane 40

Remarque. — Cuir découpés pour chaussures et cousus (tiges).

Uwaga. Skóry na obuwie skrojone lub zszyte (wierzchy)

¹⁾ NB. niema w polskiej taryfie celnej.

	3. Gants de peaux, ouvrages de maroquinerie et articles de fantaisie, peaux et cuirs découpés, mais non cousus	35		3. Rękawiczki skórzane, wyroby kaletnicze i galanteryjne, skóry skrojone lecz nie zszyte	35
	4. a) Sellerie, bourrellerie	30		4. a. wyroby siodlarskie rymarskie	30
	b) Courroies de transmission achevées, cousues	30		b. gotowe pasy napędne zszywane	30
	c) Courroies de transmission achevées non cousues	30		c. gotowe pasy napędne nie zszywane	30
Ex 58	Liège:		Ex 58	Drzewo korkowe:	
	4. b) Concassé et pulvérisé	40		4. b. zmielone na trociny i proszek	40
Ex 60	Liège ouvré:		Ex 60	Wyroby z drzewa korkowego:	
	1. Plaques et cubes	30		1. płyty i kostki	30
	2. Bouchons, etc.	30		2. korki etc.	30
	3. Articles en déchets de liège,	30		3. wyroby z odpadków korkowych	30
Ex 61	3. Ouvrages en bois sculpté, ouvrages d'ébénisterie et de tourneur avec peinture	30	Ex 61	3. wyroby z drzewa rzeźbionego, wyroby stolarskie i tokarskie z malowidłami	30
	4. Ouvrages d'ébénisterie, etc.	30		4. Wyroby stolarskie etc.	30
	5. Meubles rembourrés	30		5. Meble miękkie	30
Ex 62	6. Fleurs coupées	30	Ex 62	6. Kwiaty cięte	30
Ex 68	2. Celluloïd de toute couleur	35	Ex 68	2. Celuloid wszelkiego koloru	35
Ex 76	Ouvrages en porcelaine:		Ex 76	Wyroby porcelanowe:	
	1. Blanc ou unicolore, etc.	35		1. białe i jednobarwne etc.	35

	2. Avec peintures ou dessins, etc.	35		2. z malowidłami lub deseniami etc.	35
	3. Vases, statuettes, etc.	35		3. wazy, statuetki etc.	35
Ex 88	Caoutchouc:		Ex 88	Kauczuk:	
	1. b) Ouvrages non spécialement dénommés non combinés avec d'autres matières	30		1. b) wyroby, niewymienione oddzielnie, bez dodatków z innych materiałów	30
	c) Combinés avec d'autres matières	30		c) z dodatkami z innych materiałów	30
	2. Caoutchouc durci:			2. Gumelastyka twarda: b) wyroby, oddzielnie niewymienione, również z dodatkiem innych materiałów	30
	b) Ouvrages non spécialement dénommés m ê m e combinés à d'autres matières	30		3. Obuwie z kauczuku etc.	40
	3. Chaussures en caoutchouc, etc.	40	Ex 95	Winy kamień (cremor tartari), winian wapnia, cytrynian wapnia: nawpół oczyszczony (nie w proszku) z właściwym zabarwieniem	35
Ex 95	Tartre (crème de tartre), tartre de chaux, citrate de chaux: à demi raffiné (non en poudre) de coloration naturelle	35	Ex 112	2 a, b, Alkaloidy i ich sole: kofeina, chinina, strychnina, morfina, kodeina, weretryna, atropina, kokaina również ich sole:	40
Ex 112	Alcaloïdes et leurs sels: caféine, quinine, strychnine, morphine, codeine, vératrine, atropine, cocaïne ainsi que leurs sels	40	Ex 112	Przetwory organiczne do użytku farmaceutycznego:	
Ex 112	Produits organiques pour l'usage pharmaceutique:			8. a) acetanilid	40
	8. a) Acétanilide	40		b) antipirina, sali-	
	b) antipyrine, sali-				

pyrine, phénacé- tine. sulfonal, sa- lol, gajacol, car- bonate de gajacol et de créosote, pe- psine, peptone et santonine	30	pirina, fenacetyna, sulfonal, salol, gwajakol, węglany gwajakolu i kreo- zotu, pepsyna, pe- pton i santonina	30
c) Matières édul- corantes artificiel- les dont le pou- voir édulcorant dé- passe celui du sucre de canne	50	c) sztuczne prze- twory słodzące, których słodycz przewyższa słod- dycz cukru trzci- nowego	50
Produits chimiqu- es et pharmaceu- tiques non spécia- lement dénommés:		Przetwory chemi- czne i farmaceuty- czne, oddzielnie niewymienione:	
113 Médicaments com- posés et produits dosés:		113 Lekarstwa gotowe i podozowane:	
1. Médicaments composés dont l'importation est autorisée en vertu de listes admini- stratives spéciales; tous produits chi- miques et pharma- ceutiques dosés, ainsi qu'extraits employés en mé- decine	30	1. Lekarstwa go- towe, dozwolone do przywozu na mocy specjalnych wykazów urzędo- wych; wszelkie produkty chemiczne i farmaceutyczne podozowane, jak również eks- trakty, używane w medycynie	30
2. Emplâtres médi- cinaux préparés avec différentes masses étendues sur des tissus de soie ou de demi- soie, dont l'impor- tation est autori- sée en vertu de		2. Plastry leczni- cze, przyrządzone z różnych mas na tkaninach jedwab- nych i półjedwab- nych, dozwolone do przywozu na mocy specjalnych	

listes administra- tives spéciales	30	wykazów urzędo- wych	30
Ex 117 Huiles d'olive	30	Ex 117 Oliwa z oliwek	30
118 Eaux aromatiques de fleurs d'oranger	30	118 Wody aromatycz- ne z kwiatu po- marańczowego	30
119 Cosmétiques et substances aroma- tiques:		119 Kosmetyki i pach- nidła:	
1. Fards, onguents, cosmétiques, sans alcool	35	1. róż, pomady, ko- smetyki bez alko- holu	35
2. Parfumerie à l'al- cool	35	2. wyroby perfu- meryjne na alko- holu	35
3. Huiles odoran- tes, etc.	35	3. olejki pachnące etc.	35
120 Savons:		120 Mydła:	
1. De toilette et médicinaux	40	1. toaletowe i lecz- nicze	40
2. Autres	25	2. inne	25
Ex 137 2. Cirages, encres, produits pour net- toyer et polir, etc.	30	Ex 137 2. Błyszcz na obu- wie, atramenty, środki do czysz- czenia i polerowa- nia i t. d.	30
Ex 148 Ouvrages en or de toute espèce	30	Ex 148 Wyroby, ze złota wszelkie	30
Ouvrages de bijou- terie en or ou platine, etc.	20	Bizuterja ze złota i platyny i t. d.	30
Ouvrages en ar- gent même dorés	40	Wyroby ze srebra, również pozłacane	40
Ouvrages de bijou- terie en argent	40	Bizuterja srebrna	40
Ex 149 4. Ouvrages dé- nommés aux § 1, 2 et 3 du numéro 149 et autres, do- rés ou argentés, etc.		Ex 149 4. Wyroby wymie- nione w punktach 1, 2 i 3 poz. 149 i inne, pozłacane, posrebrzane i t. p.	

Plus de 400 gram- mes	25	powyżej 400 gram.	25
Jusqu'à 400 gram- mes	35	do 400 gramów .	25
155 ¹⁾ Fil métallique de tous métaux à l'ex- ception des fils d'acier et de fer	40	155 Drut metalowy z wszelkich metali z wyjątkiem sta- lowego i żelazne- go	40
Ex 158 Coutellerie: artic- les dorés, argentés, etc.	30	Ex 158 3. Wyroby nożo- wnicze: pozłacane, posrebrzane i t. p.	30
162 Matériel de typo- graphie et d'impri- merie	30	162 Przybory zecer- skie i drukarskie.	30
Ex 167 Machines et appa- reils: I. Machines en fon- te, fer, acier et autres matières: Locomotives, etc.	30	Ex 167 Maszyny i aparaty: 1. Maszyny z żeli- wa, żelaza, stali i z innych materja- łów: parowozy i t. d.	30
Turbines à vapeur	30	turbiny parowe .	30
Machines pour l'in- dustrie textile . .	25	maszyny włókiennicze	25
B. Machines élec- triques	35	B. Maszyny elek- tryczne	35
C. Machines agri- coles: charrues à moteur, etc. . . .	35	C. Maszyny rolni- cze, pługi moto- rowe i t. d. . . .	35
Ex 169 Films cinémato- graphiques: c) I. Impression- nés positifs	45	Ex 169 Wstęgi kinemato- graficzne: c) I. wyświetlone pozytyw	45
II. Impressionnés négatifs	45	II. wyświetlone negatyw	45
III. Non impres- sionnés	35	III. niewyświe- tlone	35

¹⁾ Powinno być „ex 155“ gdyż ta pozycja taryfy celnej obejmuje także inne rodzaje drutu.

Ex 173 Véhicules: Vélocipèdes à deux roues	30	Ex 173 Wozy: rowery (bicykle) .	30
Automobiles pour le transport des personnes	40	samochody oso- bowe	40
Motocycles et mo- tocyklettes	40	motocykle, cyklo- netki i t. d. . . .	40
185 Filés de soie: 1. Retors	40	185 Przędza jedwabna: 1. nitkowana . . .	40
2. Filés de dé- chets de soie, etc.	40	2. z odpadków jed- wabnych i t. d. . .	40
3. Soie artificielle	30	3. jedwab sztuczny	
Remarque: Filés de soie de toute espèce sur bobines, etc.	25	Uwaga: przędza jedwabna wszelka na szpulkach i t. d.	25
186 Laine peignée, fi- lée et retorse . . .	25	186 Wełna czesana, przędzona i nitko- wana	30
187 Tissus de coton écrus et blanchis	25	187 Tkaniny baweł- niane surowe i bie- lone	25
188 Tissus de coton teints, etc.	25	188 Tkaniny bawełnia- ne barwione i t. d.	25
189 Velours, peluche de coton, etc. . . .	25	189 Aksamit, plusz ba- wełniany i t. d. . .	25
Ex 195 Tissus de soie et mouchoirs tissés, foulards, rubans, etc. Velours et pe- luches, chenilles .	40	Ex 195 Tkaniny jedwabne, chustki tkane, fulary, wstążki i t. p. Aksamit, plusz, sznurki jedwabne	40
Ex 196 Foulards de soie imprimés et mou- choirs	40	196 Fulary jedwabne drukowane i chu- stki	40
197 Mouchoirs tissés étouffe, etc. de de- mi-soie	30	197 Chustki tkane, tka- niny i t. p. pół- jedwabne	30
199 Tissus de laine non spécialement dé- nommés	30	199 Tkaniny wełniane oddzielnie niewy- mienione	30
201 Tissus, châles . . .	40	201 Tkaniny, szale .	40

Ex 205	Etoffes et ouvrages tricotés, bonneterie et passementerie:	Ex 205	Wyroby dziane, szmuklerskie i plecione:
	1. Etoffes de bonneterie et tricotees:		1. wyroby dziane
	a) De soie . . . 30		a. jedwabne . . . 30
	b) De demi-soie . 30		b. półjedwabne . 30
	c) De laine . . . 30		c. wełniane . . . 30
	a) De toute espèce 30		d. wszelkie inne . 30
	2. Cordons et bandes de passementerie, etc.:		2. sznury i taśmy szmuklerskie itp.:
	a) De soie et demi-soie 30		a. jedwabne i półjedwabne . . . 30
206	Tulle autre que de soie, etc. 30	206	Tiul, z wyjątkiem jedwabnego i t. d. 30
207	Dentelles et broderie, etc. 25	207	Koronki i hafty itd. 25
Ex 209	Linge et vêtements achevés ou non:	Ex 209	Bielizna i odzież wykończona lub nie: 25
	1. a) Ordinaires . 25		1. a. zwykła . . . 25
	b) Les mêmes avec broderies 25		b. przybrana z haftami . . . 25
	2. Chapeaux et autres coiffures pour dame 25		2. damskie kapelusze i inne okrycia głowy . . . 25
Ex 211	Parapluies de toute espèce, recouverts de soie ou de demi-soie . . . 30	Ex 211	1 a, b, Parasole wszelkie, kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną . . 30
213	Plumes de parure et fleurs artificielles:	213	Pióra ozdobne i sztuczne kwiaty:
	1. Plumes et peaux d'oiseaux etc. . . 40		1. Pióra i skórki ptasie etc. . . . 40
	2. Fleurs artificielles etc. 40		2. Sztuczne kwiaty i t. d. . . . 40
	3. Plantes artificielles, etc. . . . 40		3. Sztuczne rośliny i t. d. . . . 40

Ex 215	Articles de fantaisie et de toilette non spécialement dénommés, jouets:	Ex 215	Wyroby galanteryjne i toaletowe, oddzielnie niewymienione, zabawki:
	1. de prix, etc. . . 30		1. kosztowne itd. 30
	2. Ordinaires, etc. 30		2. zwyczajne itd. 30
	3. Articles de fantaisie etc. 30		3. wyroby galanteryjne itd. . . . 30
	4. Jouets 30		4. zabawki 30
	a) De toute espèce en os, etc. 40		a. wszelkie z kości i t. d. 40
	b) En cuivre et autres métaux, etc. . 40		b. z miedzi i innych metali i t. d. . . 40
	c) Têtes de poupées en porcelaine ou biscuit, etc. . 40		c. główki do lalek z porcelany i bisquitu i t. d. . . 40
216	Fourniture de bureaux:	216	Przybory kancelaryjne:
	a) Autres que b . 25		a. inne niż pod b. 25
	b) Crayons, plumes 25		b. ołówki, pióra . 25

LISTE B.

WYKAZ B.

Numéros du tarif français	Désignation des produits	Numery taryfy francuskiej	Nazwa produktu
12 . . .	Porcs.	12 . . .	Świnie
13 . . .	Cochons de lait.	13 . . .	Prosięta
14 bis . .	Volailles vivantes.	14 bis . .	Drób żywy
17 bis . .	Charcuterie.	17 bis . .	Wyroby masarskie
Ex 18 . . .	Volailles mortes.	Ex 18 . . .	Drób bity
20 bis . .	Boyaux.	20 bis . .	Jelita
Ex 22 . . .	Peaux de lapins	Ex 22 . . .	Skórki królicze
24 . . .	Crins.	24 . . .	Włosień
25 ¹⁾ . . .	Soies de porc.	25 . . .	Szczecina
Ex 26 . . .	Plumes à lit.	Ex 26 . . .	Pierze pościelowe
34 . . .	OEufs.	34 . . .	Jaja
37 . . .	Beurre.	37 . . .	Masło
80 . . .	Légumes secs.	80 . . .	Jarzyzny suszone

¹⁾ Powinno być „ex 25“.

83 . . .	Pommes de terre.	83 . . .	Ziemniaki
89 . . .	Graines à ense-mencer.	89 . . .	Nasiona siewne
114 ¹⁾ . . .	Térébenthine.	114 . . .	Terpentyna
115 ²⁾ . . .	Goudrons.	115 . . .	Smola
128 . . .	Bois.	128 . . .	Drzewo
130 . . .	Merrains.	130 . . .	Klepki
131 . . .	Bois en éclisses.	131 . . .	Łaty
132 . . .	Feuillards.	132 . . .	Dykta
133 . . .	Perches.	133 . . .	Zerdzie
146 . . .	Osier.	146 . . .	Wiklina
160/1 . . .	Houblons et lupuline.	160/1 . . .	Chmiel i lupulina
164 ³⁾ . . .	Poin.	164 . . .	Siano
194 . . .	Cire minérale ou ozokérite.	194 . . .	Wosk ziemny czyli ozokeryt
197/198 . . .	Huiles minérales	197/198 . . .	Oleje mineralne
199 . . .	Parrafine et vaseline.	199 . . .	Parafina i wazelina
0165 <i>quater</i> . . .	Soude naturelle ou artificielle raffinée.	0165 <i>quater</i> . . .	Soda naturalna lub sztuczna rafinowana
317 . . .	Chicorée.	317 . . .	Cykorja
318 . . .	Amidon.	318 . . .	Krochmal
Ex 319 . . .	Fécule de pomme de terre.	Ex 319 . . .	Mączka kartoflana
Ex 319 <i>ter</i> . . .	Dextrine.	Ex 319 <i>ter</i> . . .	Dekstryna
327 <i>bis</i> . . .	Caséine.	327 <i>bis</i> . . .	Kazeina
343 à 346 . . .	Faïence.	343 à 346 . . .	Fajans
568 ⁴⁾ . . .	Articles de ménage { Emailles, unis, étagés, décorés sans or. Emailés, décorés avec or. etc en feuille.	568 . . .	Naczynia kuchenne { Emaljowane, gładkie, białone. Emaljowane, ozdobne, niezłoczone. Emaljowane, ozdobne, złoczone i t. d. w ark.

¹⁾ Mylne, nr. 114 zawiera „gommes à l'état naturel”, zaś terpentyna znajduje się pod Nr. 116.

²⁾ Powinno być 115 *bis*.

³⁾ Powinno być „ex 164”.

⁴⁾ Powinno być „ex 568” reszta tej pozycji jest w wykazie C.

574 . . .	Articles de lampisterie et de ferblanterie.	574 . . .	Artykuły do lamp i blacharskie
595 ¹⁾ . . .	Futailles.	595 ¹⁾ . . .	Beczki
595/596 <i>bis</i> . . .	Balais.	595/596 <i>bis</i> . . .	Miotły
600 . . .	Bois rabotés.	600 . . .	Drzewo heblowane
601 ²⁾ . . .	Portes et fenêtres.	601 . . .	Drzwi i okna
644/644 <i>bis</i> . . .	Brosserie.	644/644 <i>bis</i> . . .	Wyroby szczotkarskie.

LISTE C.

WYKAZ C.

Numéros du tarif français	Désignation des produits	Détaxes P. 100	Numery taryfy francuskiej	Nazwa produktu	Zniżka procent.
33	Cire animale	30	33	Wosk pszczelny	30
Ex 38	Miel naturel pur	30	Ex 38	Miód naturalny	30
Ex 92	Mélasses de pommes de terre destinée à l'alimentation du bétail	60	Ex 92	Melasa kartoflana przeznaczona na paszę dla bydła	60
174	Alcools, eaux-de vie	50	174	Alkoholi wódki	50
185	Ciment	25	185	Cement	25
Ex 222	Plomb brut, argentifère ou non	50	Ex 222	Ołów surowy, srebrnonośny lub nie	50
Ex 224	Zinc laminé	25	Ex 224	Blacha cynkowa	50
0173	Carbonate de zinc	25	0173	Węglan cynku	25
0178	Lithopone	25	0178	Litopon	25
324/325	Colles	50	324/325	Klej	50
Ex 330	Cirages et crèmes soumis au régime du n° 298	25	Ex 330	Pasty, kremy podpadające pod pozycję 298	25

¹⁾ Błąd, powinno być tylko 596 *bis*.

²⁾ Również powinno być „ex 601” bo pozycja ta obejmuje i inne towary (patrz wyżej str. . . .).

347	Porcelaines . . . 50	347	Porcelana . . . 50
347 bis	Pièces pour électricité, en faïence ou por- celaine . . . 50	347 bis	Artykuły z por- celany i fajansu dla elektrycz- ności 50

Fils de coton.

368	Fils de coton pur: simples . 25
369	Fils ne coton pur retors . . 25
370	Fils de coton pur: chaînes ourdies . . . 25
371	Fils de coton mêlé, le co- ton dominant en poids . . . 25

Fils de laine.

372	Fils de laine pure: simple, peignés ou car- dés 25
373	Fils de laine pure: retors pour tissage, blanchis ou non peignés ou car- dés 25
373 bis	Fils de laine pure: retors pour tissage, teints ou impr- més peignés ou cardés 25

Przędza bawełniana

368	Przędza czysto bawełniana po- jedyńcza . . . 25
369	Przędza czysto bawełniana nit- kowana . . . 25
370	Przędza baweł- niana osnowa snuta 25
371	Przędza baweł- niana z domie- szką, lecz, z przewagą ba- wełny na wagę 25

Przędza wełniana

372	Przędza czysto wełniana: poje- dyńcza, czesana lub gremplowa- na 25
373	Przędza czysto wełniana: nit- kowana dla tka- nin, bielona lub nie, czesana lub gremplowana . 25
373 bis	Przędza czysto wełniana: nit- kowana dla tka- nin, kolorowa lub drukowana 25

374	Fils de laine pure, retors pour tapisserie, peignés ou car- dés 25
-----	--

375	Fils de laine mêlés de fi- lament autres que la laine d'alpaga, de la- ma, de vigogne, de yack, et que le poil de chèvre, cachemire ou chameau, la laine dominant en poids . . . 25
-----	--

376	Fils d'alpaga, de vigogne, de yack, et de poil de chèvre, de cachemire ou de chameau, purs ou mélan- gés, le poids de laine dominant 25
-----	---

420 ¹⁾	Dentelles à la main 50
-------------------	-----------------------------------

420 bis ²⁾	Dentelles à la mécanique . 50
-----------------------	----------------------------------

440 et 441 bis Ex 488-489	} Tissus pour ha- billement, dra- perie et autres 30

374	Przędza czysto wełniana, nit- kowana, pod dywany, czesa- na lub gremplo- wana 25
-----	---

375	Przędza wełnia- na z domieszką przędzy innej niż alpakowej, lamy, wigonji, yacka, sierści koziej, kaszmi- ru, sierści wiel- błądziej, z prze- wagą wełny na wagę 25
-----	---

376	Przędza alpako- wa, z lamy, wi- gonji, yacka, koźła, kaszmi- ru, wielbłądzia, czysta, lub mie- szana z prze- wagą wełny na wagę 25
-----	--

420	Koronki ręczne 50
-----	-------------------

420 bis	Koronki mecha- niczne 50
---------	-------------------------------------

440 i 441 bis Ex 488-489	} Tkaniny odzie- żowe, płótna i inne 30

¹⁾ Powinno być 420 bis.

²⁾ Powinno być 420.

Ex 496	Bijouterie doublée d'or et d'argent 60 Plaqué et orfèvrerie argentée et objets similaires dorés. . 50	Ex 496	Bizuterja wykładana złotem i srebrem . . 60 Wyroby platerowane i wyroby złotnicze posrebrzane i t. p. wyroby złocone 50
Ex 510	Moteurs à pétrole semi-Diesel . 60	Ex 510	Motory naftowe semi-Diesel . . 60
515	Cardes non garnies 75	515	Gremple niegarniowane . . . 60
Ex 511bis et Ex 525sexiàs	Machines pour la fabrication du ciment . . 25	Ex 511bis Ex 526sexiàs	Maszyny do wyrobu cementu . 25
516	Machines à nettoyer, à ouvrir et à préparer les matières textiles, machines destinées à l'apprêt et au finissage des tissus en pièces . . 33½	516	Maszyny do czyszczenia, otwierania i przygotowania materiałów włókienniczych, maszyny do appretury i wykańczania tkanin na sztuki . . . 33½
516 bis	Machines à sécher ou à carboniser les matières textiles 33½	516 bis	Maszyny do suszenia i karbonizowania materiałów włókienniczych . 33½
Ex 517 et 517 bis	Métiers à filer la laine et le coton cardés . . . 75	Ex 517— 517bis	Maszyny przędzalnice do wełny i bawełny gremplowanej 75
518	Autres 33½ Métiers à tisser 25	518	Inne 33½ Maszyny tkackie 25
519	Métiers à tricoter 25	519	Maszyny trykotażowe 25
Ex 527	Machines pour les sucreries . 40	Ex 527	Maszyny do cukrowni 40

568 ¹⁾	Articles de ménage autres que ceux mentionnés à la liste B. 30	568	Naczynia kuchenne inne niż wymienione w spisie B . . . 30
590	Meubles en bois courbé 50	590	Meble gięte . 50
Ex 591	Meubles autres qu'en bois courbé 50	Ex 591	Meble inne niż z drzewa giętego 50
Ex 592 et Ex 592 bis	Moulurés, cirés vernis et autres 50	Ex 592 i Ex 592 bis	Rzeźbione, politurowane, lakierowane i nie . 50
611	Vannerie . . . 60	611	Wyroby koszykarskie . . . 60
645 bis	Jouets 25	646 bis	Zabawki . . . 25
661	Fleurs artificielles . . . 25	651	Kwiaty sztuczne 25

LISTE D.

Cacao
Café
Thé
Poivres
Epices
Vanille
Tabac
Coton
Laine
Soies
Cautchouc.

WYKAZ D.

Kakao
Kawa
Herbata
Pieprz
Korzenie
Wanilja
Tytoń
Bawełna
Wełna
Jedwabie
Kauczuk.

¹⁾ Powinno być „ex 568“.